

Kramik: 8481 ogłoszeń

Dziś II część

Do szkoły dłużej o tydzień >>2

Uczniów czekają we wrześniu zmiany

DZIŚ
po południu / w nocy

18° 12°

>>2

GAZETA Białostocka SPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,14 zł.

ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl

27 sierpnia 2010

piątek

167(17101)

2,00 zł (w tym 7% vat)

Białystok >> Już trzeciego dnia prac archeolodzy odkryli osiem grobów

Rynek Sienny stoi na kościach

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Najpierw odkopaliśmy pięć grobów, później pojawiły się następne – opowiada Małgorzata Karczewska, kierownik badań archeologicznych przy ul. Młynowej w Białymstoku. – W czwartek pod koniec dnia mieliśmy już osiem w pełni odsłoniętych grobów. Ale odkryliśmy ślady kilkunastu kolejnych.

Czwartek to dopiero trzeci dzień wykopalisk, a archeolodzy mogą już pochwalić się sporymi osiągnięciami.

Odkryli groby ułożone w regularnych rzędach. Pierwsze napotkali już na głębokości około jednego metra. Niektóre pochówki ułożone były warstwowo, jedne na drugich.

Prace wykopaliskowe potwierdzają wyniki badań georadarem, które przeprowadzono w połowie lipca. Wskazywały one, że pod powierzchnią Rynku Siennego znajdują się setki grobów po XVIII-wiecznym cmentarzu ewangelickim.

– Obecny etap wykopalisk prowadzony jest w młodszej części cmentarza – informuje Maciej Karczewski, kierownik nadzoru archeologicznego. – Starsze pochówki powinny znajdować się bliżej ul. Bema.

Prace archeologiczne postępują bardzo szybko. Bo i czasu jest niewiele. Archeolodzy muszą skończyć prace do 30 września. Później na ten teren wejdą robotnicy, którzy obecnie pracują przy jezdni ul. Młynowej. Na terenie wykopalisk muszą jedynie ułożyć chodnik i podłączyć media, które poprowadzą pod jezdnią.

Wykopane przez archeologów szczątki pochowane zostaną na cmentarzu ewangelickim przy ul. Produkcyjnej. Decyzję taką podjęły władze miasta po konsultacjach z proboszczem parafii ewangelicko-augsburskiej w Białymstoku.



Fot. A. Chomicz

W odróżnieniu do cmentarza na Wzgórzu Św. Magdaleny, pochówki odkrywane na Rynku Siennym są bardziej uporządkowane i regularniej ułożone

@ GALERIA ZDJĘĆ
www.wspolczesna.pl

Historia cmentarza

> **Jolanta Szczygieł-Rogowska,** historyk



Początki cmentarza ewangelickiego przy ul. Suraskiej (obecny Rynek Sienny) sięgają 1795 r. Z 1814 r. zachował się akt kupna ziemi pod cmentarz. Wtedy prawdopodobnie dokupiono kolejne tereny, by powiększyć nekropolię. Według zachowanych dokumentów pochówki odbywały się tu jeszcze w 1892 r., mimo tego że od 1885 r. istniał już cmentarz ewangelicki na Wygodzie. Białostoczanie uważali cmentarz luterański za bardzo piękny, położony „między drewnianymi domostwami, ozdobiony mnóstwem kwiecia i tonący w zieleni".

Gm. Rajgród >> Skandal!

Kopali zamiast grabarza

To chyba jedyny region w Polsce, gdzie rodziny zmarłych regularnie przeżywają horror przez pijanych grabarzy. I muszą... same kopać groby dla bliskich.

– To było dla nas straszne przeżycie – wspomina przez łzy wtorkowy pogrzeb matki Janina Kowzon z Woźnejwsi w gm. Rajgród. – Gdy doszliśmy na miejsce spoczynku, okazało się, że grób nie jest do końca wykopany.

Grabarz pracujący na cmentarzu parafialnym w Rajgrodzie przeprasza i tłumaczy, że to zły splot okoliczności. Rodzina zmarłej uważa, że mężczyzna był pijany i żąda zwrotu części poniesionych kosztów.

– Wszystko miało być przecież przygotowane – mówi roztrzęsiona Cecylia Pisarkiewicz, druga córka zmarłej. – Zaczęliśmy kopać, pomogli nam pracownicy zakładu pogrzebowego.

Grabarz tłumaczy, że nie zdążył wrócić na cmentarz, bo... zepsuł mu się samochód. Zapewnia, że zwróci część zapłaconej kwoty.

(r)

Trzeci raz w tym roku

> To nie pierwsza skandaliczna sytuacja podczas pochówku. W lutym pijany grabarz zapomniał wykopać grób na cmentarzu w Grajewie. Zrobił to „na oczach" rodziny. Trzy miesiące później sytuacja się powtórzyła. Tym razem przez błąd domu pogrzebowego żałobnicy musieli czekać na cmentarzu, aż koparka wykopie miejsce na pochówek.

Gm. Raczki >>

Motocyklista uderzył w krzyż

Do tragicznego wypadku doszło w czwartek nad ranem we wsi Lipowo w gminie Raczki. Motocyklista wypadł z drogi i uderzył w kamienny krzyż. Zginął na miejscu.

Około godz. 3 dyżurny suwalskiej policji otrzymał informację o zdarzeniu. Funkcjonariusz na miejscu ustalili, że kierowca motocykla MZ na łuku drogi prawdopodobnie stracił panowanie nad jednośladem. Zjechał na lewe pobocze i uderzył w kamienny krzyż ogrodzony drewnianym płotem. Kierujący w wieku prawdopodobnie około 25-lat zginął na miejscu.

Policjanci z Suwałk ustalają tożsamość ofiary wypadku.

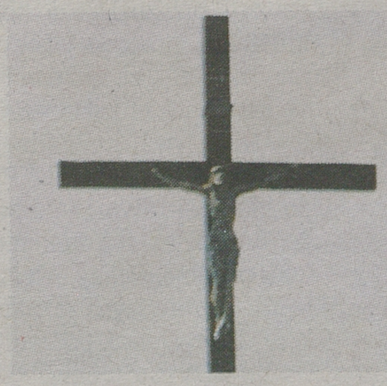
(r)
Biał

W numerze:



▲ **Region. Nasz Czytelnik wśród mistrzów!** Piotr Dombrowski, pracownik Biebrzańskiego Parku Narodowego, jest jednym ze zwycięzców ósmej edycji International Photography Awards. Do konkursu swoje prace zgłosiło prawie 15 tys. uczestników ze 103 krajów. Nasz reprezentant z jednym ze swoich zdjęć zajął trzecie miejsce w kategorii „Nature: sunset". >>3

▲ **Warszawa. Władze stolicy: Nie będzie pomnika przed Pałacem.** Miasto nie jest ani stroną w sprawie przeniesienia krzyża do kościoła św. Anny, ani też właścicielem terenu, na którym stoi krzyż. Dlatego żadnych działań podejmować nie będzie – poinformowała wczoraj prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz. >>6



redaktor odpowiedzialny
Sebastian Michałowski



redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 800 127 067

GAZETA WSPÓŁCZESNA
27 sierpnia 2010
piątek

Dziś >> 239. dzień roku

Imieniny **MONIKI, CEZAREGO**

wschód 5.28 **zachód** 19.29

wschód 19.43 **zachód** 8.33

Zdarzyło się 27 sierpnia

1972 – Jego Eminencja biskup Nikanor położył kamień węgielny pod cerkiew w Starosielcach. Dwa lata później wokół starej cerkwi powstała nowa murowana cerkiew pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny.

1980 – Zaprotestowała załoga Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku. Robotnicy wysunęli postulaty, domagając się m.in. powstania Wolnych Związków Zawodowych.

(bm)

forum.wspolczesna.pl

Komentarz do tekstu „Zlikwidowali bazar na Jurowieckiej, a na Andersa brakuje klientów".

ROBERT: Najlepszą reklamą byłyby trochę niższe ceny niż na osiedlowych bazarkach, a niestety są takie same. Po co jechać tam, skoro nie ma wymiernej korzyści dla kupującego ?

Gość: A jak korzystać z ich oferty, gdy zamykają o 14, gdy wszyscy są w pracy

Widziałeś, nagrałeś, zrobiłeś zdjęcie – przyślij do nas – wspolczesna24@wspolczesna.pl

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy >> Białystok

Piątek

18⁰ 12⁰

Ciśnienie 988 hPa

Sobota

19⁰ 9⁰

Ciśnienie 983 hPa

Niedziela

17⁰ 6⁰

Ciśnienie 993 hPa

Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Okresami przelotne opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni.

Kursy walut NBP

waluta	1$	1€	1£	1CHF
kupno	3,13▼	3,97▼	4,84▲	3,05▼
sprzedaż	3,19▼	4,05▼	4,94▲	3,11▼

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** – tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** – tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel. 85 748 74 30; **KRAMIK** – tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** – tel. 85 748 74 41.

ODDZIAŁY REDAKCJI: BIELSK PODLASKI tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** tel./fax 87 566 30 00, 87 563 14 83, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, **biuro ogłoszeń** – tel./fax. 86 216 56 97; **GRAJEWO** tel. 86 273 80 33, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 86 272 89 15; **EŁK** tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, **biuro ogłoszeń** – tel. 87 610 85 05.

Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.

Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 85 748 74 24.

Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Regionalne smakołyki promują województwo podlaskie



Fot. A. Chomicz

Perełki naszej kuchni. W czwartek rozstrzygnięta została X edycja konkursu „Nasze kulinarne dziedzictwo – smaki regionów". Wybrano w nim najlepszy regionalny i lokalny produkt żywnościowy.

I nagrody w swoich kategoriach zajęły kumpiak podlaski Łukasza Ancypo, jarzębinowe warenie Joanny Kapuścińskiej, kresowa smorodinówka Marka Giersza i pieremiacz Dżennety Bogdanowicz. Kapituła nominowała też cztery produkty do nagrody Perła. Wśród nich znalazł się korowaj weselny Natalii Fiedorczuk (na zdjęciu).

– Przyjeżdża do nas, Tatarów w Kruszynianach, coraz więcej turystów z całej Polski, a także z Włoch, Francji, Niemiec i Czech – powiedziała Dżennetta Bogdanowicz, której pieremiacz zajął I miejsce w kategorii „Inne produkty regionalne". – Wszyscy uwielbiają nasze regionalne smakołyki. Docieramy przez żołądek do serca.

Jedną z idei konkursu jest ratowanie przed zapomnieniem perełek kuchni woj. podlaskiego. Kulinarne dziedzictwo to również jeden z walorów naszego regionu.

(pw)

Białystok >> Uczniów czekają we wrześniu zmiany

Do szkoły dłużej o tydzień

Zmiany w kształceniu zawodowym, pomoc uczniom w przygotowaniu do studiowania i szukania pracy za granicą oraz zacieśnianie współpracy z rodzicami to najważniejsze założenia na nowy rok szkolny.

Zmiany omówiono w czwartek podczas konferencji dyrektorów wszystkich placówek oświatowych w Białymstoku. Co czeka młodzież we wrześniu?

– Chcemy podnosić jakość kształcenia odpowiednio do wymogów dzisiejszych czasów – powiedział Wojciech Janowicz, dyrektor departamentu edukacji w białostockim urzędzie miejskim. – Szczególny nacisk kładziemy na naukę w szkołach zawodowych. Tamtejsi uczniowie będą się uczyć w systemie modułowym, a nie przedmiotowym. Oznacza to, że aby przejść do następnego etapu, trzeba zakończyć moduł, czyli wykonać konkretną pracę.

Szkoły mają też pomóc uczniom w przygotowaniu do studiowania i szukania pracy za granicą. Zakładana jest też bliska współpraca z rodzicami.

– Planujemy zorganizować kolejne Forum Rodziców – zapowiada dyrektor Janowicz. – Ostatnie cieszyło się dużym zainteresowaniem. Czekamy na propozycje tematów.

Być może już pod koniec września wejdzie w życie ministerialne rozporządzenie, które zakłada wydłużenie roku szkolnego. Miałby się on kończyć w ostatni piątek czerwca. W tej chwili trwają konsultacje społeczne w tej sprawie.

(jsz)

Podlaskie >> Policja stała się bezradna

Dopalacze nie do wykrycia

Policjanci, którzy po niedawnej nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, mają obowiązek ścigać kierowców, będących pod wpływem tzw. dopalaczy, są bezradni. Narkotesty, którymi dysponują, nie wykrywają bowiem tych substancji.

Urządzenia te mogą jedynie potwierdzić, że badana osoba jest pod wpływem pięciu najpopularniejszych grup narkotyków, m.in. kokainy, amfetaminy czy marihuany. Wedle Komendy Głównej Policji, w uzasadnionych przypadkach funkcjonariusze podejrzewający, że kierowca jest pod wpływem środków odurzających, mogą żądać pobrania krwi.

To jednak tylko teoria. Policjanci nieoficjalnie mówią, że nowa ustawa niewiele ma wspólnego z rzeczywistością. Nie wyobrażają sobie, żeby każdego podejrzanie wyglądającego kierowcę wozić do szpitala na pobranie krwi. W tej sytuacji nie mieliby czasu na nic innego. Poza tym takie badania są drogie, a na ich wyniki trzeba poczekać.

Jedynym rozwiązaniem byłoby odpowiednie rozporządzenie ministra zdrowia. Dopiero wówczas policjanci będą mogli zwrócić się do firm produkujących narkotesty, by zmodyfikowały urządzenia. Bez tego są bezradni.

(bisu)

Białystok >> Trzech młodych białostoczan nie przyznaje się przed sądem do zabójstwa

Bili, cięli brzytwą, rany posypali solą i... wyszli

Pobili Jana J., potem pocięli go nożem i brzytwą, posypali rany solą, a na koniec podpalili ciało – wynika z ustaleń prokuratury. W czwartek Paweł T. oraz bracia Sylwester i Kamil K. zasiedli na ławie oskarżonych. Przed białostockim sądem okręgowym ruszył ich proces. Mężczyźni odpowiadają za zabójstwo, pobicie i podpalenie domu Jana J.

Paweł T. i Sylwester K. stwierdzili przed sądem, że pobili Jana J., ale go nie zabili. Ponadto Paweł T. przyznał się do podpalenia. Natomiast Kamil K. zaprzeczył, jakoby był na miejscu zdarzenia, mimo, że wcześniej – jeszcze na etapie śledztwa – twierdził inaczej.

– Nie używaliśmy żadnego noża – wyjaśniał w czwartek przed sądem Paweł T. – Biliśmy go po głowie i całym ciele pięściami, kopaliśmy go. Rozbiliśmy też na nim talerz. Nie wiedziałem, co robię. Pijany byłem.

Z wcześniejszych zeznań Sylwestra K. wynikało, że do Jana J. poszedł razem z Pawłem T. Chciał odzyskać pieniądze, które Jan J. był mu winien. Chodziło o 100 zł, za które wcześniej Jan J. miał kupić wszystkim wódkę.



Fot. A. Chomicz

Na ławie oskarżonych zasiadają trzej młodzi białostoczanie

– Przyznaję się do pobicia. Możliwe, że mogło mu się coś stać – stwierdził w sądzie Sylwester K.

Do zabójstwa doszło 23 lipca ub.r. w nocy w domu przy ul. Ogrodowej w Białymstoku, gdzie mieszkał Jan J. Jak udało się ustalić, oskarżeni przyszli tam po pieniądze. Jednak mężczyzna ich nie miał. Kiedy oskarżeni się o tym dowiedzieli, zaczęli go bić. Cięli go też nożem i brzytwą. Jak udało się ustalić śledczym na tak powstałe rany sypali sól, mąkę, myli zakrwawione ciało wodą z proszkiem do prania. Dodatkowo rozbili też mu na głowie szklane i gliniane naczynia. Trwać mogło to kilkanaście minut. Wychodząc z domu po skatowaniu ofiary podpalili ubrania leżące przy oknie. Jana J. zostawili w domu. Mężczyzna zmarł na skutek odniesionych ran.

(uk)

BIAL

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas
85 748 74 74



www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
27 sierpnia 2010
piątek

Białystok >> Zmiany

Autobusy pojadą innymi trasami

Ulica Sienkiewicza w Białymstoku na odcinku od Legionowej do Białówny w niedzielę w godz. 14-22 zostanie zamknięta. Odbędzie się tam impreza finalizująca wewnętrzną kampanię promocyjną województwa podlaskiego.

W tym czasie autobusy będą jeździły trasami zastępczymi:

- linie 3, 6, 8, 16, 17, 19 i 26 jadące od strony ul. Piłsudskiego z przystanku Sienkiewicza/Białówny pojadą w ul. Białówny, Malmeda, Liniarskiego, Plac Uniwersytecki, ul. Skłodowskiej-Curie i dalej stałymi trasami;
- linie 3, 6, 16, 17 i 26 jadące od strony ul. Legionowej pojadą przez ul. Skłodowskiej-Curie, Plac Uniwersytecki, ul. Liniarskiego, Malmeda, al. Piłsudskiego i dalej stałymi trasami;
- linia 13 w obu kierunkach pojedzie przez al. Piłsudskiego;
- linia 102 w obu kierunkach pojedzie ul. Sienkiewicza przez al. Piłsudskiego, ul. Legionową, Skłodowskiej-Curie na Plac Uniwersytecki;
- linia 104 w kierunku Rynku Kościuszki z ul. Legionowej pojedzie przez Plac Jana Pawła II, zawróci na rondzie Lussy i wróci na swoją stałą trasę.

Od poniedziałku zaś na sześć dni zostanie zamknięta ul. Konstytucji 3 Maja (na odcinku od ul. Antoniuk Fabryczny do Swobodnej). Związane jest to z pracami drogowymi.

Tam też autobusy będą jeździły trasami zastępczymi:

- linie 7, 9 i 18 w obu kierunkach pojadą objazdem: ul. Antoniuk Fabryczny i Produkcyjną;
- linia 25 w obu kierunkach pojedzie przez ul. Konstytucji 3 Maja, Swobodną, Antoniuk Fabryczny.

Na wszystkich trasach tymczasowych obowiązywać będą istniejące przystanki. **(bisu)**

Ul. Pułaskiego

Od wtorku ulica Pułaskiego w Białymstoku znów będzie dwukierunkowa.

W związku z tym autobusy linii 16, 23, 26 powrócą na swoje stałe rozkładowe trasy.

Odetchną też kierowcy, którzy w ostatnich tygodniach mieli bardzo duże problemy z szybkim przejechaniem tej części Nowego Miasta.

Region >> Dwa razy więcej 6-latków pójdzie we wrześniu do pierwszej klasy

Maluchy szkoły się nie boją

Rodzice przekonują się do obniżenia wieku szkolnego. Coraz więcej z nich posyła 6-latki do pierwszej klasy.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Dwa razy więcej sześciolatków niż w ubiegłym roku pójdzie do białostockich szkół. To około 4 proc. wszystkich dzieci w tym wieku. – Maluchy bardzo dobrze odnajdują się w szkołach – mówi Wojciech Janowicz, dyrektor Departamentu Edukacji, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Białymstoku. – Świetnie tam sobie radzą, a nawet odnoszą sukcesy.

Jako przykład podaje SP nr 52. W ubiegłym roku uczyło się tam najwięcej 6-latków w mieście.

– Dzieci poradziły sobie doskonale – ocenia Anna Rogowska, dyrektorka placówki. – Specjalnie dla nich utworzyliśmy trzeci, najmniej liczny oddział. Po to, by nauczycielka mogła im poświęcić więcej czasu. Na 17 uczniów 8 stanowiły sześciolatki.

Sześciolatki z sukcesami

Tyle samo sześciolatków będzie chodzić do tej szkoły także w tym roku. Jednak w ocenie dyrekcji nie ma już potrzeby traktować ich inaczej.

– Nie zauważyliśmy, by dzieci młodsze znacznie odbiegały w swoim rozwoju od siedmiolatków – tłumaczy dyrektorka.

Jak wyglądały wspólne lekcje? Dzieci pracowały razem, a kiedy nauczycielka zauważała, że maluchy się nudzą albo są już zmęczone, wprowadzała elementy zabawy bądź zajęć fizycznych. Nauka przebiegała tak dobrze, że jedna z mieszanych klas została zwycięzcą w konkursie „Szkoła z klasą".

– Maluchy były z siebie dumne, a i dla rodziców był to dowód, że wbrew wcześniejszym obawom, sześciolatki mogą sobie dobrze poradzić – mówi Anna Rogowska.

W przekonaniu rodziców pomogła też rzetelna informacja. Dyrektorka rozdała podstawę programową i poinformowała rodziców, jakie umiejętności uzyskają dzieci w szkole, a jakie w przedszkolu.

– Poprosiłam, by porównali założenia programu z umiejętnościami swoich pociech i wówczas podjęli decyzję – mówi dyrektorka SP nr 52.

Wielu potem uznało, że nie ma sensu zatrzymywać w przedszkolu sześciolatka, który świetnie zna alfabet i umie liczyć.

Liczba dnia

200

sześciolatków z Białegostoku będzie się od września uczyć w pierwszej klasie

Lepiej także w regionie

Zainteresowanie wcześniejszym posłaniem dzieci do szkoły rośnie także na terenie województwa.

– Nie zrobiliśmy jeszcze podsumowania, bo wciąż spływają do nas dane, ale spodziewamy się, że w tym roku do szkoły pójdzie dużo więcej 6-latków niż w poprzednim – ocenia Jerzy Kiszkiel, kurator oświaty w Białymstoku. – Tym bardziej, że szkoły są coraz lepiej przygotowane na ich przyjęcie.

Nasz Czytelnik w światowej czołówce fotografów przyrody!

Piotr Dombrowski



WSPÓŁCZESNA 24 zdjęcie OD CZYTELNIKA
WSPOLCZESNA24@WSPOLCZESNA.PL

Piotr Dombrowski, pracownik Biebrzańskiego Parku Narodowego, jest jednym ze zwycięzców ósmej edycji International Photography Awards. Do konkursu swoje prace zgłosiło prawie 15 tys. uczestników ze 103 krajów. Nasz reprezentant z jednym ze swoich zdjęć zajął 3 miejsce w kategorii „Nature: sunset" dla profesjonalistów. Za inne dostał wyróżnienie.

– Pracuję w Biebrzańskim Parku prawie 11 lat jako leśniczy ds. monitoringu kopytnych oraz wilka i rysia – pisze o sobie pan Piotr. – Pracując nad Biebrzą nie sposób chyba nie fotografować piękna naszej rodzimej przyrody. Uzbrojony w aparat i teleobiektyw przemierzam turzycowiska pracując i uwieczniając przyrodę jednocześnie. **(bisu)**

Łapy-Szołajdy >> W niedzielę odbędzie się wielki festyn

To będzie zabawa godna szlachty

GW patronat

Mieszkańcy Łap powrócą do swoich szlacheckich tradycji. Juz w najbliższą niedzielę na placu przy Wiejskim Domu kultury w Łapach-Szołajdach odbędzie się Narwiański Zajazd Szlachecki.

Nie zabraknie koncertów oraz zabaw oraz konkursów dla dzieci i dorosłych. Jak na szlachecki zjazd przystało, będzie mnóstwo jadła i napojów

Festyn rozpocznie się o godz. 16. Już na samym początku wystąpi Kapela Eli.

Główną atrakcja wieczoru będzie rekonstrukcja zjazdu szlacheckiego „Hej! Kto Szlachta" w wykonaniu Szwadronu kawalerii X pułku Ułanów Litewskich z Uhowa i Podlaskiej Brygady Rekonstrukcji z Tykocina. Na zakończenie imprezy około godz. 20 odbędzie się wspólna zabawa z zespołem Arkadia.

Festyn współfinansowany jest z funduszy Unii Europejskiej. Organizatorem jest Urząd Miejski w Łapach. **(azda)**

Krótko

- **Białystok.** Uniwersytet Medyczny ogłosił dodatkową rekrutację na studia stacjonarne I stopnia na kierunek zdrowie publiczne. Rejestracja elektroniczna rusza 30.08 i potrwa do 30.09. Do tego czasu należy też uiścić opłatę. Zgłaszać się mogą kandydaci, którzy na egzaminie maturalnym uzyskali nie mniej niż 40 proc. punktów. Ogłoszenie wyników rekrutacji nastąpi 10.09, zaś do 15.09 należy złożyć dokumenty. **(jsz)**
- **Dąbrowa Białostocka.** Pierwszego września zmienione zostaną numery telefonów do Komisariatu Policji w Dąbrowie Białostockiej. W związku ze zmianą centrali na automatyczną numery o prefiksie 85 712 XXX przestaną funkcjonować. Zostanie uruchomiony prefiks 85 7225 i dalej trzycyfrowy numer wewnętrzny z zakresu 200-299. Np. numer telefonu do dyżurnego będzie następujący: 85 7225 077. **(bisu)**
- **Białystok.** W weekend odbędzie się I Ogólnopolski Konkurs Młodych Organistów. Przesłuchania odbywać się będą w białostockiej katedrze i kościele pw. św. Rocha. Wezmą w nich udział młodzi organiści z całej Polski. Konkurs zacznie się w piątek o godz. 18 w katedrze. **(azda)**

bial

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas



85 748 74 74

www.wspolczesna.pl

Wystawy >> Muzeum Wojska

Można dotknąć, zobaczyć, posłuchać

Pierwszy raz od ponad 60 lat Muzeum Wojska w Białymstoku zmieniło zupełnie wystawę stałą. Efekt jest wyjątkowy.

Otwarcie nastąpi 2 września o godz. 12. Będziemy wtedy mogli zwiedzić pomieszczenia zaopatrzone w kioski multimedialne oraz historyczne zdjęcia, które można obejrzeć w technice 3D. Zobaczyć można będzie też historyczny wagon przed muzeum oraz rekonstrukcje, takie jak dioramy w skali 1:1 i chaty sybirackie.

– Ideą jest mówienie o Białymstoku przy wykorzystaniu możliwości i potencjału, które to miasto posiada – mówi Robert Sadowski, dyrektor Muzeum Wojska, który zrealizował plan zmiany wystawy. – Dlatego do współpracy zaangażowaliśmy m.in. znanych aktorów, związanych z miastem.

Na zwiedzenie całej wystawy potrzeba około godziny. Dodatkową atrakcją będzie to, że niektóre eksponaty można będzie wziąć do ręki i obejrzeć z bliska. **(bm)**

„Skateplaza Open", czyli niezwykłe akrobacje pod gołym niebem



B. Mateszewska

28 sierpnia Skateplaza w parku im. J. Dziekońskiej zamieni się w arenę zmagań trzech najbardziej popularnych dyscyplin sportów ekstremalnych – rolki, bmx, deskorolka. Swoje umiejętności zaprezentują profesjonalni zawodnicy z Polski oraz zagranicy.

Na początku zobaczymy zmagania agresywnego rollerskateingu. Podczas sesji popołudniowej zapoczątkowany zostanie Puchar Polski BMX do którego zostaną zaliczone wyniki pierwszych zawodów BMX na Skateplazie.

Głównym punktem „Skateplaza Open" będzie Skate Jam. Wieczorowa aura oraz specjalne oświetlenie stworzą jedyny w swoim rodzaju klimat, a wieczorny deskorolkowy jam jest rzadkością w naszym kraju. **(uk)**

Kultura >> Koncerty, wystawy, projekcje filmów

IV Inny Wymiar w Białymstoku

Już czwarty raz w Białymstoku zagości Festiwal Kultur Podlasia. Tym razem odbywa się on pod hasłem „Współistniejemy obok siebie" i będzie trwał od 2 do 10 września.

Celem festiwalu jest budowanie więzi pomiędzy społecznościami różnych narodowości zamieszkujących Podlasie, a przede wszystkim Białystok. Co roku Festiwal „Inny Wymiar – sąsiedzi" kładzie nacisk na inną grupę, tym razem będzie to mniejszość niemiecka. Organizatorzy chcą przybliżyć kulturę Białegostoku sprzed II wojny światowej, skupiają się na społeczności niemieckiej jako zaczątku włókiennictwa.

W planach są projekcje filmów, wystawy i prezentacje, wśród nich film „Był sobie Białystok" Tomasza Wiśniewskiego z muzyką zespołu Zerova na żywo. Festiwal zakończy się koncertem grupy HEY.

Dodatkowo festiwalowi towarzyszyć będą wydarzenia w ramach II Dni Kultury Żydowskiej w Białymstoku. Więcej informacji można znaleźć na www.bok.bialystok.pl. **(bm)**

promocja



Chcesz powiedzieć komuś coś miłego?
Pochwalić się tym, gdzie i jak odpoczywasz?

Wyślij sms na numer 71601.
W smsie wpisz gw.lp oraz treść pozdrowień.
Nie zapomnij napisać, kto je przesyła.

Wszystkie pozdrowienia codziennie odczytamy na antenie Radia Jard, a pięć najciekawszych co wtorek opublikujemy na łamach Gazety Współczesnej i nagrodzimy gadżetami.

Zapraszamy do zabawy! Pełny regulamin na: www.wspolczesna.pl/marketing

(koszt wysłania sms-a: 1,22 zł z VAT)

UWAGA

Zapisy na bezpłatne szczepienia przeciwko grypie
dla mieszkańców Białegostoku powyżej 65 r.ż.
Podlaskie Centrum Medyczne - ul. Transportowa 4, Białystok
Tel. 85 742-28-08/09

Program finansowany przez Miasto Białystok
www.JARD.PL

Festyn z okazji
POŻEGNANIA WAKACJI Z RADIEM JARD
29 sierpnia
DZIEŃ ZIEMNIAKA
godz.11 00

WYSTĄPIĄ:
* TVISTER
* GRAND
* AVANS DANCE
* CRAZY BOYS
* VEXEL
* EXTAZY
* PANAMA

ATRAKCJE DLA DZIECI:
- malowanie twarzy
- konkursy z super nagrodami
- zjeżdżalnie trampoliny kucyki quady

KLUB ROZRYWKI KRĄG, ul. Wierzbowa 6 Białystok
www.JARD.PL

Kampus >> Uczelnia chce mieć wolny teren pod budowę

Uniwersytet nie zaczeka

Działkowcy z Ciołkowskiego nie mają się gdzie przenieść, a uniwersytet nie chce pozwolić na to, aby dłużej zajmowali teren.

Urszula Walesiuk
uwalesiuk@wspolczesna.pl

Działki przy ul. Ciołkowskiego do końca sierpnia działki powinny być uprzątnięte. Na tym terenie Uniwersytet w Białymstoku ma zbudować kampus. Nowoczesny budynek stanie się siedzibą dla wydziału matematyki i informatyki, fizyki, biologii oraz chemii. Zaplanowano tu także Uniwersyteckie Centrum Obliczeniowe, obserwatorium astronomiczne na wieży, Uniwersyteckie Centrum Przyrodnicze ze szklarnią, zwierzętarnią i laboratoriami. Uczelnia ma już zarezerwowane na ten cel ponad 200 mln zł. Jak się jednak okazuje, część działkowców nadal rezyduje na tym terenie. I liczy na przychylność uczelni.

– Osoby, które są jeszcze na terenie ogrodu im. Iwaszkiewicza, nie mają gdzie przenieść altanek, a przede wszystkim roślin – tłumaczy Wiesław Sawicki, prezes białostockich działkowców.

Termin opuszczenia ogrodu był już kilkakrotnie przesuwany. W kwietniu tego roku lokalny odział Polskiego Związku Działkowców podpisał porozumienie z miastem, które tym samym wstrzymało postępowanie egzekucyjne. Miasto zaproponowało działkowcom przejście na teren przy ul. Plażowej. Jednak nie wszystko jest tam gotowe.

– Sprawa działek przy Plażowej zostanie poruszona na wrześniowej sesji rady miejskiej i dopiero wtedy osoby z ogrodu im. Iwaszkiewicza będą mogły się tam przenieść – mówi Mirosława Wojciuk, p.o. dyrektora Departamentu Skarbu w Urzędzie Miejskim w Białymstoku. – Inwestycja przy ulicy Plażowej nie ma żadnego formalnego związku z działkowcami z Ciołkowskiego.

Działkowcy znów spróbowali interweniować u władz uniwersytetu. W tym tygodniu na ręce kanclerza UwB spłynął kolejny dokument, z prośbą o przedłużenie terminu pozostawania na działkach do końca października.

– Już dostaliśmy od uniwersytetu pismo odmowne, jest to dla nas sytuacja patowa, bo niby co działkowcy mają zrobić ze swoimi uprawami, trzymać w piwnicy w bloku? – denerwuje się Sawicki.

O zdanie zapytaliśmy uniwersytet. Prorektor UwB Marek Proniewski nie chciał jednak komentować sprawy, sugerując, że oficjalne stanowisko uczelni zostało już wcześniej przedstawione. ▲

pytanie dnia

Czy uniwersytet powinien pozwolić zostać dłużej działkowcom?
Czekamy na opinie pod dyżurnym telefonem bezpłatnym **0 800 127 067** (w godzinach 9-17) oraz pod adresem e-mail **dyzur@wspolczesna.pl**

Zobacz gdzie się bawić w weekend w mieście

▲ **Muzeum Podlaskie Ratusz >>** Wieczór kultury francuskiej. Piątek, godz. 18. Wśród atrakcji m.in. degustacja potraw kuchni francuskiej oraz wykład o modzie znad Sekwany. **(azda)**

▲ **Centrum Zamenhofa >>** Pokaz tradycyjnych tańców czeczeńskich i degustacja potraw w ramach projektu „Międzykulturowe VIPy wokół stołu burzą różnorodne stereotypy". 28 sierpnia, godz. 17.30-18.30. Ul. Warszawska 19.

▲ **Kino Forum >>** Koncert Finałowy XIII Podlaskich Warsztatów Piosenkarskich. 29 sierpnia, godz. 16. Ul. Legionowa 5. Bilety w cenie 10 zł do nabycia na godzinę przed koncertem.

▲ **Pałac Branickich >>** Opera i Filharmonia Podlaska zaprasza 29 sierpnia o godz. 18 do Auli Wielkiej Uniwersytetu Medycznego na „Letni wieczór serenad". **(uk)**

Region >> Zagłosuj na zabytek lub miejsce

Wybieramy Podlaskie Perły

Jeszcze tylko do 31 sierpnia można głosować w konkursie internetowym „Podlaskie Perły w Koronie 2010". Na uczestników plebiscytu czekają nagrody w postaci przewodników turystycznych po Polsce.

Konkurs został zorganizowany po raz drugi przez portal naszemiasto.pl. Głosowanie na „Podlaskie Perły" trwa od początku wakacji.

Teraz czas na największe atrakcje

Uczestnicy pierwszej edycji plebiscytu, która odbyła się w ubiegłym roku, oddawali swoje głosy na najpiękniejsze budowle i zabytki architektury. Wtedy zwyciężył kościół pw. św. Trójcy w Tykocinie. Drugie miejsce zajął Kanał Augustowski, a trzecie – sobór św. Trójcy w Hajnówce.

„W drugiej edycji podlaskiego plebiscytu głosujemy na największe atrakcje regionu – miejsca, obiekty, szlaki..." – czytamy w regulaminie konkursu. Wśród kandydatów do tytułu znalazły się propozycje organizatorów akcji oraz internautów.

Ci, którzy wezmą udział w zabawie i uzasadnią swój wybór w krótkim komentarzu, mogą wygrać przewodniki, jakie z pewnością przydadzą się podczas wędrówek po Polsce. Użytkownicy portalu wybiorą 10 „Podlaskich Pereł w Koronie". Każda z nich zostanie uhonorowana certyfikatem nadanym przez naszemiasto.pl.

Sokółka przed Białowieżą

Gdyby plebiscyt zakończył się w czwartek, jego zwycięzcą zostałaby sokólska cerkiew pw. św. Aleksandra Newskiego (w 2009 r. znalazła się w pierwszej dziesiątce), na którą oddano 3588 głosów.

Na drugim miejscu znalazłby się Białowieski Park Narodowy (3527 głosów), a na trzecim – Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu (884).

Kolejne miejsca zajęłyby sobór św. Trójcy w Hajnówce (401), cerkiew pw. św. Mikołaja Cudotwórcy w Białowieży (308), Pałacyk Gościnny Branickich w Choroszczy (299), Szlak Tatarski Mały i Duży (293), Biebrzański Park Narodowy (237), cerkiew pw. św. Ducha w Białymstoku (162) oraz Pałac Branickich w Białymstoku (95).

Poza pierwszą dziesiątką znalazłyby się natomiast m.in. szlak kajakowy rzeką Biebrzą, konkatedra pw. św. Aleksandra w Suwałkach, szlak kajakowy Rospudą, pojezuicki zespół w Drohiczynie, a także Rezerwat Przyrody Czerwone Bagno.

(db)

Kurowo >> Doskonała zabawa i świetne jedzenie

Weekend z miodami

GW patronat

Już w ten weekend odbędzie się XI Biesiada Miodowa w Kurowie. Będzie można nie tylko spróbować i kupić najlepsze miody z najczystszego obszaru Polski, ale też zaopatrzyć się w narwiańskie kwaszone ogórki, kapustę, wyborne wędliny, sery i pieczywo. To dla ciała, a co dla ducha?

W sobotę, o godz. 12 nastąpi uroczyste otwarcie imprezy oraz prezentacja wystawców. Pół godziny później wystąpi zespół „Narwianki" z Kruszewa. Otwarta też zostanie wystawa fotograficzna „Ptaki mokradeł" Bogdana Przystupy i malarska wystawa pejzaży Romualda Łapińskiego „Podlaskie Impresje". Rozegrany zostanie konkurs na najsmaczniejszy miód i nalewkę miodową. Zobaczymy też pokaz tresury i umiejętności psów policyjnych (godz. 14). A o godz. 15.30 odbędzie się pokaz jazdy konnej w wykonaniu Szwadronu Kawalerii im. 10. Pułku Ułanów Litewskich.

W niedzielę zostaną zaś ogłoszone wyniki konkursu na najsmaczniejszy miód (około godz. 14.30).

(uk)

Krótko

▲ **Witowo (gm. Dubicze Cerkiewne).** Mieszkańcy wsi zapraszają w najbliższą niedzielę na uroczyste wyświęcenie krzyża, upamiętniającego ofiary epidemii z XIX w. O godz. 12 odbędzie się zbiórka przed świetlicą w Witowie. Po godz. 14 rozpocznie się festyn białoruski.

▲ **Orla.** Festyn „Orlańskie Spotkania" odbędzie się w najbliższą niedzielę na placu przed synagogą. Wystąpią amatorskie zespoły ludowe i estradowe. Zabawa rozpocznie się o godz. 15. Uświetni ją pokaz sztucznych ogni.

(jan)

Koncert w Białowieży



Fot. K. Jankowski

Białowieża śpiewa białym głosem. Już w najbliższą sobotę z koncertem wystąpią uczestnicy III Letnich Warsztatów Śpiewu i Tańca Ludowego „Białowieża 2010". Impreza rozpocznie się o godz. 18 w... stodole Skansenu w Białowieży. – Biały śpiew, połączony z ludowym tańcem, robi w otoczeniu białowieskich plenerów niesamowite wrażenie – przyznaje koordynatorka warsztatów Anna Ołdakowska. Na warsztaty do Białowieży przyjechały pieśniarki z całej Polski. – To dla nas wspaniała okazja do udoskonalania swoich umiejętności – mówi Katarzyna Dmitruk z lubelskiego zespołu „Chwyla". **(jan)**

Nasz Plebiscyt >> Na Strażaka Roku 2010 czekają nagrody.

Zgłoś się do konkursu lub namów swego kolegę

Wybieramy Strażaka Roku 2010. Mamy już pierwsze zgłoszenia, ale nie jest jeszcze za późno, by do plebiscytu zgłosić swoją kandydaturę.

W plebiscycie może wziąć udział każdy strażak i każda jednostka OSP z województwa podlaskiego. Warto, bo na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody. Zgłoś się więc sam lub zaproponuj to koledze, który – Twoim zdaniem – zasługuje na wyróżnienie.

Kupony zgłoszeniowe wraz ze zdjęciami (maksimum 2) w wersji elektronicznej należy przesłać pod adresem: mjakubowski @wspolczesna.pl z dopiskiem „Strażak Ochotnik", „Strażak Zawodowiec" lub „Jednostka OSP".

Głosowanie i publikacje rozpoczną się 6 września, a zakończą 15 października. **(bisu)**

reklama



promocja





BIAL

zadzwoń do reportera
Justyna Muszyńska
85 748 74 74



www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
27 sierpnia 2010
piątek

Warszawa >> Prezydent powołuje się na ekspertyzy konserwatora zabytków

Władze stolicy: Nie będzie pomnika pod Pałacem

Miasto nie jest ani stroną w sprawie przeniesienia krzyża do kościoła św. Anny, ani też właścicielem terenu, na którym stoi krzyż. Dlatego żadnych działań podejmować nie będzie – poinformowała wczoraj prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz na posiedzeniu rady miejskiej. Jej zdaniem tą kwestią powinien zająć się administrator terenu, na którym stoi krzyż, czyli Kancelaria Prezydenta RP.

Pomnik zaburzy ład

W sprawie ewentualnego pomnika pod Pałacem Prezydenckim polityk nie zostawiła zaś „obrońcom krzyża" żadnych złudzeń.

– Konserwator zabytków jednoznacznie stwierdził, że umiejscowienie tam nowego elementu – pomnika w otoczeniu Pałacu Prezydenckiego zaburzyłoby ład i wpłynęłoby negatywnie na jego zabytkowy charakter. Ja nie zwykłam nie szanować opinii ekspertów, nie nawykłam też ekspertów naginać i łamać dla celów politycznych – wyraźnie zaznaczyła Gronkiewicz-Waltz. Jej zdaniem, krzyż nie powinien być instrumentem politycznych rozgrywek.

Pomnik na Powązkach

W czwartek budowa pomnika upamiętniającego ofiary katastrofy ruszyła za to na warszawskim Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Będzie miał on formę bloku białego granitu przełamanego na dwie zapadające się w ziemię części, umieszczonego na ciemnej nawierzchni pomiędzy dwoma rzędami nagrobków z czarnego granitu.Zakończenie budowy jest planowane na 25-26 października. Projekt pomnika wyłoniony został w drodze konkursu Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy. Przygotował go artysta rzeźbiarz Marek Moderau. **(PAP)**

Apel biskupów

Zgromadzeni w środę na Jasnej Górze biskupi zaapelowali do władz o powołanie komitetu, który zdecydowałby o sposobie upamiętnienia w Warszawie ofiar katastrofy smoleńskiej. – To przykre, że nie doczekaliśmy się ze strony Kościoła, aby zajął w sprawie krzyża przed Pałacem Prezydenckim odpowiedzialną postawę – skomentował oświadczenie hierarchów rzecznik rządu Paweł Graś.

Krótko

▲ **Chile >>** 33 górników uwięzionych w kopalni San Jose na pustyni Atacama zostało poinformowanych, że akcja ich uwalniania potrwa nawet do świąt Bożego Narodzenia. Górnicy już ponad 2 tygodnie temu zostali uwięzieni na głębokości 700 m pod ziemią po zawaleniu się chodnika. Kontakt z nimi odbywa się za pomocą listów opuszczanych przez wąską szczelinę. W ten sposób będzie im też dostarczana żywność.

▲ **Niemcy >>** Znana piosenkarka Nadja Benaissa z zespołu „No Angels" została skazana na 2 lata więzienia w zawieszeniu – podała BBC. Kobieta zaraziła wirusem HIV swojego kochanka, uprawiając z nim seks bez zabezpieczenia i ukrywając chorobę. **(PAP)**

Gliwice >> Wielki sukces polskich funkcjonariuszy

Groźny pedofil wpadł na granicy

Poszukiwany na całym świecie 39-letni Amerykanin, podejrzewany o przestępstwa seksualne wobec nieletnich w USA, wpadł w Gliwicach. Zatrzymała go polska Straż Graniczna. Mężczyzna był pasażerem autobusu międzynarodowej linii Kraków-Oslo.

– To osoba z tzw. toplisty osób, poszukiwanych przez międzynarodowe służby za pedofilię – podkreśla Straż Graniczna.

W trakcie kontroli mężczyzna podawał się za kogoś innego. W jego bagażu odnaleziono jednak prawdziwe dokumenty 39-latka.

John Edward H. dopuścił się w stanie Wirginia molestowania seksualnego pięciu chłopców w wieku od 10 do 16 lat. W 2009 r. H. uciekł do Niemiec, skąd wyjeżdżał do innych państwach strefy Schengen. Gliwicki sąd wkrótce zdecyduje o warunkach jego ekstradycji do USA. **(PAP)**

reklama

Podlaskie bogactwo różnorodności

warto tu żyć, zawsze warto tu wracać

Kolorowe show Podlaskiej Poczty Polowej

28 sierpnia, Mielnik Stadion Gminny

497 Urodziny Województwa Podlaskiego

Przyjdź, wyślij własną kartkę z województwa,
nagraj pozdrowienia z regionu i powiedz za co lubisz Podlaskie,
na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody

Szczegóły na stronie
www.podlaskapoczta.pl

PODLASKA POCZTA POLOWA

Podlaskie

PROGRAM REGIONALNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2007-2013 oraz z budżetu Samorządu Województwa Podlaskiego
FUNDUSZE EUROPEJSKIE – DLA ROZWOJU WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO
Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego – Instytucja Zarządzająca RPOWP

R9618210W01

Spacer po lesie >> Coraz więcej osób udaje się do lasu na grzybobranie

Idź na grzyby, ale bądź ostrożny

Traktujemy je niemal jako nasze dobro narodowe. Z pasją zbieramy grzyby, by zajadać się smakowitymi daniami. Ale uwaga – musimy prawidłowo rozpoznawać zbierane okazy.

Agnieszka Zalewska
azalewska@wspolczesna.pl



Zbieranie grzybów to naprawdę wielka przyjemność

To podstawowe niebezpieczeństwo, oczywiście poza kleszczami, grzybobrania – bardzo łatwo jest pomylić grzyb jadalny od niejadalnego, a co gorsza od trującego. Najczęściej zdarza się to niedoświadczonym grzybiarzom, chociaż osoby, które już od wielu lat pasjonują się zbieraniem grzybów, może w pewnym momencie zgubić rutyna i przecenianie własnej wiedzy.

Dlatego przed wybraniem się do lasu warto dokładnie przejrzeć atlas grzybów.

Klika dobrych rad dla grzybiarza

▲ Nigdy nie zbieraj grzybów, których nie znasz. Lepiej je pozostawić w lesie i mieć pusty koszyk niż się zatruć. Postaraj się w danym grzybie znaleźć wszystkie charakterystyczne cechy dla danego rodzaju. Jeśli nie jesteś w stanie ich wskazać, nie wkładaj go koszyka.

▲ Bezpieczniej jest wybierać grzyby gąbczaste, a nie blaszkowate. Do tej drugiej grupy należy większość grzybów trujących.

▲ Nie zbieraj młodych grzybów, które jeszcze nie wykształciły charakterystycznych dla siebie cech. W ten sposób niezwykle często mylone są kanie z muchomorami sromotnikowymi. Również stare oraz wodniste grzyby nie nadają się do zbierania.

▲ Grzyby delikatnie wykręć lub wytnij z podłoża, a następnie zasyp grzybnię ściółką. Staraj się nie uszkodzić grzybni, w przeciwnym razie żaden okaz już w tym miejscu nie wyrośnie.

▲ Jeśli znajdziesz grzyby niejadalne lub trujące, nie niszcz ich. Należą do leśnego ekosystemu i są mu potrzebne, stanowią pożywienie dla zwierząt, są niezbędne do prawidłowego rozwoju niektórych drzew i krzewów.

▲ Podczas grzybobrania pilnuj dzieci. Nie tylko łatwo mogą się zgubić, ale maluchy bardzo chętnie wkładają kolorowe przedmioty do ust, a muchomor na pewno im się spodoba. Pamiętaj także, że dzieci poniżej 14. roku życia nie powinny jeść grzybów w ogóle.

▲ Po zakończeniu wyprawy jak najszybciej przebierz grzyby. Jeśli któryś z nich wzbudzi wątpliwość, to go wyrzuć.

▲ Rozpoznanie wielu gatunków grzybów nie zawsze jest łatwe na pierwszy rzut oka. Wiele z nich jest do siebie bardzo podobnych.

Pierścień i pochwa to charakterystyczne cechy np. muchomorów. Pierścień jest u muchomorów przyrośnięty do trzonu. To pozostałość osłony blaszek.

Pierścień może być zwisający lub nie, prążkowany lub gładki. Czubajka kania też ma pierścień, jednak jest on u niej watowaty i ruchomy, możemy przesuwać go w górę czy dół.

Muchomory w początkowym stadium wegetacji mają formę jaja schowanego całkiem w skórzastej osłonce. Z wiekiem osłonka pęka i wyłania się ze środka kapelusz na trzonku. Resztki osłony pozostają jednak przy podstawie w postaci pochwy lub wałeczków wokół bulwiastego zakończenia trzonu. Dla rozróżnienia – np. czubajka kania ma trzonek zgrubiały u dołu, ale nie ma pochwy.

Jak rozpoznać zatrucie?

Objawy pojawiają się od 8 do 24 godzin po zjedzeniu.

– W przypadku zatrucia muchomorem objawy pojawiają się z dużym opóźnieniem, nawet kilkudniowym – mówi Irena Jarocka, grzyboznawca z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – Są to zazwyczaj nudności, wymioty, biegunka, bóle brzucha, bóle nóg.

Po tych pierwszych objawach organizm się uspokaja i nie należy mylić tego ozdrowieniem. Następuje faza tzw. zacisza, po której intensywne objawy zatrucia wracają – dochodzi do uszkodzenia wątroby i nerek.

Nawet po trzech dobach po zjedzeniu trujących grzybów pojawiają się zaburzenia świadomości, drgawki, problemy z oddychaniem i zaburzenia krzepliwości krwi. W skrajnym przypadku zatrucia muchomorem sromotnikowym dochodzi do śpiączki i martwicy wątroby.

– W takim przypadku trzeba jak najszybciej udać się do lekarza, bo w przypadku zatruć każda minuta jest na wagę złota – mówi grzyboznawca. – Można sprowokować wymioty. Należy zabrać ze sobą resztki zjedzonej potrawy z trującym grzybem, aby ułatwić diagnozę lekarską. Zaleca się także zabranie próbki wymiocin i próbek kału w przypadku biegunki.

Nie należy leczyć się samodzielnie – pić mleka, wody, alkoholu, gdyż w ten sposób tylko pomagamy substancjom trującym na rozprzestrzenianie się po organizmie.

– Najwięcej zatruć powoduje muchomor sromotnikowy, piestrzenica kasztanowata i krowiak podwinięty zwany potocznie olszówką – ostrzega Irena Jarocka. – Pokutuje przekonanie, że ta ostatnia jest grzybem jadalnym. Niestety, zatrucie olszówką ma bardzo gwałtowny przebieg – powoduje szok uczuleniowy, który w skrajnych przypadkach może doprowadzić do śmierci. ▲

Grzyby >> Najbardziej niebezpieczne są muchomory. Zawierają falloidynę i amanitynę – substancje bardzo groźne dla człowieka.

Uważaj na muchomora sromotnikowego

Nawet najmniejsze ilości muchomora sromotnikowego stanowią bardzo duże zagrożenie dla życia człowieka. Toksyny, które są w nim zawarte uszkadzają komórki i prowadząc najczęściej do niewydolności wątroby. Grzyb jest trujący w każdej – nawet w przetworzonej przez gotowanie lub pieczenie – postaci.

Często bywa mylony z gąską zieloną, dlatego grzybiarze powinni być szczególnie ostrożni.

Oliwkowy kapelusz

Muchomora sromotnikowego wyróżnia zielonawy kapelusz. Odcienie zieleni mogą być różne od jasnego do oliwkowo-brązowego. Charakterystyczne są ciemne włókna wrośnięte w powierzchnię kapelusza, które układają się promieniście. Kapelusz jest ciemniejszy w środku, przy brzegu jaśniejszy. Powierzchnia bywa nakrapiana białymi łatkami. Brzeg jest gładki.

Biała odmiana muchomora sromotnikowego, jak wskazuje nazwa, wyróżniać się będzie z kolei białym kapeluszem. Średnica kapelusza waha się od 5 cm do 15 cm. Pod kapeluszem znajduje się najczęściej dobrze zachowany pierścień.

Blaszki muchomora sromotnikowego są białe, zawsze jasne. Trzon jest wysoki na 8-21 cm, biały z żółtawym lub zielonkawym odcieniem, z wężykowatym wzorem. Zwęża się ku górze, u dojrzałych osobników staje się miękki, watowaty. Pochwa znajduje się u podstawy trzonu.

Miąższ biały, pod kapeluszem z zielonkawym lub żółtawym odcieniem, miękki – w trzonie twardszy. Muchomor ten ma słodki, intensywny zapach, bardzo często porównywany do woni sztucznego miodu.

Podobne jadalne

Wspomniana gąska zielona, z którą mylone są często muchomory sromotnikowe, nie ma ani pochwy, ani pierścienia, a blaszki są zwykle intensywnie żółte, kapelusz z kolei ma inną fakturę.

Inne grzyby barwy podobnej do muchomora sromotnikowego również nie mają zestawu jego cech. Warto pamiętać o tych różnicach, zastanawiając się, z którym z grzybów mamy do czynienia.

opr. (zag)



Muchomory sromotnikowe są bardzo podobne do jadalnych gołąbków

>>

Salt

▲ Salt
Thriller, USA, 2010
▲ Reż. Phillip Noyce
▲ Wyk. Angelina Jolie, Daniel Olbrychski.

Oficer CIA, Evelyn Salt (Jolie) złożyła przysięgę służby dla ojczyzny. Jej lojalność została jednak wystawiona na próbę, kiedy jeden ze zdrajców oskarżył ją o bycie rosyjskim szpiegiem. Aby uniknąć aresztowania, Salt musi uciekać wykorzystując swoje umiejętności i lata doświadczeń. Jej wysiłki zmierzające do udowodnienia własnej niewinności wzbudzają jednak sporo wątpliwości co do motywów jej działania. Rozpoczyna się polowanie, które ma na celu aresztowanie agentki i poznanie jej prawdziwej tożsamości."

▲ **Kino:** Helios w Białymstoku.





Święty interes

▲ Święty interes
Komedia, Polska, 2010
▲ reż.: Maciej Wojtyszko
▲ wyk.: Piotr Adamczyk, Adam Woronowicz, Patricia Kazadi, Matylda Baczyńska, Dorota Landowska

Komedia o dwóch braciach Leszku i Janku, zaczyna się w momencie, gdy obaj przyjeżdżają do rodzinnej wsi na pogrzeb dawno niewidzianego ojca. Na miejscu okazuje się, że ojciec cały majątek pozostawił w spadku fundacji im. Jana Pawła II. Ta wiadomości doprowadza braci do szału. Na pomysł, jak powetować sobie finansową stratę, wpadają, gdy odnajdują w stodole stary samochód, którym - jak wieść niesie - jeździł sam Karol Wojtyła... Gdy miejscowi dowiadują się o planach braci, postanawiają zebrać pieniądze i odkupić cudowne auto, które - w co głęboko wierzą - ma moc uzdrawiania. Leszek i Janek postanawiają zweryfikować wartość rynkową samochodu i sprzedać je temu, kto da więcej, aby móc spłacić swoje długi. Problem w tym, że wierzyciel braci już wpadł na ślad cudownego wozu...

▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Helios w Białymstoku.



Step up 3

▲ Step up 3
Taneczny, USA, 2010
▲ reż.: Jon Chu
▲ wyk.: Rick Malambri,

Luke jest tancerzem ulicznym. Jego dom to stary magazyn w Nowym Jorku. Miejsce to jest rajem dla młodych ludzi z całego świata, którzy kochają taniec i muzykę. Jedyną rodziną Luke'a są członkowie grupy House of Pirates, z którymi codziennie ćwiczy, aby pokonać swoich odwiecznych rywali z konkurującej ekipy House of Samurai. Nieubłaganie zbliża się wielki dzień międzynarodowych mistrzostw w tańcu. Luke wyrusza w miasto na poszukiwanie nowych, utalentowanych tancerzy, którzy pomogą mu wzbogacić skład jego grupy i tym samym zwiększą szansę na wygranie głównej nagrody w turnieju. Chłopak poznaje Natalie i Moose'a. Między Lukiem i dziewczyną rodzi się uczucie, jednak młoda tancerka kryje sekret, który może zniszczyć iskrzącą między nimi miłość i zaprzepaści szansę na wygranie mistrzostw...

▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Helios w Białymstoku, Polonia w Ełku.



Heartbreaker. Licencja na uwodzenie

▲ Heartbreaker. Licencja na uwodzenie
Komedia, Francja/ Monako, 2010
▲ reż.: Pascal Chaumeil
▲ wyk.: Julie Ferrier, Héléna Noguerra, Vanessa Paradis,

Kobiety w związkach można podzielić na trzy kategorie: szczęśliwe, świadomie nieszczęśliwe oraz te, które za nic nie przyznają, że są nieszczęśliwe. Przystojny uwodziciel Alex (Romain Duris) zajmuje się zawodowo ostatnią z nich. Świadczy płatne usługi polegające na rozbijaniu nieudanych par. Na zlecenie pomaga w ten sposób wszystkim rodzajom kobiet: matkom, siostrom, córkom, przyjaciółkom, koleżankom z pracy. Jego cel to otwarcie ich oczu. Jego metoda to uwodzenie. Pewnego dnia czarujący „heartbreaker" zostaje wynajęty przez bogatego mężczyznę, który nie chce dopuścić do ślubu swojej córki. Kłopot w tym, że na realizację planu Alex będzie miał tylko tydzień...

▲ **Kino:** Dom Kultury w Grajewie, Helios w Białymstoku.



Incepcja

▲ Incepcja
Surreallistyczny/ Thriller/ Sci-Fi, USA, Wielka Brytania, 2010
▲ reż.: Christopher Nolan
▲ wyk.: Leonardo DiCaprio,

Dom Cobb jest niezwykle sprawnym złodziejem, mistrzem w wydobywaniu wartościowych sekretów ukrytych głęboko w świadomości podczas fazy snu, kiedy umysł jest najbardziej wrażliwy. Wyjątkowe umiejętności Cobba uczyniły z niego ważnego gracza w świecie szpiegostwa przemysłowego, ale i najbardziej poszukiwanego zbiega, a za swoją pozycję zapłacił utratą wszystkiego, co kocha. Teraz Cobb otrzymuje szansę na odkupienie. Za sprawą ostatniego zadania. Musi tylko wraz ze swym zespołem dokonać rzeczy niemożliwej: zamiast skraść myśl, zaszczepić ją w śpiącym umyśle. Jeśli im się to uda, dokonają zbrodni doskonałej. Jednak nawet najbardziej precyzyjne planowanie nie jest w stanie przygotować ich na spotkanie z niezwykłym przeciwnikiem, który potrafi przewidzieć każdy ich ruch.

▲ **Kino:** Helios w Białymstoku, Millenium w Łomży.

KINA > BIAŁYSTOK

FORUM
(tel. 85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	godzina	cena
Grubasy	(pt.,sb.), godz. 20.00	
bilety 13 zł oraz specjalny bilet „Rodzinny" / min. 3 os. - 11 zł od os./.		
Shrek Forever	(pt.,sb.), godz. 14.15, 16.30, 18.15, (ndz.), 20.15	
bilety 13 zł oraz specjalny bilet „Rodzinny" / min. 3 os. - 11 zł od os./.		

KINO HELIOS
Galeria Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł (piątek, sobota, niedziela)	godzina
Ryś i spółka	10.30 – kino z niemowlakiem tylko w niedzielę 29.08.
Święty interes	11.15, 13.15, 15.15, 17.15, 19.15, 21.15.
Salt	10.45, 13.00, 15.15, 17.30, 19.45, 22.00.
Niezniszczalni	9.00, 11.15, 13.30, 15.45, 18.00, 20.15.
Duże dzieci	16.30, 18.45, 21.00.
Zejście 2	20.30, 22.30.
Step Up 3	11.00, 15.30, 20.00, 22.15.
Incepcja	10.00, 12.45, 15.30, 18.30, 21.15.
Uczeń czarnoksiężnika	14.00, 18.15.
Jak ukraść Księżyc	10.15, 12.30, 14.45, 17.00, 19.15, 21.30.
Psy i koty: Odwet Kitty	10.00, 12.00, 16.15.
Ryś i spółka	10.30, 12.30, 14.30.
Shrek Forever	13.15, 17.45.

Bilety: pn.-czw. normalny – 18 zł, ulgowy – 16 zł, pt.-ndz. normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł.

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł (piątek, sobota, niedziela)	godzina
Avatar 3D wersja specjalna	22.15.
Salt	10.15, 12.30, 14.45, 17.00, 19.15, 21.30.
Święty interes	11.45, 13.45, 15.45, 17.45, 19.45, 21.45.
Jak ukraść Księżyc 3D	11.15, 13.30, 15.45, 18.00, 20.15.
Tak to sie teraz robi	10.00, 12.15, 14.30, 16.45, 18.30, 19.00, 21.15.
Heartbreaker. Licencja na uwodzenie	16.15, 18.30, 20.45.
Incepcja	11.30, 14.30, 17.30, 20.30.
Uczeń czarnoksiężnika	17.15, 21.45.
Psy i koty: Odwet Kitty	10.15, 12.15, 14.15.
Ryś i spółka	11.00, 15.15.
Shrek Forever	13.00, 19.30.

Bilety: pn.-czw. normalny – 18 zł, ulgowy – 16 zł, pt.-ndz. normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł.

TEATRY > BIAŁYSTOK

Teatr Arkadia Białystok, (byłe kino Syrena)

Wakacje w Teatrze Arkadia tylko dla grup zorganizowanych.

Spektakle teatralne:

„Ogród tysiąca piwonii", dla dzieci do lat 10, baśń chińska (lalki buraku, papety, pacynki, żywy plan).

„Ganga – rzeka życia", dla dzieci do lat 13, baśń indyjska (maski, kukły, żywy plan).

„Wagary z ekologii", dla dzieci do lat 13, spektakl proekologiczny (kukły, papety, żywy plan).

„Opowieści pajączka Sebastiana", dla dzieci do lat 13, trzy polskie legendy (marionetki, papety, kukły, żywy plan).

„Poskromienie Złośnika", dla dzieci do lat 10, spektakl uczący dobrego zachowania (kukły, papety, żywy plan).

„Jaś, Małgosia i las cyferek", spektakl dla dzieci do lat 7, powstał w ramach stypendium artystycznego Prezydenta Miasta Białegostoku (kukły, papety, żywy plan). **Cena biletów: 10 zł (minimum 30 osób).**

Imprezy integracyjne. Gry, konkursy, zabawy prowadzone przez animatorów z wykorzystaniem atrakcyjnych rekwizytów, takich jak: pieszochody, narty 3-osobowe, platformy, szczudła dziecięce itp. **Cena biletów: 12 zł/2 godz. (minimum 30 osób).**

Rezerwacje: 85 741 02 60, 602 50 49 49, arkadia@piasta.pl, www.teatr-arkadia.pl.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Białowieża Żubr	Kobieta na Marsie mężczyzna na Wenus	sobota, niedziela	brak
Sokółka SOKÓŁ	Dzwoneczek i uczynne wróżki	piątek, sobota, niedziela	brak
Międzyrzec Podlaski SŁAWA	Jutro będzie futro	piątek, sobota, niedziela	brak
	Czwarty stopień	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Suwałki BAŁTYK	Wybuchowa para	18.00	brak
	Predators	20.00	brak
Suwałki CINEMA LUMIERE	Niezniszczalni	11.15, 15.15, 19.15	brak
	Święty interes	13.15, 17.15, 21.15	brak
	Jak ukraść Księżyc 3D	10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30	brak
	Step Up 3D	14.45, 20.30	brak
	Avatara 3D - wersja specjalna	11.30, 17.00, 20.15	brak
Augustów ISKRA	Jak ukraść Księżyc 3D	(pt.,sb.), 13.15, 15.15, 17.15, (ndz.), 13.30, 15.45, 18.00	
	Avatar 3D - wersja specjalna	(pt.,sb.), 19.15, (ndz.), 20.00	brak

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ełk POLONIA	Step Up 3	piątek, sobota, niedziela	brak
Mikołajki WOJTEK	Predators	piątek, sobota, niedziela	brak
Olecko MAZUR	Uczeń czarnoksiężnika	piątek, sobota, niedziela	brak
	Wybuchowa para	piątek, sobota, niedziela	brak
Mrągowo ZODIAK	Dzwoneczek i uczynne wróżki	piątek, sobota, niedziela	brak
	Czwarty stopień	piątek, sobota, niedziela	brak
Ryn ŁABĘDŹ	Istota	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Ryś i spółka	16.00	brak
	Uczeń czarnoksiężnika	17.45	brak
	Incepcja	19.45	brak
Grajewo DOM KULTURY	Heartbreaker. Licencja na uwodzenie	piątek, sobota, niedziela	brak
	Zejście 2	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka Jantar	Dzwoneczek i uczynne wróżki	(pt.), 16.00, (ndz.), 14.00, 16.00	brak
	Predators	(pt.,ndz), 18.00, 20.00	brak

GW magazyn tydzień

27 sierpnia 2010
piątek
167(17101)



Archiwum

Niektóre sprawy ciągną się w sądach latami. A to na rozprawę nie przyjdzie oskarżony, a to znowu zachoruje któryś ze świadków... Bywa też i tak, że o złożenie zeznań trudno się doprosić pokrzywdzonych! Nierzadko też już w trakcie procesu skłócone wcześniej ze sobą strony się dogadają i proszą o zawieszenie postępowania, po czym znowu się pokłócą i... znowu jest robota dla sędziego.

>>7

Z sądem grają w ciuciubabkę

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

*Prawie 70 strażaków z województwa podlaskiego pomagało gasić pożary w Rosji. W miniony weekend wrócili do domów i opowiedzieli nam, z jakimi trudnościami musieli się zmagać na wschodzie: temperatura nierzadko przekraczała 50 stopni Celsjusza, w oczy szczypał gryzący dym, a twarze i całe ciała obsiadały meszki i komary. Nie było też zbyt dużo czasu na sen ani zbyt wiele jedzenia. A mimo to – jak mówią – było warto! Dlaczego? Bo co chwilę słyszeli od miejscowych: **„My wam spasiba!”**. O szczegółach tej międzynarodowej akcji gaśniczej można przeczytać na str. 4.*

*Na stronie obok zaś piszemy o straszliwej tragedii, do jakiej doszło w lasach na terenie gminy Orla. **„Na polowaniu brat zabił brata”**. I ten który przeżył, właśnie usłyszał wyrok. Jak doszło do tego dramatu? Piszemy na str. 5.*

*O innym ludzkim dramacie można też przeczytać na str. 6. Sześcioletni Tomek wybrał się razem z ojcem do lasu na grzyby. Znaleźli kilka sztuk, ugotowali je i zjedli. Dla chłopca skończyło się to tragicznie, bo wylądował w szpitalu z uszkodzoną wątrobą. Przeszedł już przeszczep, ale czy po tym spotkaniu z muchomorem sromotnikowym uda mu się całkowicie wrócić do zdrowia, jak trucizna wpłynęła na układ nerwowy, okaże się dopiero w przyszłości. Pewne jest jedno: **„Grzyba już nie weźmie do ust”**.*

*Warto też dowiedzieć się, jaki wpływ na nasze zdrowie może mieć noszenie stringów, źle dobranych biustonoszy i zbyt wysokich obcasów. Piszemy o tym w tekście **„Na chorobę ci ten strój”** (str. 10/11).*

*Z publicystyki pt. **„Polscy piłkarze są przepłacani”** (str. 12) możemy dowiedzieć się, jak to jest, że polskie kluby piłkarskie są coraz bogatsze, a mimo to odnoszą coraz gorsze wyniki. Natomiast ten, kto szuka opiekunki do swojego dziecka, powinien koniecznie przeczytać porady psychologa. Wystarczy zajrzeć na str. 14 do tekstu **„Jak wybrać nianię?”**.*

I na koniec jeszcze coś dla fanów zespołu Feel. Na str. 9 Piotr Kupicha tłumaczy, dlaczego na koncertach zarabiają tyle, że można za to kupić mercedesa i dlaczego chłopcy z zespołu tańczą na... rurze.

przegląd tygodniowy

Zginął na budowie



>> Rolka papy spadła z wysokości 10 m i zabiła 39-letniego robotnika pracującego na budowie w Suwałkach.

>>sobota

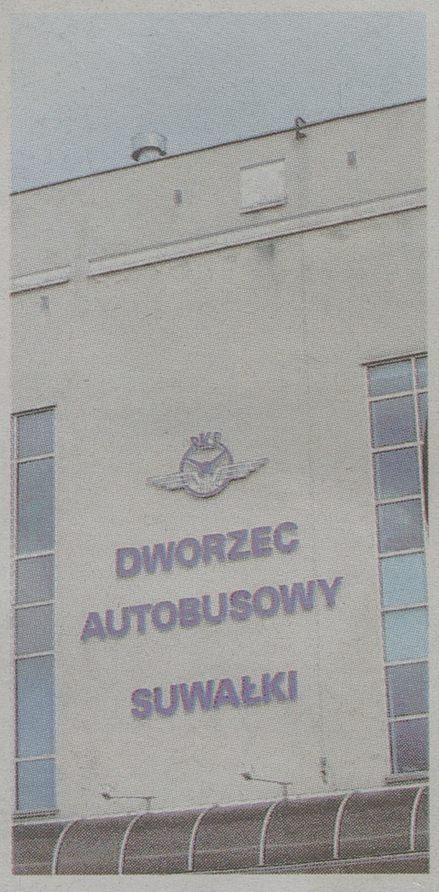
Tańczyli przy pałacu



>> Tysiące białostoczan bawiło się na pierwszej w mieście dyskotece pod gołym niebem. Były tańce i piknik.

>>niedziela

Samorząd przejmie PKS-y



>> Samorząd województwa przejmie spółki: PKS Białystok, Suwałki, Łomża i Zambrów,

>>poniedz.

Przestępca jechał pijany



>> Przestępca poszukiwany listem gończym spowodował wypadek, w wyniku którego 3 osoby trafiły do szpitala.

>>wtorek

20 tys. zł za zabicie brata



>> Oskarżony o śmiertelne postrzelenie brata na polowaniu jest winny – uznał sąd w Bielsku Podlaskim.

>>wtorek

Na budowie „Serca Suwałk” (budynku mieszkalno-usługowego) doszło w minioną sobotę do tragicznego w skutkach wypadku. Spadająca z wysokości 10 metrów potężna rolka papy zabiła 39-letniego mężczyznę. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, papa była transportowana z jednego miejsca na drugie. Dlaczego spadła? Na razie nie wiadomo. Jedna z wersji zakłada, że nie była odpowiednio przytwierdzona. Prokuratura wyjaśnia okoliczności zdarzenia.

W niedzielę na białostockich Plantach, w okolicy Pałacu Branickich, odbyła się pierwsza dyskoteka pod gołym niebem. Wystarczyło kilka zbitych na kształt parkietu desek, chińskie lampiony i muzyka, by w tany ruszyło kilkaset osób w różnym wieku: od licealistów po emerytów. Tańczono w rytm starych przebojów, takich jak: „Nie zadzieraj nosa” czy też „Ta ostatnia niedziela”. Co poniektórzy porozkładali sobie w okolicy kocyki i urządzili na nich prawdziwy piknik.

Na poniedziałkowym posiedzeniu sejmiku województwa podlaskiego radni podjęli decyzję, że samorząd województwa przejmie pod swoje skrzydła cztery spółki: PKS Białystok, PKS Zambrów, PKS Suwałki i PKS Łomża. Przypomnijmy, że wcześniej zdecydowano o przejęciu PKS Siemiatycze. Zadłużenie tych pięciu PKS-ów po I półroczu br. wynosi blisko 3 mln zł. Przedstawiciele PKS-ów i związkowcy nie kryli więc radości z takiego obrotu sprawy. Niektórzy jednak obawiają się redukcji zatrudnienia.

W nocy z poniedziałku na wtorek na drodze z Łomży do Zambrowa, w miejscowości Wygoda, doszło do bardzo groźnego wypadku. 26-letni mieszkaniec Łomży jechał fordem od strony Zambrowa. Najprawdopodobniej zjechał na lewą stronę drogi i uderzył w jadącego z naprzeciwka golfa. Trzy osoby podróżujące volkswagenem z obrażeniami ciała zostały przewiezione do szpitala. Natomiast kierowca forda wyszedł z całego zdarzenia nie doznawszy żadnego uszczerbku na zdrowiu. Okazało się też, że 26-latek był pijany. Badanie alkomatem wykazało u niego ponad 1,3 promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo mężczyzna był poszukiwany listem gończym do odbycia kary pozbawienia wolności za kradzież rozbójniczą.

We wtorek w sądzie w Bielsku Podlaskim zapadł wyrok w sprawie Eugeniusza F. oskarżonego o śmiertelne postrzelenie na polowaniu brata (13 września ub.r. w gminie Orla). Sąd skazał go na na dwa lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat. Takiego właśnie wyroku domagała się prokuratura. Oprócz tego oskarżony będzie musiał zapłacić żonie ofiary odszkodowanie finansowe w wysokości 20 tys. zł i pokryć koszta sądowe. Z wyrokiem nie zgadza się żona ofiary. Zastanawia się nad złożeniem apelacji i założeniem sprawy cywilnej o wyższe odszkodowanie finansowe.

kronika wypadków umysłowych

Sypcie kopiec!

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Mauzoleum! Tak! Tylko mauzoleum będzie godnym upamiętnieniem prezydenta Lecha Kaczyńskiego. I to mauzoleum zlokalizowane na usypanym przez naród kopcu. Kopiec musi być wyższy od Pałacu Kultury. Na tym kopcu rodacy postawiliby las. Cały las krzyży!

Obrońcy krzyża znaleźli się w zdecydowanym impasie, bo coraz mniej mediów chce się nimi zajmować. Deklarują co prawda, że są gotowi do przezimowania pod krzyżem nawet przy dwudziesto-, a może i trzydziestostopniowym mrozie, o ile wcześniej nie uzyskają gwarancji godnego upamiętnienia prezydenta (a nie uzyskają, bo oni sami nie wiedzą, co jest wystarczająco godne), ale raczej bym im nie wierzył. Wyglądają bowiem na osoby, które pierwsza jesienna słota spod krzyża wypłoszy.



Póki co modlą się do muzyki Chopina, który według nich jest prawdziwym Polakiem. Przez przypadek spłodzonym przez Francuza. Władze Warszawy miały taki pomysł, żeby ławeczki w centrum stolicy grały utwory Chopina. Każda ławeczka inny utwór, ale ciągle na okrągło jeden i ten sam. Przechodzień siada, naciska przycisk i ławeczka gra. W koło Macieju to samo, dzień i noc, bo nawet nad ranem żartownisie przyciskają guziczki.

Najgorzej mają obywatele mieszkający i pracujący w okolicach ławeczki wygrywającej na okrągło "Marsza żałobnego" – 24 godziny na dobę. Kruki i wrony się tam już zlatują, babcie zaczęły się ubierać „w żałobę", a dozorcy wywieszać flagi przepasane kirem. Tylko patrzeć, jak życie tam zupełnie zamrze, bo nikt normalny już tego znieść nie może. Zwłaszcza, jak przechodzi wycieczka kolonijna. Każde dziecko bowiem za punkt honoru obrało sobie przyciśnięcie guziczka włączającego Chopina.

Szkoda, że władze miasta nie okazały się przewidujące i tej ławeczki z „Marszem żałobnym" nie zlokalizowały przy obrońcach krzyża. Nadawałaby się bardzo. Ale tam podobno jest ławeczka z „Etiudą rewolucyjną". Niby też dobrze, bo zachęca do rewolucyjnego czynu, tyle, że oni tam się głównie przy tej etiudzie modlą, a nie szturmują ze sztandarami barykady. Muzyka rewolucyjna mogłaby im się jednak przydać, gdyby „wrogowie" przyszli po krzyż.

Wróćmy jednak do godnego upamiętnienia Lecha Kaczyńskiego. Tomasz Lis w felietonie dla „Wprost" przypomniał pomniki stawiane przez Amerykanów swoim największym prezydentom. I tak „w pobliżu Białego Domu swoje pomniki, obeliski i mauzolea mają prezydenci Waszyngton, Lincoln, Jefferson i Roosevelt. Waszyngton czekał na swój wielki pomnik 49 lat, Jefferson 128 lat, Lincoln 57 lat, Roosevelt 52 lata". Zamordowany prezydent J.F. Kennedy w ogóle nie ma tam pomnika, tylko na cmentarzu w Arlington (który dla Amerykanów jest o wiele mniejszym symbolem niż dla Polaków Wawel), gdyż znacznie potężniejszej od Kaczyńskich rodzinie Kennedych nawet do głowy by nie przyszło, aby domagać się cokołu przed Białym Domem.

Rozumiem, że znaczna część moich rodaków uważa Lecha Kaczyńskiego za znacznie bardziej wybitnego prezydenta od Waszyngtona, Lincolna, Jeffersona i Roosvelta razem wziętych. Choć, gdyby ich zapytać, czym Lech Kaczyński zasłużył się w historii Polski, mieliby kłopoty ze sformułowaniem dwóch zdań. Szanuję jednak ich prawo do takiej oceny. Ale czy ze stawianiem pomników nie należy trochę poczekać? Aż upływ lat i oceny historyków nie zweryfikują rzeczywistych dokonań? Nie mówię, żeby czekać ponad 120 lat, jak w przypadku Jeffersona, ani nawet 49., jak w przypadku Waszyngtona. Ale może chociaż z dziesięć? Albo pięć?

„Waszyngton czekał na swój pomnik przed Białym Domem 49 lat, Jefferson 128 lat, Lincoln 57 lat, Roosevelt 52 lata. Zamordowany prezydent J.F. Kennedy w ogóle nie ma tam pomnika, gdyż znacznie potężniejszej od Kaczyńskich rodzinie Kennedych nawet do głowy by nie przyszło, aby domagać się cokołu przed Białym Domem. Rozumiem jednak, że znaczna część moich rodaków uważa Lecha Kaczyńskiego za znacznie bardziej wybitnego prezydenta od Waszyngtona, Lincolna, Jeffersona i Roosvelta razem wziętych.

U nas tymczasem sposobem głównie stosowanym jest metoda kardynała Dziwisza. Najpierw uhonorujemy kryptą wawelską, a potem będziemy się zastanawiali za co. Metoda faktów dokonanych. Dlatego dziwię się zwolennikom natychmiastowego „upomnikowania" Lecha Kaczyńskiego, że jeszcze nie zaczęli wiaderkami znosić ziemi przed Pałac Prezydencki i usypywać tam kopca. Wystarczy postawić na nim krzyż, żeby „strażnik żyrandola" bał się go ruszyć. A potem już tylko należałoby dosypywać ziemi. Ani byśmy się obejrzeli, a wyrósłby kopiec wyższy od Pałacu Kultury.

zawirowania

Służba zdrowia w tarapatach

W Gibach w powiecie sejneńskim całkiem trzeźwy 40-latek podczas badania rzucił się na lekarza i zaczął go dusić. Bez powodu. Lekarza udało się odratować.

Służba zdrowia na Suwalszczyźnie rzeczywiście znalazła się w tragicznej sytuacji.

Żywcem dziadka nie wezmą

W Mońkach policjanci nakryli niezwykle żywotnego 78-letniego staruszka. Przyłapali go, jak w miejscu publicznym pił piwo z kolegą. Próba wylegitymowania zakończyła się atakiem agresji dziadka. Wyciągnął nóż kuchenny, zapowiedział, że „siłą go nie wezmą" i zagroził mundurowym, że ich zabije. Na początek został potraktowany gazem łzawiącym. Ale to tylko dziadka bardziej rozjuszyło. Zaczął wykrzykiwać, że policjantów pozarzyna. Trzeba go było spałować.

Pomogło!!!

Szatan olecki

Zbigniew Kaczmarek zbiera w Olecku podpisy przeciwko budowie kolejnego kościoła. A właściwie przeciwko przekazaniu atrakcyjnych działek pod jego budowę. Dzięki temu stał się największym wrogiem zarówno burmistrza jak i proboszcza. – Niech będzie, że jestem diabłem podszyty. Ja nawet numery na tablicy rejestracyjnej wybrałem diabolicznie, z liczbą 666 – żartuje śmiejąc się szatańsko buntownik Kaczmarek.

Apage satanas!

Do pracy? Za gorąco!

ZBM w Suwałkach zrobił lokatorom budynku przy ul. Sejneńskiej taki prezent, że im wysypał przed wejściem na posesję górę piachu, tak, żeby nie mogli z niej wyjść. Taka niespodzianka. Piach został wysypany w piątek, więc przez weekend nikt go nie usuwał. Kiedy okazało się, że również w poniedziałek nikt go nie zamierza zabrać, mieszkańcy zadzwonili do administratora i, jak twierdzą, dowiedzieli się, że robotnicy nie pracują ze względu na upał.

Afryka dzika.

Nie jego wina

W Ełku autobus MZK wjechał na prywatną posesję i zatrzymał się dopiero na dębie. – Kierowcą autobusu linii miejskich relacji Ełk-Woszczele w pewnym momencie stracił panowanie nad pojazdem. W wyniku tego autobus zjechał na przeciwległy pas ruchu, uderzył w ogrodzenie prywatnej posesji, po czym zatrzymał się na drzewie – poinformowała Monika Bekulard, rzeczniczka ełckich policjantów. Nie byłoby w tym może nic ciekawego, gdyby nie głos pasażerki, która wypowiedziała się na naszym forum internetowym: – Witam. Jako pasażerka tego autobusu stwierdzam, że kierowca nie stracił panowania nad kierownicą, ponieważ on był zupełnie nieprzytomny i nie była to jego wina – napisała.

Jak na nieprzytomnego przystało, panował nad wszystkim. I nie była to jego wina!

Bezpieczny seks w Suwałkach

Mieszkańcy ulicy Waryńskiego w Suwałkach mają seksualny problem. – Od czwartku do niedzieli nie możemy spać – skarżą się. Ludzie mają dość tego, co dzieje się w pubie Brama. – Tego nie da się wytrzymać – mówi Grażyna Anuszkiewicz, mieszkanka pobliskiej kamienicy. – Byliśmy świadkami, jak młode osoby uprawiały seks w altance na naszym podwórku – dodaje. – Mieszkańcy bardzo często znajdują zużyte prezerwatywy.

Po prezerwatywach widać, że młodzież w Suwałkach uprawia seks bezpieczny.

(kk)

Pomoc >> Ratownicy gaszący pożary lasów w Rosji słyszeli od miejscowych:

Podlascy strażacy! My wam spasiba!

Wysoka temperatura, gryzący, gęsty dym i drzewa walące się na głowy – z takimi trudnościami musieli się zmagać podlascy strażacy, którzy wyjechali do Rosji gasić lasy i torfowiska. O tym, że co drugą noc nie spali, a jedzenie było bardzo skromne, nie chcą nawet mówić.



By ugasić rozległe pożary lasów, strażacy musieli zbudować kilkukilometrowe linie gaśnicze, przez które pompowali wodę ze zbiorników. Dzięki temu udało się zatrzymać ogień na wyznaczonych przesiekach.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Temperatura sięgała 42 stopni Celsjusza w cieniu, a my musieliśmy pracować na słońcu, blisko ognia – opowiadają podlascy strażacy, którzy pojechali do Rosji, by tam pomóc gasić ogromne pożary lasów i torfowisk. – Pot płynął z nas strumieniami. Nogi chyba wszyscy mieli obdarte od butów. Żeby nie zasłabnąć, trzeba było pić co najmniej trzy litry wody dziennie, a i tak cała ta woda po chwili z nas wychodziła w postaci potu.

– A do tego ta woda była obrzydliwa, ciepła jak zupa, ale trzeba było pić, żeby móc pracować – opowiada ogniomistrz Tomasz Zabłudowski z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Mońkach.



Strażacy z Moniek podczas skromnego posiłku. Rosjanie dzielili się z nimi tym, co mieli, ale nie było tego dużo.

Inni strażacy narzekali też na komary, których na terenie lasów było oczywiście mnóstwo.

– Na powodzi było ich więcej – śmieje się sekcyjny Bogumił Potocki z Moniek. – Tam bardziej męczące były meszki. Szło się, by dogaszać pożar na pogorzelisku, a one chmurami nadlatywały i oblepiały twarz.

Węże z wodą ciągnęły się kilometrami

Jednak owady były jednym z najmniejszych problemów. Poza bardzo wysoką temperaturą, strażacy musieli się jeszcze zmagać z gestym, gryzącym dymem. Był tak uciążliwy, że musieli pracować w maskach tlenowych.

Kolejnym kłopotem były trudności z dostarczeniem wody do gaszenia pożaru. Dojechać do wody było bardzo ciężko, bo nawet bojowe wozy grzęzły w torfowym podłożu. Zbudowano więc tzw. linie gaśnicze, które składały się z wężów doprowadzających wodę przy pomocy pompy. Jedna z linii miała 4 km, druga – 1,5 km. Tak długich linii jeszcze nigdy nie wybudowano w Polsce. Ustalono punkty poboru wody, które oparto o jezioro Niagar, rzekę Pra, leśny sztuczny zbiornik oraz dwie autocysterny dowożące wodę w wyznaczone miejsce.

– To robiło wrażenie, że na całym terenie naszego odcinka, był dostęp do wody – opowiada aspirant Piotr Skrzeczko z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku. Jak mówi, miał możliwość porównania, bo pracował zarówno na odcinku Kompanii Podlasie, jak też Mazowsza. Oba znajdowały się obok siebie. Ten, na którym pracowali nasi strażacy był trudniejszy, bo było tam dużo starego drzewostanu i torfowiska.

A to właśnie podłoże z torfu płonęło równie intensywnie, jak roślinność na powierzchni. Przez to strażacy mieli dodatkowy problem – drzewa walące się na ich głowy. Ogień uszkadzał ich korzenie i padały jak zapałki. Cudem nikomu nic się nie stało. Drzewa, które stanowiły zagrożenie, strażacy wycinali, a niektóre wystarczyło popchnąć, by położyły się na ziemi.

Jak opowiada starszy brygadier Antoni Ostrowski, zastępca komendanta wojewódzkiego PSP w Białymstoku, który dowodził w Rosji działaniami Kompanii Podlasie, w usuwaniu groźnych drzew bardzo pomogli Rosjanie, pracownicy lasów. Podlascy strażacy bez problemu porozumiewali się z nimi. W przeciwieństwie do innych zagranicznych grup, które przybyły z pomocą, Polacy nie mieli żadnych problemów z barierą językową.

Jeszcze Polska nie zginęła

– Podczas pożegnania Rosjanie śpiewali nam: „Jeszcze Polska nie zginęła". Dziękowali, a wdzięczność okazywali przy każdej okazji – wspomina Skrzeczko.

– Kolega opowiadał, że jak stał w kolejce w sklepie, przepuszczali go. Mówili: my wam spasiba – opowiada Zabłudowski.

Podlascy strażacy podkreślają, że to właśnie zachowanie Rosjan było dla nich największą nagrodą, a przy okazji przeżyli coś nowego, mieli okazję uczestniczyć w ważnym wydarzeniu i poznać inny kraj.

– Pracuję od miesiąca, więc jest to cenne doświadczenie na przyszłość – mówi młodszy aspirant Krzysztof Bielski z Moniek.

W miniony weekend 67 strażaków z województwa podlaskiego wróciło do domów. Na początku tego tygodnia mieli zasłużony odpoczynek. W Rosji zdecydowanie nie było na to czasu.

– Leżakowania tam nie było. Pracowaliśmy na dwie zmiany, więc co drugą noc można było pospać – wspomina Bogumił Potocki.

– Boję się tylko patrzeć, jak przyjdzie rachunek za telefon – śmieje się Tomasz Zabłudowski.

Połączenia międzynarodowe były bardzo drogie. Minuta kosztowała około 16 zł. Na szczęście kilka razy dowożono ich do telefonu, by mogli przekazać rodzinom, że wszystko jest w porządku.

Z wokandy >> Za śmierć męża dostała 20 tys. złotych zadośćuczynienia

Na polowaniu brat zabił brata

Pochodzili z tej samej wsi, znali się od małego. Nawet byli ze sobą spokrewnieni. Potem zostali myśliwymi. Na jednym z polowań doszło do tragedii. Broń jednego z nich wypaliła i pocisk ugodził drugiego w okolice serca. Brat nie przeżył.

Janusz Bakunowicz
redakcja@wspolczesna.pl

Niedzielne wrześniowe popołudnie. Dwaj cioteczni bracia umówili się ze sobą na polowanie. Znali się od lat i wspólne wyjazdy na łowy nie były dla nich czymś nowym. Jako teren myśliwskiego rekonesansu wybrali mały zagajnik w okolicach wsi Krugłe (gm. Orla). Bo tam mogły być dziki.

– Dubeltówki wzięliśmy ze sobą tak na wszelki wypadek. Chcieliśmy przede wszystkim sprawdzić, czy dziki nie wyrządziły na polach większych szkód – mówił potem przed sądem Eugeniusz F., mieszkaniec Bielska Podlaskiego, któremu prokuratura postawiła zarzut nieumyślnego spowodowania śmierci. Do tragedii doszło na tymże polowaniu.

– W pewnym momencie rozdzieliliśmy się. Nagle usłyszałem trzask łamanych gałęzi. To była sarna. Gonił ją jakiś pies. Wystrzeliłem i w tym samym momencie usłyszałem skowyt. Potem zobaczyłem wybiegającego z lasu dzika. Bałem się do niego strzelić, bo wiedziałem, że w tym kierunku, w którym biegł dzik, stoi nasz samochód. Ale w pewnym momencie, ledwo dotknąłem spustu, i broń sama wypaliła. Chyba w momencie, jak ruszyłem do przodu...

Oskarżony na ścieżce zobaczył leżącego brata. Leżał na lewym boku. Pod sobą miał dubeltówkę. Przewrócił go na plecy i zobaczył pod nim plamę świeżej krwi. Brat jeszcze żył. Załadował go do samochodu i odwiózł do bielskiego szpitala. Lekarze robili, co mogli. Potem ranny myśliwy został odwieziony do Białegostoku. Zaraz po północy zmarł.

Oskarżony początkowo nie miał wątpliwości, że to z jego strzelby padł feralny strzał. Nawet chciał pójść na ugodę z rodziną ofiary. Przed sądem jednak zmienił zdanie. Dlaczego?

– Widziałem ranę postrzałową, jak wkładałem brata do samochodu – tłumaczył. – To była rana po grubym śrucie, a ja jeden taki nabój wziąłem ze sobą. Byłem przekonany, że z niego strzeliłem. Wziąłem więc winę na siebie.

Ale po przeszukaniu samochodu okazało się, że ten nabój nadal tam się znajdował. Oskarżony zmienił wcześniejsze zeznania, które złożył przed prokuraturą, twierdząc, że strzał nie mógł paść z jego broni.

Więc z czyjej? W tym czasie oprócz ich dwóch na tym terenie nikt inny nie polował. O przypadkach kłusownictwa również nikt nie słyszał. Na to pytanie bez wątpienia odpowiedź dałby śrut. Jednak nie odnaleziono go ani w ciele ofiary, ani na miejscu tragedii.

– To było w zasadzie normą, że oskarżony pił na polowaniach – mówił syn ofiary, który zeznawał przed sądem jako świadek. W feralnym dniu, 13 września, podwoził myśliwych na polowanie.

– Gdy Eugeniusz F. wyszedł z lasu, wyczułem od niego woń alkoholu. Oni, co prawda, utrzymywali ze sobą kontakty, ale myślę, że nie były one dobre. Gienek miał wybuchowy charakter i zawsze narzucał ojcu swoje zdanie. Uważam, że strzał był oddany świadomie, z premedytacją i pod wpływem alkoholu, bo jak można nie trafić dzika z odległości dwóch metrów, a trafić człowieka?!

Badanie krwi wykazało alkohol. Jednak oskarżony twierdził, że owszem, pił, ale nie na polowaniu, a po powrocie do domu. Alkohol miał uśmierzyć ból po całym zdarzeniu.

Sąd jednak pominął wątek stanu trzeźwości oskarżonego na polowaniu, ponieważ biegli nie mogli ustalić, czy Eugeniusz F. pił na polowaniu czy też zaraz po zdarzeniu.

Natomiast biegli z dziedziny balistyki ustalili, że broń, z której padł strzał, miała przerobiony system zabezpieczający i to mogło być przyczyna oddania niezamierzonego strzału.

– Zebrane w sprawie dowody nie pozwalają jednoznacznie rozstrzygnąć, czy był to strzał przypadkowy, czy też oskarżony strzelał do nierozpoznanego celu – mówił Dariusz Wiśniewski, sędzia Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim. – Ale zgodnie z prawem, wszelkie wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść oskarżonego. A wersja dotycząca przypadkowego wystrzału jest dla oskarżonego korzystniejsza, choć to on sam przerobił bezpiecznik.

Sąd skazał Eugeniusza F. na dwa lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat. Oprócz tego będzie on musiał zapłacić 20 tys. złotych odszkodowania rodzinie ofiary i ponieść koszta sądowe.

Z wyrokiem nie zgadza się żona ofiary, która występowała w roli oskarżyciela posiłkowego.

– Taki wyrok dostaje się za zabicie psa, a tu zginął człowiek – twierdzi. – Nikt jeszcze ludzkiego życia nie wycenił za pomocą pieniędzy, ale 20 tys. złotych to stanowczo za mało.



Fot. J. Bakunowicz

Żona ofiary kilkakrotnie odwiedzała miejsce śmierci męża. Przed sądem postanowiła dowiedzieć się, jak zginął mąż

Oskarżony na ścieżce zobaczył ciało brata. Leżał na lewym boku. Pod sobą miał dubeltówkę. Przewrócił go na plecy i zobaczył pod nim plamę świeżej krwi...

reklama

pożyczka od serca



tak niskich rat jeszcze nie było!

801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)
www.kasystefczyka.pl

KASY STEFCZYKA
SIŁA POLSKICH KAS

A3706710w01

Dramaty >> 6-latek zatruł się sromotnikiem. Jest po przeszczepie wątroby

Grzyba już nie weźmie do ust

Od września Tomek miał iść do zerówki. Bardzo na to czekał. Zapowiadał się na dobrego ucznia. Potwierdza to dyplom superprzedszkolaka. Ale nie szybko siądzie w szkolnej ławie. Chłopak walczy o życie w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Zatruł się sromotnikiem.



– Jak sobie przypomnę jaki mój Tomcio pomocny był w gospodarstwie, to od razu mnie w gardle ściska – mówi pan Jerzy, ojciec 6-latka, który zatruł się sromotnikiem

Muchomor sromotnikowy to najbardziej trujący grzyb rosnący w Polsce. Ma oliwkowozielony lub białozielony kapelusz, z gęstymi blaszkami pod spodem. Na łodydze ma pierścień. Zawarte w tym grzybie toksyny są śmiertelnie niebezpieczne. Zjedzenie nawet kawałka sromotnika prowadzi do nieodwracalnego uszkodzenia narządów, m.in. wątroby.

Norbert Ziętal, Janusz Motyka
n.zietal@nowiny24.pl

Skromny, drewniany domek w środku Tarnawiec, w gminie Krasiczyn. Niedaleko sklepu i kościoła. Pan Jerzy krząta się po gospodarstwie. Właśnie próbował wydoić krowę, ale nie daje sobie rady. Zwykle zajmowała się tym żona. Ale teraz kobieta czuwa w szpitalu przy chorym Tomku.

– Próbowałem podłączyć dojarkę. Ale ta krowa ma ze dwanaście lat, a dojarki na oczy nie widziała, to gdzie się przyzwyczai. Marta, znaczy żona, to raz, dwa i krowę wydoiła a mnie za nic nie idzie – mówi pan Jerzy i zaprasza do domu.

Co chwilę odrzucali dawców

Widać, że jest bardzo zmęczony. Kilkanaście minut przed naszą wizytą w Tarnawcach, w Warszawie zakończyła się kolejna operacja jego ukochanego synka.

W środku, na ścianach, sporo świętych obrazków, głównie z Matką Bożą, nad drzwiami krzyżyk. W gościnnym pokoju, w oszklonej szafce zdjęcie Tomka wkomponowane w zieloną, czterolistną koniczynę. Obok dyplom ukończenia katechizacji. Na dole stylizowana na cyfrę sześć świeczka na tort. Pewnie została z urodzin chłopca.

– W Warszawie wszyscy dziennikarze chcieli z nami rozmawiać. W końcu przed kamerami uciekałem. Mnie już psychika zaczęła wysiadać. Teraz trochę mi przeszło – mówi.

Ciągle przed oczami ma najtragiczniejsze wydarzenia... Tydzień temu rozpaczliwie poszukiwali dawców wątroby dla Tomka.

– Zwątpiłem już całkowicie. Moja siostra chciała swoją dać, potem siostrzenica, i jeszcze inna siostrzenica – ze strony żony, ale lekarzom żadna wątroba nie pasowała do Tomka – wylicza załamany ojciec. – To znaczy siostry wątroba by pasowała, ale jest za otyła i lekarze się bali o nią. Ta siostrzenica ze strony żony to już prawie pewne było, że będzie dawcą. Jeździli do Warszawy, w sądzie byli, wszystko się zgadzało, wszystko było obgadane. Ale jakiś głupi ząb, chory kiedyś, zapalenie okostnej, zadecydowało o odrzuceniu – przez dłuższą chwilę pan Jerzy nie może nic powiedzieć.

Odrzucanie kolejnych dawców dla walczącego o życie syna, gdy decydują minuty, było zbyt traumatyczne, aby o tym tak sobie mówić.

– No i tak jakoś wyszło, że jeden człowiek się w tym czasie koło Warszawy zabił, a zaraz potem drugi, prawdopodobnie gdzieś koło Rzeszowa. Nie wiem. Podziękowaliśmy już tej rodzinie – wspomina.

Bo skurczysyny są jednakowe

Pan Jerzy nie rozstaje się z telefonem komórkowym. Co chwilę ktoś dzwoni, ale najbardziej czeka na telefony od żony. Bo od niej dostaje najnowsze informacje o synku.

– Najbardziej to się obawiam, jak on na tym łóżku szpitalnym wytrzyma. Tomuś był taki ruchliwy. Już naprawdę tylko bardzo wysoka gorączka mogła go do łóżka wpędzić. A tak to nawet mowy nie było – wspomina.

Ojciec wyrzuca sobie, że dał się skusić na te grzyby i dał je zjeść Tomkowi. Jego jedynemu dziecku.

Na grzyby wybrali się w niedzielny poranek, do Cisowej.

– Ja gołąbka czerwonego nie wezmę, pieczarki i podpinek też nie. Jak byliśmy na tych grzybach, to tutaj sobie rósł gołąbek raz, dalej jeszcze jeden. Jak ja się po nie schyliłem, to Tomcio mówi, tato tam jeszcze jest. No i go ręką zgarnąłem. One skurczysyny są jednakowe (z muchomorem sromotnikowym – przyp. red). Różnią się tylko nogą. Na sromotniku jest pierścień, a na tamtym nie ma. No, ale ja ciachnąłem kapelusz i wrzuciłem do koszyka – opowiada pan Jerzy.

Zaraz po przyjechaniu do domu zaczęli oporządzać grzyby. Smażyli. Tomek nie mógł się doczekać, kiedy będzie mógł je zjeść. Była uczta dla wszystkich.

– Daję głowę, że ten trzeci, to musiał być sromotnik. Bo tamtych nogi widziałem, a tego nie. I to jest mój straszny błąd i to do końca życia będzie mnie prześladować – rozpamiętuje.

Od tej dramatycznej chwili minął tydzień, a ojciec Tomka przez ten czas przespał tylko kilka godzin. Taki był w nerwach. Dopiero teraz lekarze dali mu tabletki na sen, ale i tak spać nie może. Co chwilę się budzi.

– Zobaczę jakieś buty syna albo coś innego, to nie mogę wytrzymać i zaraz płaczę – wyznaje.

Drugi „byk", którego też nie może sobie darować, to to, że tak późno zgłosili się do lekarza. Zaczęło się w niedzielę wieczór. Tomek wymiotował. Pan Jerzy i żona też. Wszystkim chciało się spać. Ale sąsiedzi tłumaczyli, że to pewnie grypa żołądkowa, bo we wsi grasuje. Przejdzie. Dopiero w poniedziałek, gdy synka zaczęło „rzucać", pojechali do lekarza do Krasiczyna, stamtąd szybko do Przemyśla, a potem do Warszawy...

Nasuszyłem grzybów i... wyrzuciłem

Tomek to duma i oczko w głowie pana Jerzego.

– Pomaga mi w gospodarstwie. Jak jeszcze nie znał się na cyferkach, a mu kazałem przynieść kluczyk ósemkę, to Tomcio pytał: tato, a czy to ten, gdzie są dwa brzuszki? Tak synku, to ten. Jak sobie o tym przypomnę, to mnie zaraz w gardle ściska – mówi pan Jerzy.

Ojciec Tomka zaklina się, że już nie będzie zbierał i jadł grzybów. Te, co miał zasuszone, już wyrzucił na śmieci. Tak samo prawie pełny koszyk borowików ceglastych. Bardzo smacznych. Jednak wylądowały na śmietniku.

– Lekarze powiedzieli mi, że nie jest powiedziane, że wystarczy zjeść niewielki kawałek sromotnika, aby się zatruć. Jak to mówią: coś zjesz, to wódka z pieprzem pomoże. Przy kiełbasie tak, ale nie przy tym skurczybyku – mówi.

Dowiedział się też innej rzeczy. Niektórzy grzybiarze do koszyka z jadalnymi grzybami zabierają na pamiątkę, do ozdoby, muchomory. Nie wolno! Toksyny ze sromotnika przejdą na inne grzyby.

Wszyscy czekają na powrót Tomka

W Tarnawcach wszyscy czekają na powrót Tomka.

– Fajnie się z nim bawiło. Często do nas przychodził na komputer – opowiada kuzynka Tomka.

Tuż przy sklepie zaczepiają nas dwie starsze kobiety. Nawet się nie upewniają, czy my w sprawie Tomka. Od kilku dni każdy obcy w ich miejscowości przyjeżdża w sprawie chłopca.

– Wiecie coś panowie? – zagadują kobiety. – To taki fajny chłopaczyna był. Wszędzie go było pełno. Rodzicie w ogień by za nim poszli. Jest dla nich wszystkim. A i my za nim tęsknimy.

Stan zdrowia chłopca poprawia się z dnia na dzień. Po przeszczepie wątroby i zaszyciu mu powłok brzusznych, wątroba i nerki pracują normalnie. Chłopiec nie jest już dializowany, ale jest podłączony do respiratora. Na odzyskanie w pełni świadomości, trzeba będzie jeszcze trochę poczekać. Wtedy też będzie można zbadać, czy i w jakim stopniu trucizna wpłynęła na układ nerwowy.

Prawo >> Niektóre sprawy ciągną się przed sądem latami. Dlaczego?

Raz się nie stawia oskarżony, a potem pokrzywdzony

Niektórzy z sądem grają w ciuciubabkę. I to skutecznie. Okazuje się, że można bez końca wnosić sprawy do sądu, zawieszać i ponownie wznawiać. Rekordziści bawią się już tak z białostocką Temidą od sześciu lat. I końca nie widać.

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Od co najmniej trzech lat w białostockim sądzie rejonowym nie można zakończyć aż 151 spraw karnych i cywilnych, z czego 78 jest obecnie zawieszonych. Sądy tłumaczą się różnie: koniecznością powoływania biegłych, nie stawianiem się na rozprawy świadków, czy też uporczywym uchylaniem się od sądu oskarżonych.

Nie odbierają wezwań, przynoszą zwolnienia

Tak jak w przypadku Józefa K. – oskarżonego przez białostocką prokuraturę o wyłudzanie kredytów. Jego proces nie mógł się rozpocząć, bo oskarżony od pierwszego terminu rozprawy, czyli od 25 stycznia 2008 roku przedkładał zaświadczenia lekarskie, które stwierdzały, iż nie może uczestniczyć w rozprawie. Z tych „usprawiedliwień" wynikało jasno, że pan Józef uległ wypadkowi i stan zdrowia nie pozwalał mu na uczestnictwo w procesie. Co więcej, zaświadczenia były potwierdzane opiniami biegłych, choć – jak przyznają dzisiaj sędziowie – oskarżony utrudniał jak mógł kontrolę swego stanu zdrowia przez specjalistów. Nie odbierał wezwań, nie stawiał się na badania. Nie odbierał też korespondencji z sądu. Próby doręczeń przez policję też były bezskuteczne.

Pan Józef przeszedł zabieg, rekonwalescencję, ale dalej składał kolejne zwolnienia lekarskie. Nawet po tym, jak kolejni biegli orzekli, że może już uczestniczyć w rozprawie. Ostatecznie proces ruszył dopiero 28 kwietnia tego roku, po ponad dwuletniej batalii, żeby w ogóle doprowadzić Józefa K. przed oblicze Temidy.

Bywa jednak i tak – co może wydawać się nieco zaskakujące – że nawet pokrzywdzeni zmieniają zdanie i nie stawiają się w sądzie. W procesie karnym, kiedy sprawa toczy się z oskarżenia publicznego – sąd musi ją rozstrzygnąć bez względu na to, czy pokrzywdzeni zmieniali zdanie czy nie. A Barbara C. najwyraźniej zmieniła zdanie i nie chce już ścigać swego męża po sądach. Jest on oskarżony o znęcanie się nad nią, a przy okazji i napaść na funkcjonariusza policji. Kobieta jest więc najważniejszym świadkiem prokuratury, na jej zeznaniach opiera się cały akt oskarżenia. Kruche to jednak podstawy, bo jak dotąd nic z nich nie wynikło. Pierwsza rozprawa zaplanowana była w białostockim sądzie na 7 lutego 2007 r. Już wówczas Barbara C. nie stawiła się na nią. Podobnie było i w kolejnych miesiącach – sąd wyznaczał terminy rozpraw, stawiali się wzywani świadkowie. Wszyscy, z wyjątkiem pokrzywdzonej.

Teoretycznie sąd mógłby posłużyć się zeznaniami kobiety złożonymi jeszcze w czasie śledztwa. Tyle, że akurat w tym konkretnym przypadku – nie mógł. Sędzia uznał, że musi przesłuchać pokrzywdzoną z udziałem biegłego psychologa (m.in. żeby ocenić jej wiarygodność) i w związku z tym nie ma możliwości odczytania jej zeznań. Przez cały ten czas kobieta korespondowała, dzwoniła do sądu, za każdym razem zapewniając, że stawi się na kolejny wyznaczony termin rozprawy.

Ale słowa nie dotrzymywała. Rzekomo dlatego, że nie pozwalał jej na to stan zdrowia. W międzyczasie Barbara C. wyjechała za granicę, a sprawa w tym czasie „zawisła" na kołku. Ostatnio kobieta znowu zadzwoniła do sekretariatu wydziału karnego. Tym razem dała słowo honoru, że stawi się w sądzie. Wyznaczono kolejny termin rozprawy...

Droga konieczna ... niekoniecznie

Największe zaległości dotyczą jednak spraw cywilnych. Kilkuletnie procesy o podział spadku nikogo tam nie dziwią. Bywa, że koniecznym jest korzystanie z opinii biegłych sądowych z wybranych dziedzin np. budownictwa, materiałoznawstwa czy szacowania. Za każdym razem termin sporządzenia jednej opinii wynosi około dwóch miesięcy. Bywa zaś, że sąd powołuje kilku takich biegłych.

Zdaniem sędziów rejonowych wydziałów cywilnych, na przedłużenie prowadzonych postępowań wpływa też i to, że ludzie rzadko korzystają z profesjonalnej pomocy prawnej. I zwyczajnie nie rozumieją obowiązujących w sądzie procedur, przez co sprawy jeszcze bardziej się przedłużają.

Rekordzistką w II wydziale cywilnym białostockiego sądu jest sprawa sprzed sześciu lat. Dotyczy ustanowienia drogi koniecznej. Wniosek w tej sprawie został zgłoszony 6 maja 2004 r. Dotychczas odbyły się... 4 rozprawy i została sporządzona opinia biegłego z zakresu geodezji. O tym, że nie będzie to łatwa sprawa, sędzia przewodniczący przekonał się już na początku. Proces na dobre nie zdążył się rozpocząć, a już strony (20 października 2005 r) zgłosiły zgodny wniosek o zawieszenie postępowania.

Wydawało się, że możliwa jest ugoda zwaśnionych sąsiadów. 13 lutego następnego roku zgodnie złożyli nawet w sądzie wstępny projekt ugody wraz z wnioskiem o dalsze zawieszenie postępowania.

Nie wyszło. Półtora roku później o ugodzie nikt już nie mówił, za to na biurku sędziego leżał kolejny wniosek – o podjęcie postępowania. Minął kolejny miesiąc i sąsiedzi spotkali się na kolejnej rozprawie w sądzie. Nie trwała ona długo. Sąd postanowił powołać kolejnego biegłego, ponownie z zakresu geodezji a także z zakresu szacunku nieruchomości.

Ekspert jeszcze nawet nie zdążył się wypowiedzieć, a do sądu dotarła wiadomość o... kolejnym porozumieniu! Sąsiedzi znowu poprosili sąd o zawieszenie postępowania ze względu na możliwość polubownego załatwienia sprawy. Na dzień dzisiejszy wiadomo więc tyle, że nic nie wiadomo. Sprawa w sądzie „wisi", sąsiedzi siedzą cicho. Na razie.

W innej sprawie – o otwarcie i ogłoszenie testamentu oraz stwierdzenie nabycia spadku – do tej pory doszło do trzech rozpraw. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że jej akta zostały założone jeszcze w 2005 r! W tym przypadku największym problemem jest zbyt duża liczba zainteresowanych, których dane nie są do końca znane. Do tego dochodzi jeszcze konieczność dostarczania korespondencji do USA, nie zawsze skuteczne – ze względu na zły adres. Galimatias z adresami trwał dwa lata. Sąd próbował wymóc dostarczenie danych wszystkich osób od wnioskodawczyni (kobiety, która złożyła wniosek o podział spadku do sądu). Udało się to w czerwcu tego roku – niemal po pięciu latach. Proces wkrótce ma ruszyć ponownie.

Zmieniliśmy dane części z występujących w tekście osób



A. Chomicz

W białostockim sądzie od ponad trzech lat na zakończenie czeka 151 spraw. Ich akta zalegają w archiwach z najróżniejszych powodów: a to nie stawiają się świadkowie, to znowu nie można ustalić czyjegoś adresu...

Medycyna >> Przewlekła choroba nie musi oznaczać wieloletnich cierpień

Boli? Do Moniek!



Termolezję doktor Krzysztof Piekarewicz wykonuje na sali operacyjnej.



Daniela Dzierżanowska do poradni trafiła dzięki radzie siostry. Zabiegi neuromodulacji bardzo jej służą.

Ból bywa tak silny, że uniemożliwia normalne funkcjonowanie. Nie da się o nim zapomnieć. Czasem aż przychodzą do głowy myśli samobójcze. Takie odczucia mają pacjenci Poradni Leczenia Bólu w Mońkach. A co po wizycie? Ogromna ulga i spokój na kilka miesięcy.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Gdyby nie rodzina, nie miałbym po co żyć – takie dramatyczne wyznania lekarze z przychodni słyszą wielokrotnie. Ale one nie dziwią, bo silny ból utrzymujący się od wielu lat może spowodować pogorszenie się stanu psychicznego, a nawet depresję. Na szczęście Wojciech Nierodziński, Mirosław Nierodziński i Krzysztof Piekarewicz – anestezjolodzy z monieckiej poradni, wiedzą, jak pacjentom skutecznie pomóc.

Rzadkość w skali kraju

– Od lat bolały mnie plecy – wspomina Daniela Dzierżanowicz z Moniek, która regularnie przychodzi do poradni. – Kiedy wstawałam, ból był nie do zniesienia. Potem doszły jeszcze problemy z kolanami, w których mam zmiany zwyrodnieniowe. O poradni powiedziała mi siostra. Przychodzę tutaj już dwa miesiące i czuję się dużo lepiej. Mogę normalnie się poruszać.

Poradnia Leczenia Bólu funkcjonuje w monieckim szpitalu. Jest jedną z nielicznych placówek o takiej specjalności w kraju. Ostatnio przeżywa prawdziwe oblężenie.

– Codziennie mamy masę telefonów od pacjentów z całego województwa – przyznaje Anna Bańkowska-Łuksza, dyrektor SP ZOZ w Mońkach. – Dostać się do nas może każdy ubezpieczony pacjent, który ma skierowanie od lekarza rodzinnego, bądź innej specjalności.

Skąd pomysł na założenie takiej poradni? Z powodu społecznego zapotrzebowania, a przy okazji zawodowych zainteresowań lekarzy anestezjologów. Zapoczątkował je doktor Wojciech Nierodziński, który odbywał staż w Anglii. Tam właśnie zainteresował się nowoczesnymi metodami zwalczania bólu. Później odpowiednie szkolenia przeszli także Mirosław Nierodziński i Krzysztof Piekarewicz. Lekarze do pomysłu założenia poradni przekonali dyrekcję. Specjalistyczny sprzęt zakupiono z funduszy unijnych. Z kolei NFZ zgodził się podpisać kontrakt na leczenie.

Uśmierzą i rwę, i bóle nowotworowe

Co czeka pacjenta w poradni? Pierwsza wizyta to rozpoznanie problemu. Może potrwać nawet 1,5 godziny. Lekarz na podstawie badań i wywiadu stwierdzi, czy pacjent kwalifikuje się do leczenia w poradni. Często przed podjęciem decyzji lekarze kierują na dodatkowe badania specjalistyczne, np. tomografie albo rezonans magnetyczny.

– Nasze leczenie jest leczeniem objawowym – zastrzega Krzysztof Piekarewicz, specjalista anestezjologii i intensywnej terapii. – Dlatego odsyłamy do specjalistów osoby, u których można leczyć przyczynę bólu.

Poradnia przyjmuje także pacjentów z bólem przewlekłym, którego przyczyną jest choroba nowotworowa. Można im ulżyć w cierpieniu, co sprawi, że będą w stanie radzić sobie z codziennymi czynnościami. Na pomoc mogą też liczyć inni przewlekle chorzy. Często znieczulanym tu schorzeniem jest rwa kulszowa, objawiająca się silnym bólem w kończynie dolnej.

Do poradni zgłaszają się czasem osoby, które przeszły zakażenie półpaścem. Po wyleczeniu lekami antywirusowymi często bowiem pozostaje ból. Jego powodem są zniszczenia, jakich wirus dokonał w nerwie.

Do poradni zgłaszają się także osoby, które po amputacji kończyn nadal odczuwają silny ból. Swego czasu przyszedł pacjenta, który miał amputowane dwa palce u ręki. Porównywał on swój ból do sytuacji jakby ktoś mu na siłę wciskał na palce krawiecki naparstek. Mężczyzna zmagał się z cierpieniem przez lata.

Lekarze przyjmują także chorych z różnego rodzaju bólami kręgosłupa, głowy i twarzy. Czasem wystarcza leczenie farmakologiczne – choremu podaje się plastry przeciwbólowe, tabletki bądź zastrzyki. Często jednak można zastosować bardziej nowatorskie metody.

„Pacjent dostaje znieczulenie miejscowe, zaś do gałązki czuciowej nerwu za pomocą długiej igły wprowadza się elektrodę. Ból niknie dzięki falom radiowym.

Prąd tłumi bolesne wyładowania w nerwie

Danieli Dzierżanowskiej pomogła neuromodulacja. Do bolącego miejsca przystawia się elektrodę. Płynący w niej prąd tłumi przewodzenie bolesnych wyładowań w nerwie. Ten zabieg pomógł także pacjentowi, który miał amputowane palce. Przychodził on do poradni 2-3 razy w tygodniu na kilkanaście minut. Ból przeszedł mu całkowicie po ośmiu zabiegach, ale wyraźną poprawę odczuł już po pierwszym.

Bardzo skutecznym zabiegiem jest również termolezja. Jest on jednak bardziej skomplikowany i wykonuje się go na sali operacyjnej. Pacjent otrzymuje znieczulenie miejscowe, zaś do gałązki czuciowej nerwu za pomocą długiej igły wprowadza się elektrodę. W trakcie operacji wykonywane jest zdjęcie rentgenowskie, by dokładnie sprawdzić czy elektroda dotarła we właściwe miejsce nerwu. Ból niknie dzięki impulsowi fal radiowych, które przerywają ciągłość nerwu. Pacjent odczuwa ulgę nawet przez rok.

– Potem można zabieg powtórzyć, bo nerwy mają zdolność regeneracji i ból może powrócić – mówi doktor Piekarewicz.

Po termolezji pacjenci nie wymagają długotrwałego leżenia w szpitalu. Po krótkiej obserwacji wychodzą do domu.

Rozmowa >> z Piotrem Kupichą z zespołu „Feel"

Gramy mniej, ale drożej

Za jeden koncert biorą tyle, co za mercedesa. Ich menedżerem został Darek Krupa, były mąż Edyty Górniak. Dlaczego muzycy z zespołu Feel tańczą na rurze? Piotr Kupicha, wokalista i lider zespołu, opowiada Katarzynie Kownackiej.

▲ Jak się robi w Polsce platynowe płyty?

– (śmiech) Pytasz mnie, jak kogoś, kto miałby mieć na to patent.

▲ Pytam, bo Feel ma na koncie dwie płyty: diamentową i platynową.

– Przede wszystkim trzeba się za taką płytę zabierać ze świetnymi muzykami, sprawnym, zgranym, rozumiejącym się zespołem, możliwie najlepszymi technikami i świetną wytwórnią. My wszystko to mamy. A potem trzeba bywać na festiwalach, pokazywać się w programach telewizyjnych, być w rozgłośniach radiowych. Bo choćby nie wiem jak się muzyk starał, bez promocji dziś daleko nie zajdzie. Ale przede wszystkim trzeba dać z siebie wszystko, bo publiczność to czuje, i nie obrastać w piórka, bo wtedy jest się z dala od ludzi, do których muzyka ma dotrzeć.

▲ Był taki czas, że graliście po dwa koncerty dziennie... Z Opola, gdzie w 2008 r. zdobyliście kilka Superjedynek, natychmiast po odebraniu nagród lecieliście na koncert na Śląsk, zamiast świętować! Dalej tak pędzicie?

– Bywały czasy, że grywaliśmy nawet trzy razy dziennie...

▲ Zaczynaliście o godz. 14?

– Na przykład. Zdarzało się, że zaczynaliśmy właśnie o tej porze, od imprezy zamkniętej. Trzy godziny później graliśmy pełnowymiarowy koncert, a na koniec występowaliśmy w dyskotece. W tej ostatniej, do czego się przyznaję, najczęściej z pełnego playbacku. To były raczej wygłupy niż granie i kłapanie paszczą, a nie śpiew. No, ale obie strony zdawały sobie z tego sprawę i obie były zadowolone. Teraz już tego nie robimy. Występów jest mniej, planujemy je głównie na weekendy, ale mają być lepsze. I dajemy na nich z siebie wszystko.

▲ Koncertujecie mniej, więc mniej zarabiacie? A media donoszą, że w pół roku zarobicie milion.

– Jasne... Pięć milionów (śmiech). Teraz poniosła mnie fantazja, tak jak kogoś, kto to wymyślił. Oczywiście, nie bierzemy mało za koncert. Ktoś by nawet powiedział, że tyle co za mercedesa. Ale po pierwsze – na nasze występy składa się praca kilkudziesięciu osób, które dopinają wszystko, a poza tym – to chyba naturalna kolej rzeczy. Liczymy się na polskiej scenie muzycznej, mamy wielu fanów, dajemy dobry show. Cena za koncert to wypadkowa tych wszystkich uwarunkowań.

▲ Niedawno zostałeś ojcem po raz drugi. Umiesz przewijać pieluchy, kąpać dzieci? Czy masz w domu tradycyjny podział zadań?

– Na bycie tatą zawsze znajduję czas. Coraz bardziej jestem zaskakiwany przez moje dzieciaki – pytaniami, ciekawością świata. Rosną, a ja razem z nimi. Z tymi pieluchami przyznam, że jest trochę ciężko... Ale oczywiście, nie raz już myłem pupę... (śmiech). Za to kąpanie to moje zadanie, jak tylko jestem w domu.



▲ Pod koniec ubiegłego roku poszła fama, że chcesz się wyprowadzić do USA. Poważnie? Ze względu na lepszy popcorn czy Polonię, która podobno was pokochała?

– To była tylko plotka. Stany są piękne, ale niekoniecznie muszę tam żyć. Jestem bardzo związany ze Śląskiem i z Polską.

▲ Jesteście grupą przystojnych, młodych chłopaków. Fanki powinny szaleć i mdleć na waszych występach. A ty mówisz, że odnoszą się do ciebie z respektem...

– Chodzi po prostu o to, że ja odnoszę się do nich z szacunkiem i bez gwiazdorzenia. Więc i one zachowują się wobec mnie zupełnie normalnie. Bez tych omdleń i szaleństw.

▲ A twoja żona bywa czasem o nie zazdrosna, tak po kobiecemu?

– Tak po kobiecemu, oczywiście tak! Ale nie jest chorobliwie zazdrosna. Zresztą wie, że zawsze wrócę do domu. A to ważne, jeśli nie najważniejsze. Kobieta musi mieć poczucie bezpieczeństwa.

▲ Co do gwiazdorzenia – nie słychać, żebyście demolowali pokoje czy zamawiali schłodzoną whisky do garderoby. A moglibyście – od trzech lat jesteście na topie.

– Może i moglibyśmy, ale prócz tego, że jesteśmy znaną kapelą, to jesteśmy też zwyczajnymi facetami, mężami, ojcami, partnerami. To kwestia ustalonej hierarchii wartości. Rock'n'rollowcami jesteśmy, jak Lady Pank czy Perfect. Ale tylko na scenie.

▲ Oni na scenie pokazują tyłek...

– Oni tak, my nie. My po postu gramy. Z tym chcemy być kojarzeni. Nie zależy nam na skandalizowaniu i zdobywaniu rozgłosu w taki sposób.

▲ Nigdy nie bawicie się na całego? Nie tańczycie na stołach? Nie imprezujecie do rana?

– Jasne, że się bawimy. Oczywiście, że zdarzyło się nam tańczyć na stole. Albo na rurze, tak jak ostatnio w klubie, gdzie trafiliśmy po koncercie. Świetnie się w nim bawiliśmy, między innymi z zespołem Kowalski. Urządziliśmy z chłopakami konkurs: kto lepiej zatańczy – członkowie grupy Feel czy Kowalski. Tylko, że nie widzę potrzeby, żeby gdzieś o tym zbyt nachalnie opowiadać.

▲ Jest sukces, są pieniądze i też nie słychać, żebyś nimi nadmiernie szastał. Pozwoliłeś sobie na jakieś szaleństwo? Zafundowałeś sobie coś, co ci się marzyło od dawna: podróż dookoła świata, gadżet?

– Odkąd na komunię dostałem motorynkę, to marzyło mi się, żeby w dorosłym życiu mieć jej duży odpowiednik. Taki, który chciałby mieć prawie każdy facet. No i w ubiegłym roku sprawiłem sobie harleya. Jeżdżę nim czasem na dłuższe wycieczki. Najdłuższa była do tej pory podróż do Austrii. Zrobiłem wtedy 900 kilometrów. Było kapitalnie.

▲ Podobno macie własny helikopter...

– Znów przesada. Nie mamy helikoptera, ale czasem, kiedy musieliśmy się bardzo szybko przemieścić z koncertu na koncert na dużą odległość, to wypożyczaliśmy jakiś.

▲ Płyty w Polsce nie sprzedają się najlepiej, na koncertach też podobno nie zarabia się kokosów. Jest opinia, że polskie gwiazdy dobrze zarabiają tylko na reklamach. I ty się w nich znalazłeś – wzięliście udział w reklamie banku, katowickiego osiedla.

– Feel jest zespołem, który zarabia właśnie głównie na koncertach. Ale reklamy są też obecne w naszym życiu. Wbrew pozorom są jednak niedużym procentem naszych dochodów.

▲ Kilka miesięcy temu waszych fanów zelektryzowała wiadomość, że Feel się rozpada. Kolorowe gazety i portale donosiły, że kłócisz się z zespołem o kasę, zarabiasz w nim więcej i chłopaki nie mogą tego znieść. Ile w tym prawdy?

– Nic. Nie ma żadnych kłótni, zespół funkcjonuje i ma się dobrze. A co do podziału kasy i zadań, to u nas jest to od dawna poukładane i nie budzi żadnych emocji. Ja prócz tego, że jestem wokalistą Feela, jestem też kimś, kto chce być przy podejmowaniu wszystkich ważnych decyzji dotyczących grupy. Nie daję się tylko ładnie ubierać i wystawiać na scenę, żeby zaśpiewać koncert, a potem zająć sobą. Chcę być w środku machiny pod tytułem Feel i mieć wpływ na to, co się z nią dzieje.

▲ To skąd te plotki?

– Taki kwas w show-biznesie dzieje się wtedy, kiedy się kopnie w d... menedżment. Dalej nie chcę w to wchodzić.

▲ Teraz menedżerem Feel jest Dariusz Krupa, były mąż Edyty Górniak. Jak się wam pracuje?

– Fantastycznie. Darek to bardzo rzeczowy facet, z dużym doświadczeniem w branży. Cieszę się, że możemy z nim współpracować. W porównaniu z tempem pracy z Edytą Górniak z nami zapewne wypoczywa (śmiech). Ale w ogóle mamy dwóch Darków, bo jest też Darek Gamba, który dogrywa kwestie związane z koncertami, terminami, trasą i tym, żeby wszystko na niej grało. To świetny team.

▲ Ostatnio kilku frontmenów polskich kapel zrobiło solowe projekty. Nie marzy ci się solowa kariera?

– Nie, nie mam na razie takich planów. Feel to świetnie naoliwiona machina, pracuje się nam dobrze. Nie straciliśmy też jeszcze zapału, ciągle się nam chce, więc nie ma powodu, żeby coś zmieniać.

▲ Dotychczas mieliście dwuletni cykl wydawania płyt. Pierwsza ukazała się w roku 2007, druga w 2009. W przyszłym roku kolej na trzecią?

– Tak, mamy już plan, żeby w przyszłym roku od czerwca się wyłączyć i zrobić kolejny krążek. Na pewno będzie spokojnie, bez wydziwiania. Będziemy robić swoją robotę.

▲ Dziękuję za rozmowę.

mwmedia

Moja żona jest zazdrosna o fanki, tak po kobiecemu, ale nie chorobliwie – mówi Piotr Kupicha.

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Poznasz kogoś, kto wniesie do twojego życia mnóstwo radości. I przestań się martwić na zapas.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Początek września przyniesie ci dopływ gotówki. Wreszcie będziesz mógł sobie pozwolić na kilka przyjemności.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Twoje notowania w pracy rosną z dnia na dzień. Trzymaj tak dalej, a awans będziesz miał murowany.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Nęci cię możliwość odpoczynku w domowym zaciszu, ale jeszcze nie będzie ci to pisane. Początek września bardzo pracowity.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Wystarczy trochę optymizmu, a sprawy zaczną układać się po twojej myśli. Kiedy wstajesz z łóżka, zakładaj sobie, że czeka cię miły dzień.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Czeka cię nerwowy tydzień. Szef wyprowadzi cię z równowagi, pokłócisz się z partnerem i odczujesz brak gotówki. Byle do połowy września!

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Niestety, ale nie wszyscy ludzie są tobie podporządkowani i wcale nie muszą wykonywać twoich poleceń. Czasami lepiej poprosić zamiast rozkazywać.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Spróbuj się postawić w czyjejś sytuacji, a wtedy lepiej zrozumiesz tego człowieka. To wcale nie jest tak, że wszyscy wokół robią ci na złość.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Teraz powinieneś bardziej niż zwykle dbać o zdrowie. Nie zaniedbuj nawet zwykłego kataru, bo jesteś bardzo podatny na infekcje.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Staraj się żyć tak, żebyś to ty był zadowolony z każdego swojego dnia. Wszystkich ludzi w swoim otoczeniu i tak nie uda ci się uszczęśliwić.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Jeżeli czujesz, że na wykonanie jakiegoś zadania może ci zabraknąć sił, od razu z niego zrezygnuj. Jeżeli bowiem kogoś zawiedziesz, trudno będzie ci to odrobić.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Nie sprzeczaj się z byle powodu i nie wdawaj się w żadne konflikty. Teraz potrzebny jest ci spokój i mnóstwo przyjaciół. ▲

Zdrowie >> Uwielbiane przez kobiety stringi, szpilki

Na chorobę

Bóle głowy, pleców, utrata czucia w nogach, wykoślawione paluchy, drożdżyce, utrata płodności. Nie powoduje ich żadna straszliwa zaraza XXI wieku, tylko... moda.



Wysokie obcasy szkodzą. Powodują gorsze krążenie krwi, powstawanie żylaków i płaskostopia poprzecznego. Jedyna zaleta jest estetyczna – w szpilkach ładnie wygląda łydka.

Iwona Kłopocka-Marcjasz
iklopocka@nto.pl

Jest milion powodów bólu głowy. A jednym z nich może być... biustonosz. – Wrzynające się w ciało wąskie i zbyt krótkie ramiączka uciskają i ugniatają mięsień trapezowy. A to powoduje dolegliwości barków i ramion, skurcze w obrębie karku, bóle pleców i głowy – wyjaśnia fizjoterapeutka Beata Galińska. – Ramiączka mogą również ograniczać swobodę łopatek. Kiedy dolegają nam bóle głowy i pleców, radziłabym zacząć diagnozowanie problemu od sprawdzenia, czy nosimy właściwy rozmiar i model stanika.

Biustonosz ma już ponad 100 lat (w 1907 roku zdjęcia okrycia biustu ukazały się w magazynie „Vogue", ale staniki przypominające te współczesne pojawiły się dopiero w latach 30. ub. wieku) – a kobiety wciąż mają problem z właściwym dobraniem jego rozmiaru do piersi. Zaledwie 5 procent pań nosi dobrze dobrane staniki (większość ma za duże luzy na obwodzie i za małe miski). A to nie tylko kwestia dobrego wyglądu i wygody, lecz także zdrowia. Zwłaszcza przy większych piersiach skutki mogą być poważne – od bólu kręgosłupa do nawet niedokrwienia mózgu.

– Nie uwierzyłabym, gdybym nie widziała na własne oczy – mówi Małgorzata Kazimierczyk, właścicielka sklepu z biustonoszami w opolskim „Rzemieślniku". – Spotkałam panią (rozmiar 85 G), która nosiła stanik o 10 cm za szeroki i o dwa rozmiary za mały. Ciężar biustu był nieodpowiednio rozłożony, co spowodowało uszkodzenie części piersiowo-krzyżowej kręgosłupa, a w konsekwencji zator i wylew.

Panny w minionych stuleciach miały zadziwiającą skłonność do omdlewania przy byle wzruszeniu, co z kolei wzruszało panów, bo miało świadczyć o delikatnej konstrukcji i wrażliwości dam. W rzeczywistości jednak panny mdlały, bo ściśnięte gorsetami (wybulony biust i talia osy) nie miały czym oddychać. W końcu, po czterech stuleciach męki, kobiety odrzuciły gorsety, jako narzędzie tortur, by powrócić do nich pod koniec XX wieku.

Za ciasny gorset uciska wiele narządów w jamie brzusznej i powoduje coś, co w reklamach nazywa się eufemistycznie „dyskomfortem trawiennym", a chodzi o powstawanie gazów, wzdęcia, bóle i nawet cofanie się zawartości żołądka.

– Lepiej więc poluzować sznurówki. Gorset ma podkreślać figurę, a nie ściskać aż do wytrzeszczu oczu – radzi Dorota Maciołek, ekspedientka ze sklepu z sukniami ślubnymi.

i biustonosze mogą być groźne dla zdrowia

ci ten strój!

Spotkałam panią, która nosiła stanik o 10 cm za szeroki i o dwa rozmiary za mały. Ciężar biustu był nieodpowiednio rozłożony, co spowodowało uszkodzenie części piersiowo-krzyżowej kręgosłupa, a w konsekwencji zator i wylew.

Groźne stringi i slipki

Te skąpe majteczki (trójkącik z przodu i sznureczek między pośladkami) objawiły się światu w 1977 na zgrabnych Brazylijkach, które tak (nie)ubrane wyszły na słynne plaże – Copacabanę i Ipanemę. I świat zwariował na ich punkcie. Panie chciały je nosić, panowie – oglądać noszące je panie.

Takie majteczki w wersji mini niespecjalnie jednak służą zdrowiu. Zdaniem wielu lekarzy, przesuwający się między pośladkami wąziutki paseczek materiału sprzyja infekcjom – bakterie z okolic odbytu mogą łatwo dostać się do pochwy. Ginekolog i seksuolog dr Piotr Pośpiech nie demonizuje jednak tego problemu:

– W swojej praktyce nie spotkałem się z sytuacją, by stringi były powodem tego typu dolegliwości. Niewłaściwie dobrane mogą jednak powodować bolesne obtarcia – przyznaje.

Niezależnie od tego, jak skąpa, wrogiem zdrowia jest wszelka bielizna syntetyczna. W powodowanej przez nią wilgotnej atmosferze doskonale rozwijają się grzyby, a walka z drożdżycami narządów płciowych bywa bardzo żmudna.

Zdaniem lekarzy, niewłaściwie dobrane majtki mogą okazać się bardziej szkodliwe dla panów niż dla pań. Ciasne slipki (jeszcze gorzej, gdy uszyte z materiałów syntetycznych, nieprzewiewnych) mogą prowadzić do utraty męskości i niepłodności.

– Przyczyną jest przegrzanie jąder – wyjaśnia Piotr Pośpiech.

Jądra – z łaciny zwane testimonium, czyli świadectwo (męskości) – są fabryką plemników. Natura dlatego umieściła je na zewnątrz, w worku mosznowym, gdyż nie lubią one wahań ciśnienia i wysokiej temperatury. Przegrzanie może prowadzić do zaburzeń hormonalnych i zmian w składzie nasienia, co grozi niepłodnością. Jądra najlepiej czują się w temperaturze o ok. 4 stopnie niższej od ciepłoty ciała. Nie tylko nie lubią być przegrzewane, ale też uciskane.

– Dlatego od obcisłych slipek znacznie bardziej służą im bawełniane, luźne bokserki – radzi Piotr Pośpiech.

Dżinsy na wcisk

W tym sezonie każda elegantka powinna mieć w swojej garderobie bardzo obcisłe legginsy. Hitem są dżinsy-rurki przylegające ściśle do skóry.

A to już ryzyko nie tylko dla okolic intymnych, ale i dla całych nóg, bo takie super-ciasne spodnie uciskają naczynia krwionośne i utrudniają przede wszystkim przepływ krwi żylnej – ostrzega Piotr Pośpiech. – Po roku czy dwóch efektów jeszcze nie widać, ale po 10 latach regularnego noszenia takich rzeczy skutki mogą być groźne.

A jeden z nich to meralgia paresthetica, czyli zaburzenie czucia, zwane też syndromem swędzących ud. Problem za poważny uznała amerykańska telewizja lifestyle'owa MSNBC, która wyemitowała program ostrzegający przed noszeniem bardzo obcisłych dżinsów typu rurki. Do niedawna była to dolegliwość dotykająca przede wszystkim osoby pracujące w uniformach z ciężkim paskiem na biodrach, np. pracowników policji, kolei czy budowlańców. Teraz dotyka także modnisie.

Okazuje się jednak, że kobiety kochają ciasne dżinsy (i w ogóle ciasne ubrania), które traktują, jako motywację do zrzucenia zbędnych kilogramów. Brytyjczycy to zbadali i okazało się, że ponad 70 procent kobiet ma w swojej szafie przynajmniej jeden ciuch o rozmiar za mały. Podobno w angielskich szafach z tego powodu zalegają ubrania warte 5 mld funtów!

Co więcej, możliwość wciśnięcia się w stare wranglery z licealnych czasów jest dla co trzeciej kobiety znacznie ważniejsza i przyjemniejsza niż seks (tak wynika z badań przeprowadzonych na zlecenie Special K. – producenta płatków zbożowych). Prawie jedna trzecia pań wolałaby ponownie zmieścić się w takie spodnie, niż dostać awans. A dla co dziesiątej kobiety ten fakt miałby bardziej doniosłe znaczenie niż oświadczyny.

Fachowcy uważają jednak, że zdrowiej i pewniej jest jeść płatki zbożowe, niż kupować za ciasne ubrania, bo to szkodzi dla odmiany psychice.

– To wątpliwa motywacja do schudnięcia – uważa psycholog Dorota Nowak. – Najczęściej dzieje się tak, że schudnąć się nie udaje, a za mały ciuch zamiast pozytywnej motywacji rodzi szkodliwą frustrację, że znowu się nie udało, a na dnie szafy przybyła kolejna szmatka, której nigdy nie założymy. Błędne koło.

I jeszcze jeden argument przemawiający przeciwko ciasnym dżinsom. W 1999 roku włoski sąd apelacyjny wywołał niemałe poruszenie, orzekając, że molestowanie seksualne i gwałt na kobiecie w obcisłych dżinsach są z definicji niemożliwe bez jej „zgody i współpracy". Orzeczenie to zostało dopiero niedawno uchylone, ale lepiej nie ryzykować, bo Temida nie tylko bywa ślepa, ale i głupia.

Obcasy do nieba

Niedawno na gali w Nowym Jorku państwo Beckhamowie promowali swoje wspólne perfumy. Nikt jednak nie zwracał uwagi na flakoniki z zapachem – wszystkie oczy i obiektywy wycelowane były w buty Victorii. Słynna celebrytka pojawiła się w 13-centymetrowych (bo podobno prawdziwa kobieta zaczyna się powyżej 10 centymetra) szpilkach... bez szpilek. Te przeczące prawom grawitacji, nieprawdopodobnie wyginające stopę buty bez obcasa (za 3,5 tysiąca dolarów) zaprojektował Antonio Beradi. Wszyscy się dziwili, jak można w tym chodzić, a ortopedzi chwytali się za głowę.

– Tak ustawioną stopę, z kośćmi śródstopia w pionie, mają... konie. Dla człowieka to nie jest fizjologiczne ustawienie, traktujemy je jako wadę – wyjaśnia dr Artur Kołecki, zastępca ordynatora Oddziału Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej Szpitala MSWiA w Opolu. – Wysokie obcasy szkodzą. Powodują gorsze krążenie krwi, zmęczenie, ból. Jedyna zaleta jest estetyczna – w szpilkach ładnie się układa łydka, bo mięsień trójgłowy się napina, noga robi się przez to smukła i dłuższa, a system chodu, który trzeba przez to opanować, powoduje, że mężczyźni zawieszają oko na tych i innych częściach damskiego ciała.

Najgorsze konsekwencje chodzenia na wysokich obcasach to płaskostopie poprzeczne, a co za tym idzie – odciski pod drugą, trzecią i czwartą kością śródstopia oraz skośławienie palucha, czyli deformacja pierwszej kości śródstopia, która nierzadko wymaga operacji. Dzieje się tak dlatego, że ciężar ciała jest rozłożony nierównomiernie i zamiast na mocniejszą piętę, przenosi się na delikatne kości śródstopia i palców, powodując ich zniekształcenie. Z tego powodu Brytyjki na leczenie chorych stóp wydają 29 mln funtów rocznie.

Wysokie obcasy sprzyjają też powstawaniu szpecących żylaków. Napięty mięsień łydki wygląda ładnie, ale niestety nie pracuje, krew wolniej płynie w żyłach i po paru latach pojawiają się żylaki.

Najbezpieczniejsza wysokość obcasa to 3-4 cm.

– W takich wychodźmy do pracy i z niej wracajmy. A niebotyczne szpile zachowajmy tylko na wyjątkowe okazje – radzi dr Artur Kołecki.

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni. Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc

WDOWIEC, 70 lat
Ponoć jestem przystojny i miły z wyglądu. Nie mam zgubnych nałogów. Dbam o swój wygląd, czystość, higienę. Jestem kulturalny i uczciwy, spokojny i opiekuńczy. Nie jestem materialistą. Moje bogactwo to dobre serce, dobry charakter i rolnicza emerytura. Dokucza mi samotność, więc szukam przyjaciółki (do lat 74.) na wspólną jesień życia. Jeżeli mieszkasz samotnie w mieście lub na wsi i pragniesz to zamienić na wspólne, weselsze życie we dwoje, oparte na poszanowaniu i miłości, odezwij się. Mogę zmienić miejsce zamieszkania. Zainteresowane panie proszę o poważne, szczere listy z adresem lub numerem telefonu. Odpowiem na wszystkie listy. **90640**

ANNA,
Czy deszcz czy słońce, każdy z nas chciałby mieć obok siebie bliską osobę. Jestem szczupłą blondynką stanu wolnego, o pogodnym usposobieniu, z poczuciem humoru, niezależną finansowo, bez zobowiązań. Lubię podróże, dzięki którym poznaję ciekawe miejsca, fascynujących ludzi. Uwielbiam czytać podróżnicze książki, chodzić do kina i do teatru. Za pośrednictwem „Kącika samotnych serc" chciałabym poznać pana stanu wolnego, w wieku do 52 lat, z wykształceniem wyższym lub średnim, niepalącego, z Białegostoku lub okolic. Czekam na listy od panów pogodnych i uśmiechniętych, którzy potrafią aktywnie spędzać wolny czas i dać kobiecie poczucie bezpieczeństwa. Czekam na listy z numerami telefonów. **90641**

PANNA, 29 lat
Jestem 29-letnią panną z wyższym wykształceniem, bez nałogów. W życiu cenię szczerość, wierność, odpowiedzialność. Chciałabym poznać kawalera bez nałogów, poważnie myślącego o życiu we dwoje. Odpiszę na każdy list. Mile widziane zdjęcie. **90642**

SAMOTNY Z PODLASIA, 38 lat
Jestem kawalerem, chrześcijaninem bez nałogów. Poważnie myślę o założeniu rodziny. Jeżeli i ty jesteś katoliczką bez nałogów, jeżeli cenisz spokojne życie, wzajemne zrozumienie i tolerancję i jeżeli tak jak ja czujesz się samotna, napisz. Odezwij się do mnie, by mnie poznać i zamieszkać pod moim dachem. Dziecko nie stanowi problemu. Mile widziane zdjęcia. **90643**

SAMOTNA, 40 lat
Poznam wysokiego mężczyznę, o wzroście powyżej 182 cm, postawnego katolika około 40-stki, raczej wdowca lub rozwiedzionego (z możliwością ślubu kościelnego), niż kawalera. Jestem 40-letnią wysoką, ciemną szatynką, zadbaną, o miłym wyglądzie, z centrum Podlasia. **90644**

WDOWA, 70 lat
Jestem samotną wdową, emerytką bez nałogów z Ełku. Mam 158 cm wzrostu, średnie wykształcenie i siwe włosy (ponieważ podoba mi się taki kolor). Mieszkam sama w bloku. Czuję się bardzo samotna i smutna. Chciałabym poznać równie samotnego pana w zbliżonym wieku, uczciwego, o pogodnym usposobieniu, opiekuńczego, bez zobowiązań i bez nałogów. Może będzie nam we dwoje lepiej i łatwiej na końcowym odcinku naszej życiowej drogi? Panowie karani i żonaci wykluczeni. **90645**

KAWALER, 35 lat
Jestem samotnym kawalerem bez zobowiązań i bez nałogów. Mieszkam sam w małej miejscowości. Jestem uczciwą i stabilną osobą. Chciałbym poznać panią bez nałogów, która – jeżeli tylko by chciała – mogłaby zamieszkać u mnie. Pani może mieć dziecko. Najchętniej poznałbym panią z okolic Ełku, Augustowa lub Grajewa. **90646**

reklama

POŻYCZKI GOTÓWKOWE
BEZ ZUS, US, BIK

na dowolny cel • dla osób fizycznych, firm, rolników, emerytów • minimum formalności niewielkie raty, niskie odsetki do 30 lat z możliwością spłaty wcześniej bez odsetek



PROMOCJA DO KOŃCA MIESIĄCA
TYLKO 2,99% ROCZNIE

Przykładowa tabela rat na okres do 30 lat*

25 tys. zł	rata 155,27 zł
75 tys. zł	rata 465,80 zł
150 tys. zł	rata 931,60 zł
300 tys. zł	rata 1863,19 zł

z tel. stacjonarnych | z tel. komórkowych
INFOLINIE: 801 003 160 | 608 921 608**

ZNAJDŹ SWÓJ ODDZIAŁ:

BIAŁYSTOK	85 6537060	ŁÓDŹ	42 6319370
BIELSKO BIAŁA	33 8164346	NOWY SĄCZ	18 4145353
BYDGOSZCZ	52 3455123	OLSZTYN	89 5321060
BYTOM	32 7876109	OPOLE	77 4022005
CZĘSTOCHOWA	34 3611475	PŁOCK	24 2623229
GDAŃSK	58 3074316	POZNAŃ	61 8352234
GLIWICE	32 2315611	RADOM	48 3623123
KALISZ	62 7671009	RZESZÓW	17 8621320
KATOWICE I	32 7826060	SŁUPSK	59 8485305
KATOWICE II	32 2000434	SZCZECIN	91 3594053
KIELCE	41 3434711	TARNÓW	14 6277175
KRAKÓW I	12 4331035	WARSZAWA I	22 4203340
KRAKÓW II	12 4261081	WARSZAWA II	22 5929460
LUBIN k/Wrocławia	76 8443302	WROCŁAW	71 7970370
LUBLIN	81 5323237	ZAMOŚĆ	84 6392720
ŁOMŻA	86 2166111		

Reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego.
* RRSP dla przyjętych założeń wynosi 7,08%
** koszt połączenia wg. stawki operatora
www.dobrapozyczka.com.pl

Sport >> Kluby są coraz bogatsze, a osiągają coraz gorsze wyniki

Polscy piłkarze są przepłacani

Trwają rozgrywki piłkarskiej ekstraklasy. Nim ruszyły zmagania ligowe, polskie zespoły skompromitowały się w europejskich pucharach.

Marcin Sagan
msagan@nto.pl

W polskiej piłce, inaczej niż w normalnym świecie, mamy zależność odwrotnie proporcjonalną. Polskie kluby są coraz bogatsze, za to osiągają fatalne, coraz gorsze wyniki na arenie międzynarodowej. No bo jak ocenić dwa remisy Ruchu Chorzów z maltańskim FC Valetta? Czym, jeśli nie kompromitacją jest szczęśliwe wyeliminowanie przez mistrza Polski, Lecha Poznań, mistrza Azerbejdżanu Interu Baku? A już kompletnym blamażem – dwiema porażkami – zakończyły się mecze polskiego wicemistrza, Wisły Kraków, z innym azerskim klubem, Karabachem Agdam.

Lepiej wydajemy, niż gramy

– To była kompromitacja – stwierdził po pierwszym przegranym 0-1 meczu w Krakowie prezes Wisły Bogdan Basałaj.

Niedawno wiślacy przegrali na wyjeździe 2-3, tracąc wszystkie gole w ciągu siedmiu minut pierwszej połowy. Jakby Karabach był co najmniej Barceloną.

– Polscy piłkarze są przepłacani – skomentował te wyczyny niedawny reprezentant Polski Radosław Gilewicz.

Po wynikach w europejskich pucharach trudno nie przyznać mu racji, tylko że przecież to nie jest wina piłkarzy. A przynajmniej nie tylko. Za chwilę działacze polskich klubów nie będą się też mogli tłumaczyć, że przegrywamy i odpadamy, bo jesteśmy ubogimi krewnymi Europy.

Od czternastu lat żaden polski klub nie potrafi się przebić do fazy grupowej Ligi Mistrzów. Mimo że pieniądze są w polskiej lidze coraz większe. Teoretycznie sprowadzani są do Polski coraz lepsi zawodnicy. Latem tego roku pękła magiczna granica, za jaką polski klub sprowadził zawodnika z zagranicy. Legia Warszawa wydała milion euro na Chorwata Ivicę Vrdoljaka, który przyszedł z Dinama Zagrzeb.

Gorszy nie chciał być jeden z najbogatszych naszych rodaków, Józef Wojciechowski, który jest właścicielem innego stołecznego klubu – Polonii. Za Artura Sobiecha z Ruchu Chorzów zapłacił także milion euro. Ten 20-letni napastnik błysnął w ostatnim sezonie, strzelając 10 goli w naszej lidze. Kiedy jednak musiał rywalizować z zawodnikami Austrii Wiedeń, czyli klubu, który jest co najwyżej europejskim średniakiem, wypadł równie blado co jego mniej „cenni" koledzy.

Nasza liga w europejskim rankingu klasyfikowana jest na 25. miejscu. Tymczasem w zestawieniu, jakie podał „Przegląd Sportowy", czytamy, że pod względem wydatków na transfery tego lata zajmujemy 15. miejsce w Europie! Zespoły naszej ekstraklasy (sama nazwa jest dość paradoksalna, bo do klasy ekstra wiele jej brakuje) wydały latem 9,3 mln euro. Oczywiście nie można tego porównywać z zespołami angielskimi, hiszpańskimi czy włoskimi (w tym wypadku sumy przekraczają 170 mln, a w przypadku Anglii nawet 220 mln), ale już tylko minimalnie więcej wydali prezesi w ligach greckiej, szkockiej, austriackiej czy belgijskiej. Za nami są natomiast Czesi, Duńczycy, Szwajcarzy – mający przecież za mniejsze pieniądze znacznie lepsze kluby.

Weterani na dorobku

Pękła zresztą jeszcze jedna granica. Po raz pierwszy polski klub, a konkretnie warszawska Polonia, zagwarantował piłkarzowi roczne zarobki na poziomie 400 tys. euro! Kontrakt na taką sumę podpisał niedawny gwiazdor naszej reprezentacji Euzebiusz Smolarek. O tym, że w Polsce piłkarze mogą coraz lepiej zarabiać, świadczy fakt, że na powrót do kraju latem zdecydowało się kilku byłych kadrowiczów. Oprócz Smolarka są to: Maciej Żurawski (Wisła Kraków), Artur Wichniarek (Lech Poznań), Przemysław Kaźmierczak (Śląsk Wrocław) czy Marcin Żewłakow (GKS Bełchatów). W większości są to piłkarze będący u schyłku kariery, ale każdy z nich i tak zarobi pieniądze niewyobrażalne dla zwykłego człowieka.

Dlaczego pieniędzy w naszej piłce jest coraz więcej?

Choć opinia o polskim futbolu nadal jest zła i to nie tylko z powodu słabego poziomu ligi, ale także z powodu afery korupcyjnej sprzed kilku lat, w futbol angażują się coraz bardziej ludzie z czołówki listy 100 najbogatszych Polaków publikowanej co roku przez tygodnik „Wprost".

Od ponad dekady właścicielem Wisły Kraków jest Bogusław Cupiał (firma Tele-Fonika). W Koronę Kielce inwestował do czasu, gdy się okazało, że jest „umoczona" w korupcję, Krzysztof Klicki (Kolporter). Potęgę warszawskiej Legii chce zbudować Mariusz Walter (ITI, właściciel choćby stacji telewizyjnej TVN i portalu Onet.pl), wrocławskiego Śląska – Zygmunt Solorz (Polsat), warszawskiej Polonii – wspomniany wcześniej Józef Wojciechowski (firma developerska JW Construction), Cracovii Kraków – Janusz Filipiak (firma komputerowa Comarch), Arki Gdynia – Ryszard Krauze (Prokom), a Widzewa Łódź – Sylwester Cacek (w przeszłości właściciel Dominet Banku). Na razie gonią oni Jacka Rutkowskiego (Amica), który „rządzi" w Lechu Poznań.

To jeszcze nie koniec, bo pieniądze w kluby pompują też potężne koncerny: KGHM (Zagłębie Lubin) czy PGE (GKS Bełchatów). Natomiast Górnika Zabrze finansuje w znacznej mierze niemiecki ubezpieczyciel Allianz. Doszło już nawet do tego, że akcje I-ligowego ŁKS-u Łódź za nieco ponad milion złotych kupił jeden z najbogatszych obecnie polskich sportowców – koszykarz Marcin Gortat, grający w lidze NBA.

Co ich kusi?

Co tych wszystkich ludzi i firmy kusi, by finansować słabą ciągle polską piłkę? Potencjał, jaki ma futbol w ogóle i nasza liga. Według wyliczeń przeprowadzonych kilka tygodni temu przez jedną z największych firm doradczych, Deloitte, przychody polskich klubów w najbliższych latach mają rosnąć nawet o 40 procent rocznie. Coraz więcej pieniędzy do klubów płynie poprzez działania marketingowe. Rośnie sprzedaż gadżetów, a w najbliższym sezonie można spodziewać się nawet dwukrotnego wzrostu frekwencji (w ostatnim sezonie wynosiła ona średnio 5,5 tys. widzów na każdym meczu). Wpływ na to ma fakt, że w tym roku zakończy się budowa lub modernizacja wielu stadionów (patrz ramka).

– Zaczął się boom na ligową piłkę, a wpływ na to mają nowe stadiony, jak również zbliżające się mistrzostwa Europy w naszym kraju – ocenia były trener reprezentacji Jerzy Engel. – Niestety, nie ma to na razie przełożenia na wyniki naszych klubów, ale skoro mają one coraz więcej pieniędzy, to jest nadzieja, że sportowo także na tym zyskają. Nie ma innej drogi do gonienia Europy. Futbol to wielki biznes i pieniądze odgrywają w nim ogromną rolę. Dlaczego najwięcej sukcesów w europejskich pucharach odnoszą kluby angielskie, hiszpańskie, włoskie czy niemieckie? Bo są najbogatsze. Wiadomo, że od nich dzieli nasze drużyny ogromny dystans i wydaje się niemożliwością, żeby u nas były kiedykolwiek takie pieniądze jak w tamtejszych ligach. Proszę jednak pamiętać, że jesteśmy jednym z większych krajów w Europie, w którym mieszka prawie 40 milionów ludzi. Gospodarka się rozwija i ludzie są coraz bogatsi. To znajdzie przełożenie także na piłkę i jej poziom. Potencjalnie stać naszą ligę na to, by w europejskim rankingu za kilka lat zajmowała 10-12 miejsce.

Wydawać mądrze!

Oby te przewidywania się sprawdziły, bo kibice w naszym kraju w ostatnich latach przeżyli już dość upokorzeń, po tym jak nasze kluby przegrywały rywalizację z klubami z Gruzji, Estonii czy Azerbejdżanu. Problem więc nie w tym, by pieniędzy było w polskiej lidze mniej. Idzie raczej o to, by mądrzej je wydawać.

Mądrzej, czyli niekoniecznie grubymi plikami banknotów do kieszeni podstarzałych gwiazd. Mądrzej, czyli bez rozpieszczania i pompowania sodówki do głowy każdego młodego zdolnego. Polscy działacze narzekają, że ich kopiący piłkę rodacy są zbyt drodzy, i sprowadzają na potęgę zawodników z zagranicy. Zagra ich w tym sezonie w lidze dobrze ponad stu. Tylko ilu z nich to naprawdę indywidualności? Dla ilu ekstraklasa będzie trampoliną do naprawdę dobrych lig zachodnich? Po ubiegłym sezonie przejść do solidnego holenderskiego klubu udało się tylko obrońcy Wisły – Marcelo. Reszta zagranicznych „gwiazd" to niestety przeciętni kopacze. Przepłacani tak samo jak ich polscy koledzy.

NOWE STADIONY W EKSTRAKLASIE:

KORONA KIELCE – gotowy, 15,5 tys. widzów

WISŁA KRAKÓW – termin oddania do użytku: wrzesień 2010, 33 tys. widzów,

CRACOVIA KRAKÓW – wrzesień 2010, 15,5 tys. widzów,

ARKA GDYNIA – grudzień 2010, 16 tys. widzów,

LECH POZNAŃ – obecnie 13.700, we wrześniu: 46 tys. widzów,

ZAGŁĘBIE LUBIN – obecnie 10 tys. widzów, w październiku – 16 tys.

LEGIA WARSZAWA – obecnie 24 000 tys. widzów, w czerwcu 2011 roku – 31 tys.

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK – obecnie 6 tys. widzów, w grudniu 2011 – 22 tys.

LECHIA GDAŃSK – czerwiec 2011, 44 tys. widzów

ŚLĄSK WROCŁAW – sierpień 2011, 42 tys. widzów.

PŁYTY
doskonałe ▲▲▲▲▲ bardzo dobre ▲▲▲▲ dobre ▲▲▲ niezłe ▲▲ słabe ▲ dno

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu



▲ – Witaj świecie, tu **Lady GaGa**, królowa Twittera – napisała wokalistka parę dni temu na tym popularnym serwisie społecznościowym. – Chcę podziękować wszystkim, którzy są ze mną. Dziękuję, że dzięki Wam stałam się królową Twittera. Artystka przyznała sobie tytuł po tym, jak w miniony weekend pokonała **Britney Spears** pod względem liczby osób zainteresowanych jej wpisami na serwisie. Według stanu z 23 sierpnia, na Twitterze **Lady GaGę** „śledziło" bowiem 5 728 955 osób, podczas gdy informacjami od **Spears** zainteresowanych było „tylko" 5,697,805 internautów.

▲ Nie zmienia to faktu, że żadna z tych pań nie jest jeszcze w stanie zagrozić pozycji prawdziwej „Królowej popu" – **Madonny**. Świadczy o tym kwota... miliarda dolarów, jaką zaproponowano wokalistce za pięcioletnią tzw. rezydencję w Las Vegas. Promotorzy chcą, by gwiazda – podobnie jak wcześniej **Cher** i **Celine Dion** – dała w światowej stolicy hazardu serię koncertów. Gdyby doszło do podpisania umowy, **Madonna** stałaby się trzecią najlepiej zarabiającą kobietą w światowym show-biznesie. Na przeszkodzie może stanąć jednak 10-letni kontrakt, który w 2007 r. zawarła z firmą koncertową Live Nation.

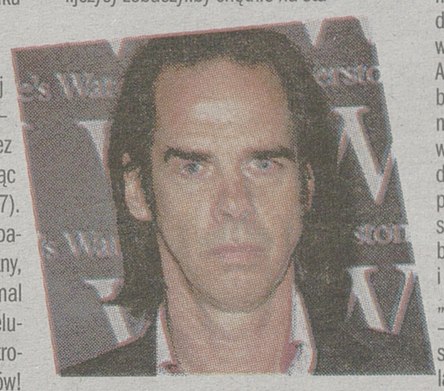
▲ Tymczasem nasza „królowa" – **Doda** będzie musiała stanąć przed sądem jako oskarżona o znieważenie przedmiotu czci religijnej i obrażenie uczuć religijnych. Chodzi o wywiad z ub.r., w którym wokalistka określiła autorów Biblii jako „naprutych winem i palących jakieś zioła". Sąd Rejonowy Warszawa-Mokotów, który w tym tygodniu rozpatrywał wniosek obrońcy **Doroty Rabczewskiej** o umorzenie sprawy „wobec braku cech przestępstwa w czynie jej przypisanym, lub wobec znikomej szkodliwości jej czynu", uznał, że jest on przedwczesny. Sprawa będzie więc rozpoznana na procesie, w trakcie którego muszą zostać przesłuchani biegły językoznawca i sama piosenkarka. Oboje mogą spodziewać się wezwania na grudzień lub styczeń.



▲ Tymczasem trwają poszukiwania dawcy szpiku kostnego dla narzeczonego **Dody – Adama „Nergala" Darskiego**, lidera grupy **BEHEMOTH**, który jest chory na białaczkę. Jego brat okazał się bowiem nieodpowiednim dawcą. W tej sytuacji muzycy zespołu zwrócili się do fanów z apelem o zarejestrowanie się w Fundacji DKMS – Bazy Dawców Komórek Macierzystych – http://www.dkms.pl/. „Każda kolejna osoba, która zarejestruje się w tej bazie (potoczna nazwa to baza dawców szpiku kostnego), to większa szansa na znalezienie odpowiedniego dawcy szpiku dla **Nergala** – ale nie tylko dla niego, lecz również dla innych chorych na białaczkę" – czytamy na oficjalnej stronie internetowej **BEHEMOTH**. – „Rejestracji można dokonać przez Internet na stronie DKMS lub dzwoniąc do biura Fundacji (0-22 331 01 47). Rejestracja i pobranie materiału do badania to proces bezbolesny, bezpłatny, bardzo prosty i niewymagający niemal żadnego wysiłku. (...) Jeszcze raz apelujemy o rejestrację. W Polsce zarejestrowanych jest jedynie 40 tysięcy dawców! (...) Dla porównania, w Niemczech zarejestrowano ponad 4 miliony dawców. Nie czekaj! To nic nie kosztuje, a możesz dać komuś szansę na zwycięstwo z chorobą i normalne życie."

▲ W zestawieniu z walką o życie problemy **Wyclefa Jean`a** znanego z **THE FUGEES** wydają się mało istotne. Wokalista, który zdecydował się kandydować w listopadowych wyborach prezydenta Haiti, postanowił złożyć apelację po tym, jak komisja wyborcza odrzuciła jego kandydaturę. **Jean** ponoć nie spełnił części wymogów prawnych, choć przedstawiciel komisji wyborczej nie chciał podać żadnych szczegółów. Możliwe, że chodzi o to, że była gwiazda **THE FUGEES** od lat nie mieszka na wyspie. **Wyclef Jean** urodził się wprawdzie na Haiti, ale jako dziecko wyemigrował z rodzicami do USA.

▲ Wyborczych kłopotów nie miałby natomiast **Nick Cave**. Zajął on pierwsze miejsce w rankingu gwiazd, które Australijczycy zobaczyliby chętnie na sta-



nowisku premiera swego kraju. Wokalista pokonał w tym zestawieniu m.in. **Kylie Minogue**, z którą kilkanaście lat temu nagrał wielki przebój „Where The Wild Roses Grow". – Moim pierwszym zarządzeniem w polityce byłoby wprowadzenie przepisu, który nakazywałby Australijczykom obniżenie oczekiwań – powiedział **Cave** w rozmowie z agencją Associated Press. **opr. Semi**



▲ **KYLIE MINOGUE**
▲ **„Aphrodite"**
▲ **EMI Music**

Kto rozsmakował się w słodyczy promującego tę płytę utworu „All The Lovers", może być pewien, że „Aphrodite" go uwiedzie. Ba, chyba nikt, kto z rozrzewnieniem wspomina taneczne brzmienia sprzed dwóch dekad, nie powinien być rozczarowany zawartością nowego krążka pięknej Australijki. Muzyka na tym albumie jest bowiem równie progresywna, jak dokonania ziomków **Minogue** z **AC/DC**, landrynkowa i syntetyczna, ale też melodyjna, bardzo chwytliwa i – mimo wszystko – nie pozbawiona klasy. Nieważne, czy jest to singlowy, pulsujący „All The Lovers", czy – będący połączeniem ciepłego house`u i dyskotekowego „plastiku" sprzed 20 lat – „Put Your Hands Up (If You Feel Love)", czy – brzmiący niemal tak, jakby został napisany przez bardzo popularną na przełomie lat 80-tych i 90-tych brytyjską spółkę autorską **Stock/Aitken/Waterman** – kawałek tytułowy. W każdym z tych przypadków słuchacz może być pewien jednego: zostanie uwiedziony przez refren, który najpierw wprawi go w taneczne rozedrganie, a później długo nie zechce opuścić pamięci. Czasem czar zostaje rzucony od razu: „Illusion" jest tak kiczowaty i nienowoczesny, że aż uroczy, a z wokalną zmysłowością **Kylie Minogue** mógłby tu konkurować jedynie sex appeal **Marilyn Monroe**. Z kolei w refrenie synth popowego aż do kości „Looking For An Aniel" Australijka zmienia się w przesłodkiego, tytułowego aniołka, przy którym młodsze od niej o 20 lat i bardziej rozebrane niż ubrane wokalistki wypadają jak Królowe Śniegu. Siłą tej płyty są bowiem nie tylko szalenie nośne melodie i niezwykle udanie udająca „old school" produkcja, ale też głos **Minogue**. Owszem, nigdy nie była ona i nie będzie **Whitney Houston** czy **Celine Dion**, ale wystarczy posłuchać „Better Than Today", by zrozumieć, że trudno o lepszy wokal do takiej muzyki. Wspomniane divy wypadłyby koszmarnie w utworze tak plastikowym, jakby za podkłady odpowiadał zespół **PAPA DANCE** w okresie swych największych sukcesów w wypaczaniu gustów młodych ludzi. Tymczasem głos **Minogue** sprawia, że trudno nie ulec pokusie kiczu. Wydawać by się mogło, że w drugiej dekadzie XXI w. wstyd też używać takich brzmień jak w „Can't Beat The Feeling", ale skoro producenci wiedzą, jak ich użyć, by osiągnąć zamierzony efekt, czyli by „nóżka chodziła"... Można wręcz podejrzewać, że na „Aphrodite" znalazły się jakieś nieznane hity autorstwa wspomnianej wcześniej trójki Brytyjczyków, ale zgrzytliwe dźwięki syntezatorów w „Too Much" czy w doprawionym gitarowymi brzmieniami „Cupid Boy" nie pozostawiają wątpliwości, że to tylko niezwykle zgrabna stylizacja. O klasie autorów odpowiedzialnych za piosenki na tej płycie najlepiej zaś świadczy odmienny w klimacie „Closer" z niemal refleksyjnymi zwrotkami i – jakżeby inaczej – uwodzicielskim refrenem. To po prostu pop ze znakiem najwyższej producenckiej jakości. „Aphrodite" jest jednak nie tylko bardzo udanym powrotem **Kylie Minogue** na dyskotekowe parkiety, ale też świetnym „dopalaczem" na rozpoczęcie dnia. Owszem, przypomina wielką bombonierkę, ale czyż nie lepiej zjeść na śniadanie trochę słodkości niż zaangażowanego w naprawianie świata mielonego z kiszoną kapustą? **Sebastian „Semi" Michałowski**

Na żywca Na żywca Na żywca Na żywca Na żywca Na żywca Na żywca

27 SIERPNIA, PIĄTEK

▲ **Augustów**, Rynek Zygmunta Augusta; w ramach Dni Druskiennik wystąpi **Maciej Maleńczuk** z zespołem **PSYCHODANCING**; godz. 20; wstęp wolny;

▲ **Suwałki**, Pub 54, ul. Kościuszki; podczas II części „Rockowego pożegnania lata" zagrają grupy **HMR** (rock/metal), **GLORIA** (punk/alternatywa) i białoruski **WOLFSHADE** (heavy metal); godz. 18;

▲ **Wasilków**, plac na os. Lisia Góra, ul. Krucza; podczas imprezy Folk na Lisiej Górze wystąpią folk-rockowe zespoły **ROZ** i **RZEPCZYNO**; godz. 18; wstęp wolny;

▲ **Wigry**, Ogrody Domu Pracy Twórczej; koncert **Kayah**, która wystąpi z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego **Royal Quartet**; godz. 21; bilety w cenie 40 zł do nabycia przed koncertem;

28 SIERPNIA, SOBOTA

▲ **Gołdap**, Dom Kultury, ul. Krótka; Festiwal Rock Transmisja, podczas którego wystąpi 10 zespołów konkursowych z Polski i Białorusi oraz gwiazda – **HUNTER** (thrash/heavy metal) i gość specjalny – **HERMH** (symfoniczny black metal); godz. 17; wstęp – 10 zł;

▲ **Mielnik**, stadion miejski; podczas 497. Urodzin Województwa Podlaskiego wystąpią **MADISON** (godz. 15.30), **VOX** (godz. 17.30), beatboxer **Blady Cris** (godz. 18.45) oraz **Paweł Kukiz i PIERSI** (godz. 20); wstęp wolny;

▲ **Stare Juchy**, scena plenerowa; podczas Przeglądu Kapel Reggae „Juchy Soundsystem" wystąpią – prócz zespołów konkursowych – grupy grające rock,/ska/reggae: **JABBERWOCKY** (godz. 22.30) i **SANDALESS** (godz. 24); początek przeglądu o godz. 14; wstęp wolny;

29 SIERPNIA, NIEDZIELA

▲ **Grajewo**, plac przy klubie Hades, ul. Wojska Polskiego; koncert gwiazdy imprezy Lato z Radiem 5 – zespołu **IRA**; godz. 21; wstęp wolny;

4 WRZEŚNIA, SOBOTA

▲ **Suwałki**, Dworzec PKS; w ramach imprezy SUM Station odbędzie się koncert na dworcu autobusowym, podczas którego zagrają **MAMA SELITA** (dirty funk), **NOOK** (rock fusion) i **JABBERWOCKY** (rock/ska/reggae); po koncercie (o godz. 22.30) – after party (wejście z zaproszeniami) w klubie Piwnica przy ul. Kościuszki, gdzie wystąpi duet **BLUE HAND** (breakbeat/industrial/rock/metal) i **DJ Kanczor** (drum'n'bass); wstęp wolny;

5 WRZEŚNIA, NIEDZIELA

▲ **Bokiny** (gm. Łapy), boisko szkolne; podczas dożynek zagra folk-rockowy zespół **RZEPCZYNO**; wstęp wolny;

▲ **Strękowa Góra** (gm. Zawady), scena plenerowa; w ramach obchodów 71. rocznicy bitwy pod Wizną wystąpią **PROLETARYAT** (rock/metal), **TEMPELHOF** (legenda białostockiej sceny niezależnej) i **PARAFRAZA** (punk rock); start po zmroku; wstęp wolny;

10 WRZEŚNIA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, plac przed Teatrem Dramatycznym, ul. Elektryczna; wystąpi **HEY** (na zdjęciu); godz. 20; wstęp wolny;



promocja

Fachowcy
z Twojego regionu!



regiofirma.pl

co murarz
np. firma budowlana

gdzie podlaskie Białystok
np. lubelskie Zamość

GAZETA WSPÓŁCZESNA

szukaj »

Psycholog radzi >> Na co zwracać uwagę szukając opiekunki do dziecka?

Jak wybrać nianię

Z nianią dla własnego dziecka można trafić bardzo dobrze, albo bardzo źle. Niekiedy niania jest po prostu oszustem, lub nie umie zajmować się dzieckiem. Czym się kierować, aby nie popełnić błędu podczas wyboru?

Agnieszka dopiero po trzech miesiącach odkryła, że niania dawała jej córeczce tabletki uspokajające. „To był czysty przypadek – znalazłam tabletkę zaplątaną w pieluszkę" – wspomina. – „Myślałam, żeby zawiadomić policję, ale nie miałam właściwie nic, prócz swoich podejrzeń." Oczywiście córeczki do tej niani już nigdy więcej nie zawiozła.

Na jakiej podstawie oceniać przyszłą opiekunkę? Na co zwracać uwagę, a co jest nieistotne? Oto kilka wskazówek:

▲ Odwiedź dom niani (najlepiej razem z maluszkiem). Zobacz jak on wygląda. Nie jest istotny poziom zamożności, ale to, czy jest odkurzone, posprzątane i poukładane. To dobrze wróży.

▲ Zbierz wywiad na temat życia niani. Czy wychowywała swoje dzieci, jak one sobie teraz radzą? Gdzie pracowała wcześniej? Czy jej życie świadczy o pracowitości? Pracowitość jest objawem dojrzałości, a dojrzała niania będzie się lepiej zajmować twoim dzieckiem.

▲ Jak niania spontanicznie reaguje na twoje dziecko? Czy gdy je widzi, to chętnie bierze je na ręce, mówi bezpośrednio do niego? Jeśli jest zainteresowana tylko rozmową z tobą, a na dziecko nie zwraca uwagi, jest to niepokojący sygnał.

▲ Czy niania zadaje ci pytania dotyczące dziecka (np. co szczególnie lubi jeść maluszek, czym się interesuje, co lubi robić itp.) A może pyta tylko o pieniądze, swoje godziny pracy, urlopy itp. Zadawanie pytań na temat dziecka świadczy o zainteresowaniu nim, nie tylko zarobkami.

▲ Jeśli niania mówi, że się już wcześniej opiekowała dziećmi, skontaktuj się z tamtymi rodzicami. Jeśli niania nie chce udostępnić kontaktu (np. „Oni nie życzyli sobie, aby przekazywać ich numer telefonu"), potraktuj to jako sygnał ostrzegawczy.

▲ Czy niania ma inne zajęcia na głowie – np. studiuje, ma swoje małe dzieci, szuka pracy itp. Im więcej zajęć ma na głowie, tym gorzej.



mwmedia

O takiej niani jak Dorota Zawadzka marzy wiele rodziców.

▲ Czy twoje dziecko cieszy się na jej widok? Najczęściej jest tak, że początkowo (do 2 tygodni) dziecko nie chce chodzić do niani, ale jeśli się ona nim dobrze zajmuje, to przywiązuje się i zaczyna ją lubić. Jeśli jest inaczej, warto zastanowić się dlaczego.

▲ Czy dziecko, gdy wraca od niani, ma odparzoną pupcię? Może to oznaczać, że niania zajmuje się dzieckiem tylko gdy musi i robi to byle jak.

▲ Czy niania mówi ci czasem o jakichś kłopotach z dzieckiem (np. „Dzisiaj było straszne marudzenie")? Jeśli nigdy nie ujawnia żadnych kłopotów sugeruje to, że ich nie widzi lub jest nieszczera.

Na co nie warto zwracać uwagi przy wyborze opiekunki?

▲ Nie kieruj się pisemnymi referencjami, jeśli niania takie ci przedstawia. Negatywnych opinii ci nie pokaże, a te pozytywne pisane są na wyrost.

▲ Uroda niani – nie zwracaj na nią uwagi. Wszyscy ludzie (także rodzice), są skłonni myśleć o ładnych ludziach lepiej niż o brzydkich. Ani uroda ani brzydota nie mają żadnego związku z opiekuńczością, pracowitością, dojrzałością itp.

▲ Nie bierz pod uwagę wieku niani, z wyjątkiem unikania bardzo młodych i bardzo starych osób.

▲ Bierz w duży nawias to, co niania mówi na temat swojego dobrego stosunku do dzieci, lubienia ich, umiejętności radzenia sobie z nimi itp. O tym, czy dobrze sobie poradzi, poświadczą fakty, a nie jej słowa.

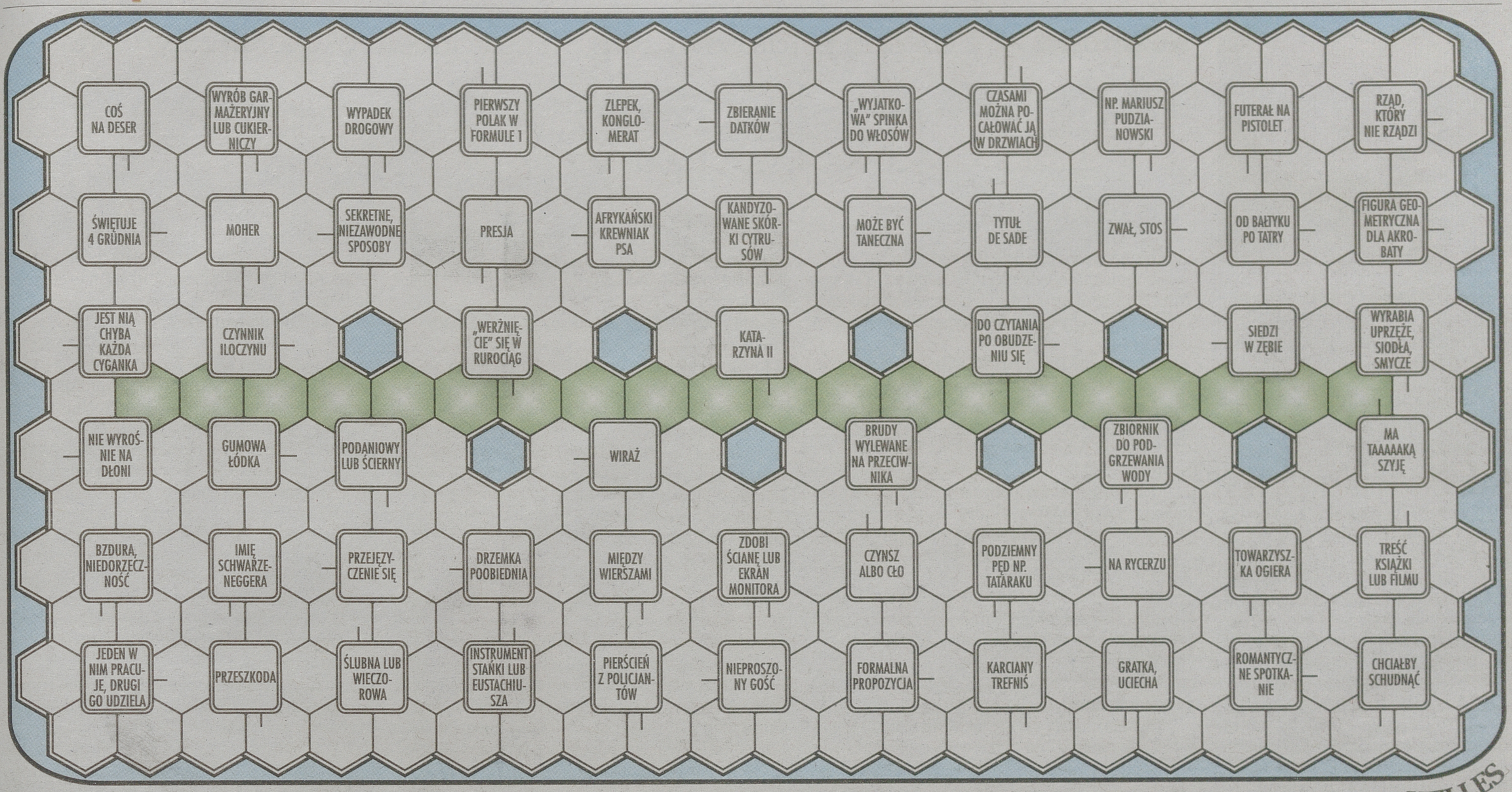
▲ Nie bierz pod uwagę tego, czy niania należy do znajomych lub rodziny. Związki nie oznaczają, że opieka będzie dobra. Niekiedy utrudniają wręcz obiektywne spojrzenie na sytuację i stawianie niani określonych wymagań i oczekiwań. ▲

Dr Marcin Florkowski, psycholog

promocja



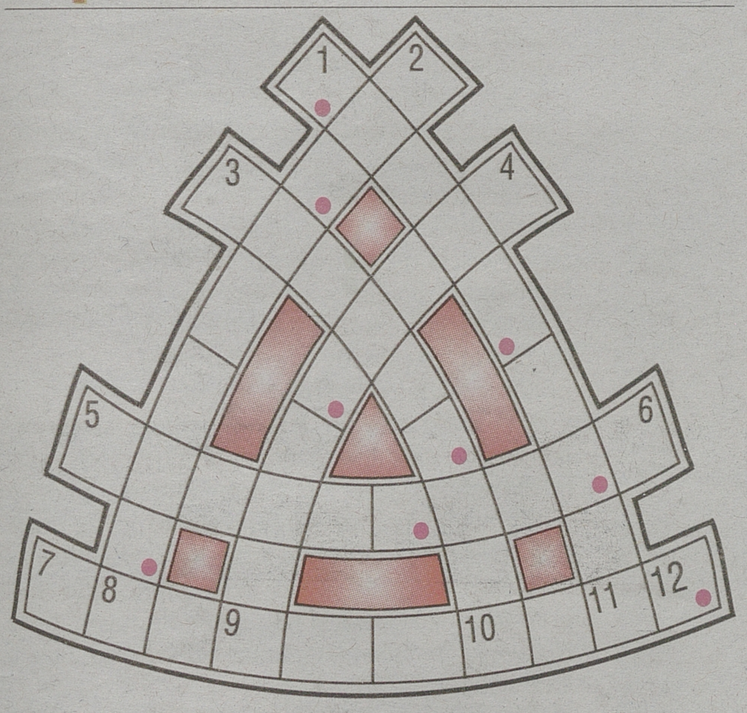
Wirówka panoramiczna >>



Litery w kolorowym rzędzie utworzą rozwiązanie

HELLES

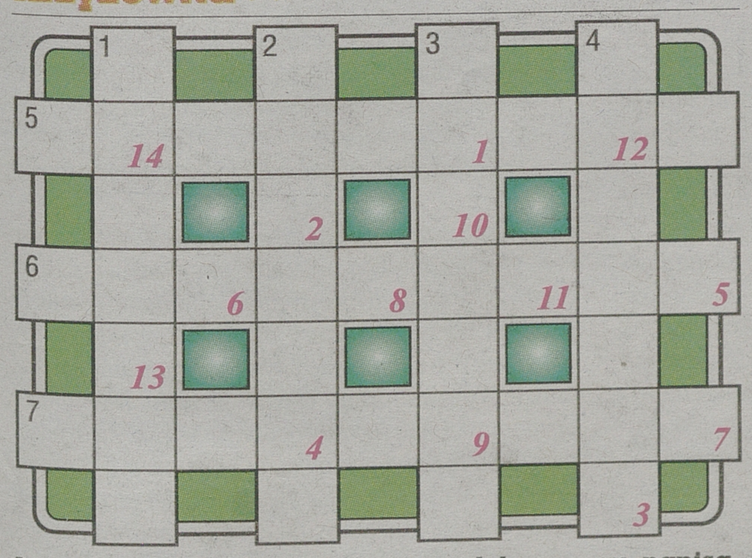
Krzyżówka łukowa >>



Wszystkie wyrazy mają jednakową literę początkową. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1-11) makler albo swat, 2-8) samochód w wyposażeniu MPO, 3-10) wszystko widzi w czarnym kolorze, 4-9) w kempingowej można mieszkać, 5-6) przeprowadzka, 7-12) podopieczna proboszcza.

Krzyżówka >>



Litery z kratek ponumerowanych w dolnym rogu, napisane od 1 do 14, utworzą rozwiązanie.

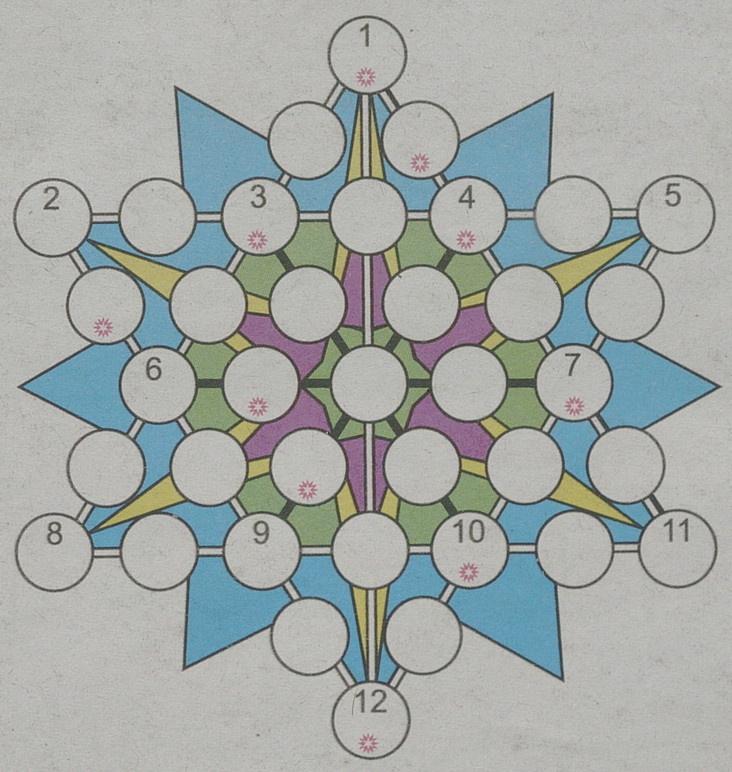
POZIOMO: 5,6,7) pospolite u nas owady uskrzydlone.

PIONOWO: 1) substancja do farbowania różnych materiałów,2) dawniej: prowiant, zapasy żywnościowe, 3) hops do góry!, 4) „poszatkowana" słoma.

Gwiazda >>

Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1-8) pedant językowy, 1-11) „zapalny" bok pudełka od zapałek, 1-12) na końcu lassa lub trasy autobusowej, 2-5) w wyposażeniu majsterkowicza, 2-12) sztuczna wełna, 3-10) świńskie „kopytka", 4-9) pulsowanie krwi, 5-12) kandydatka na żonę w sam raz dla liliputa, 6-7) angielski, irlandzki lub szkocki pomocnik myśliwego, 8-11) kleryk, któremu niewiele brakuje by zostać kapłanem.



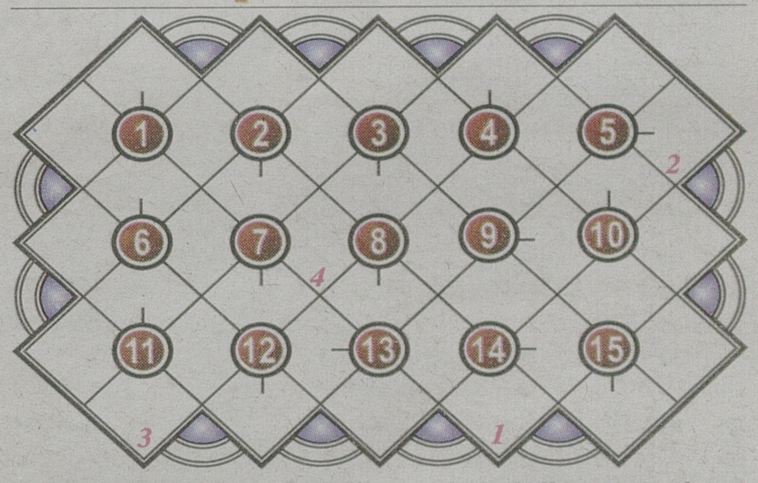
Logogryf >>

1	A				N		
2	E				I		
3	R				L		
4	Z				P		
5	Y				U		

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1) członek zespołu tanecznego, 2) „niemrawe" zwierzę, 3) stolica Libii, 4) „miarka" w palcach, 5) ciepła posadka.

Wirówka sylabowa >>

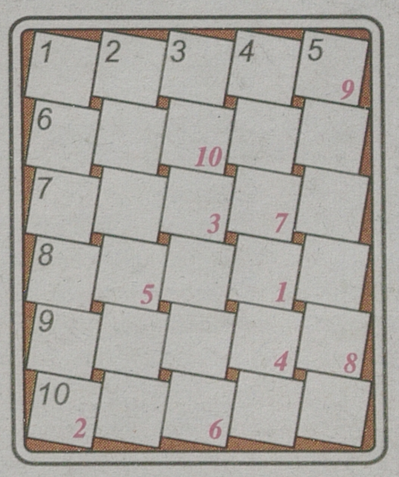


Sylaby w polach ponumerowanych dodatkowo, napisane od 1 do 4, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską):

1) ideologia, ale bardziej swojsko, 2) pole po wykopanych ziemniakach, 3) mieszkanka zimowej stolicy Polski, 4) działalność władz państwowych, 5) instrument muzyczny, na którym cudnie gra panna Mania, 6) uczucie obrażonej godności, 7) często wpada w popłoch, 8) zademonstrowanie, 9) instrument muzyczny używany przy wykonywaniu flamenco, 10) państwo ze stolicą w Roseau albo imię żeńskie, 11) ścina galaretę, 12) Wyspy Żółwie, 13) pani domu, 14) naśladuje innych w sposób komiczny lub złośliwy, 15) bezładna gra w piłkę nożną.

Biała krzyżówka >>



Litery w polach ponumerowanych dodatkowo, napisane od 1 do 10, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 1) rama drzwi lub okna umocowana w ścianie, 6) nie ona zdobi człowieka, 7) odgłos szybkich kroków, 8) wysuszony sok z aloesu, 9) na głowie panny młodej, 10) pole do popisu dla cyrkowców.

PIONOWO: 1) wydawana przez Sejm, 2) oszust karciany, 3) sąsiek, 4) wyraz nieakcentowany, 5) szabla samuraja.

Rozwiązania zadań >>

1. Koniec wakacyjnej laby. 2. Plecionka. 3. Portfeniak. 4. Romantyka. 5. Owca-dziwo rodzinna. 6. Letni wypoczynek. 7. Napoleonka.

słowo o słowie



Widowisko, czyli show

Pan Marek pyta, jak poprawnie należy mówić – „ten show" czy „to show"?

– Widowisko to rodzaj nijaki i chyba tym głównie tłumaczylibyśmy chęć mówienia „to show". Czy też raczej, zgodnie z różnymi wzorcami męskimi mamy mówić „ten show"? Zauważmy, że czasami spotykamy nawet zapis: „szoł". Jednak ciągle jeszcze wydaje nam się to spolszczeniem zbyt wyrazistym i dlatego piszemy „show". Czy odmieniamy? Słowniki nie radzą nam tego odmieniać – rzeczywiście, jakby to brzmiało „w tym szole"? W liczbie mnogiej – „szoły" – chyba łatwiej nam to przyjąć, niż w liczbie pojedynczej – „z szołem", „o szole". Stąd też radzą nam tego nie odmieniać. Czy rzeczywiście nie będziemy odmieniali? Mam nadzieję, że będziemy, że wchodzące do polszczyzny rzeczowniki angielskie jednak będą się polszczyły i będą się odmieniały. Chętnie mówiłbym „szoł – w szole, z szołem", jeśli bym miał taką potrzebę. Dziś raczej mówię „widowisko".

prof. Jerzy Bralczyk

na widelcu

Burza w szklance wody

Dziś zdradzę, jak się tworzy medialny chaos, czyli inaczej: jak się robi z igły widły. Niestety zrobię to na przykładzie krzyża. Piszę „niestety", bo jest to symbol, który zasługuje na najwyższy szacunek, a ostatnio jest odmieniany w mediach przez wszystkie przypadki. Grupa ludzi stanowiąca margines społeczeństwa, krytykowana przez media oraz Episkopat, stała się nagle głośna w całej Europie. Niemal każda gazeta poświęca tej małej grupce kilka stron. Po co? Przecież nie stanowią oni ani przekroju społeczeństwa, ani też nie są liczącą się siłą. Ot, po prostu temat, który na wakacjach, gdy niewiele się dzieje, dobrze się sprzeda. Tymczasem wydaje się, że jest to wielkie wydarzenie. Nie jest. To tylko pożywka dla mediów. I nawet gdy sprawa cichnie, gazety piszą, że sprawa cichnie, dzięki czemu mimo że cichnie, nadal jest głośna. Także ja, krytykując media za to, że o tym zbyt dużo piszą, piszę właśnie o tym. Bo zła wiadomość to dla mediów najlepsza pożywka, a ten niezasłużony szum jest tym, o co obrońcom krzyża chodzi.

Pewien zespół muzyczny, który tracił na popularności, zrobił celowo awanturę na koncercie, by o nim pisano. I choć pisano same złe rzeczy, liczba zamówień na koncerty wzrosła. Bo tak jak kupujemy bilety na coś dobrego, tak samo gotowi jesteśmy zapłacić, by zobaczyć kogoś, kto dla nas jest uosobieniem zła. I tak ciekawość ludzka nakręca to wszystko, co później najbardziej krytykujemy. Na nasze własne życzenie.

Jacek Janowicz

chora sprawa

Rozmowa >> z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Miliarderzy

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie nu to głównie, ze ja zaostatnio słyszał cóś dziwnego bardzo nazwyczajnie… czytał znaczy, bo w telejwizorze chiba o tym nie mówili. A on trafił na to?

▲ Niby na co? Dużo różnych dziwnych rzeczy można spotkać w naszej prasie.

– Nie zaprzecze. Jednakowoż ta na pewno najdziwniejsza jest ze wszystkich. Idzie o to, że amerykanske niliardery…

▲ Kto?

– Po naźwisku nie potrafie ich wymienić, ale idzie o tych ludziow, które w banku majo kilkadziesiont, a i nawet kilkaset miliardy dolcow na prywatnych kontach osobistych…

▲ Mają i co z tego?

– Głównie to, że oni, prawie wszystke, a ich jest kilkudziesienciuch, pół piniondzy swoich chco przeznaczyć na społeczno – jak to mówi sie – charytatywe.

▲ Jeśli to jest prawda, no to chwała im za świetny pomysł.

– Chwała chwało ale on, jak widze, nic zupełnie wogle nie rozumie. Bo to rzecz nie tylko nowa, ale prawie i do pomyslenia nie możliwa… może dla ich się rozchodzi o dopuśćmy jakoś ulge charytywne?

▲ Ale podejrzliwiec z pana. Kto ma bardzo dużo, nie odczuje straty tej połówki. Każdy z multimiliarderów mógłby co dzień kupić nowe auto i codziennie nowy dom lub pałac nawet i jego konto dalej byłoby olbrzymie.

– Własnie otoż rzecz jest w tym, że oni tego nie czynio. Zwykłe ludzi, znaczy teke jak dopuśćmy on czy ja, cieszo sie z pienondzow temu, że jak przypadkowo majo, to ich mogo na cóś wydać. A z miliarderami jest przeciwnie. Oni ich lubiejo mieć dla mania…

▲ Słucham?

– Znaczysie dla posiadania, jeśli skoro poprzedniego słowa nie zrozumiał. Kupywanie ich nie cieszy, a przeciwnie nawet…

▲ Zna pan wielu takich multimiliarderów?

– Niżadnego nie znam, co jest chiba oczewiste. Ale kilkuch miał znajomech i kolegow, które mieli sporo grosza, czyli jak sie mówi byli przy gotówce. Nu i każdy jeden wtenczas tylko cóś kupował, jak już musiał. Taki Heniek na ten przykąd dejmy na to, mniejsze o naźwisko, spał na forsie a ubierał sie jak dziad i w chałupie odkurzacz nawet nie posiadał… tak było.

▲ A skąd miał pieniądze?

– Otoż ito. Kiedysć ja zapytał jego o to i usłyszał, że piniondzy jego lubio, bo on ich biez nie sensu nie wydaje. Nu a plus do tego piniondz lubi piniondz i wystarcza na poczontek trochu mieć gotówki, a już ona sama jo pomnoży.

▲ Samo tylko błyska i grzmi panie Czesławie.

– Ja dla Heńka też tak wzioł powiedział, a on na to, że smykałke też mieć trzeba do robienia forsy, gdyż jak wie któś jak to zrobić, i z kamienia też tak samo może jo wydusić. Tylko trzeba kochać szelest banknocikow papierowych… terez znaczy to już chiba nie, gdyż ponieważ piniondz dzisiej wystempuje głównie na wydruku z komputra.

▲ No więc dobrze. Ale jak to wszystko ma się do wspomnianych wcześniej tych obietnic multimiliarderów?

– O to własnie sie rozchodzi, że nijak. Kto ma, weźniem, sto miliardy dolcow to pindziesiont odda na charytatywe i zawału z tej przyczyny nie dostanie? Powiem tak – cóś tu dla mnie nie pasuje. W prawdzie oni so dla jego całkowicie niepotrzebne, ale to jest cały jego sens tak zwany życia. A tak nawiasowo mówionc, kto do tego wzioł dopuscił? Czemu prawo pozwoliło, żep sie pojedynczy człowiek tak nielucko wrencz zbogacił…

▲ Zaraz zaraz! To, co pan tu teraz mówi, brzydko pachnie. Zaraz jakąś rewolucję pan zaproponuje, nie daj Boże…

– A w życiu! Jednakowoż, ale nik nad miare nie powinien sie bogacić, gdyż bagastwo u jednego zawsze sie na czyjś koszt odbywa. A piniondze to jest nic drugego, jak wynaleziona bez człowieka miara luckej pracy… czy te miljardery rzeczewiscie tak pracujo jak milyonow pare zwykłych ludzi, bo oni tyle potrafio w rok zarobić, co te milyony cuzamen do kupy?

▲ Zatem, co pan by zaproponował, podateczek jakiś ekstra?

– Podatki już so i dalej isnieje straszliwa nierówność. Nu a ja niżadnej prepozyci nie mam, bo ja na to jest za głupi. Widze tylko, że niesprawidliwość wystempuje straszna i że prawo służy dziś dla milarderow, a nie ludzi szarych, czyli zwykłych… może nasze czytelniki bendo mieli prepozycie jakeś… kto ma, niech do nas napisze. Nu a póki co, daje idziem tam dzie zawsze i na to, co zwykle.

▲ Chodźmy, panie Czesiu złociutki. ▲



klasyczna szkoła obyczaju

Ciało gdzieś się zapodziało

Zmartwychwstała nieboszczyka w miasteczku T. Zresztą nie na długo. Jakiś czas potem znaleźli ją nieżywą. Z tym, że nie była to już ta sama nieboszczka. Z tą zmartwychwstałą nie wiadomo, co się dzieje do dziś.

Walentyna M. pochowała swoją mamę Halinę gdzieś tak wiosną, ponad rok temu. Młodo się zmarło mamusi, bo miała tylko 62 lata. Tatuś po niej płakał bardzo.

Sprawili pogrzeb jak się patrzy. Nawet specjalną garsonkę wyfasowali u krawcowej. Na pogrzebie zjawiła się cała rodzina, sąsiedzi, znajomi i koleżanki mamusi. Wszyscy zmarłej bardzo żałowali. Ksiądz pokropił trumnę, przysypali ją ziemią i… było po mamusi.

Tak się przynajmniej wydawało. Jeszcze ziemia na grobie się nie uleżała, jeszcze łzy na twarzy Walentyny nie wyschły, jak wpadła sąsiadka i od progu krzyczy: – Halinę widziałam.

– Usiądź kobieto spokojnie – Walentyna podstawiła jej stołek – i bądź cicho, bo zdenerwujesz tatusia. Czyś ty na pogrzebie nie była, ziemi na trumnę nie sypała? – Sypałam, ale w Warszawie, na przystanku stała, wypisz wymaluj – Halina. Nawet w tej samej garsonce od krawcowej, co ją żeście do trumny ubrali.

– I co? Rozmawiałaś z nią? – Walentyna zaczęła pokpiwać z sąsiadki. – No, nie. Przecież ja byłam w autobusie, a ona na przystanku.

– Zwidziało się ci i tyle. Siedź cicho i głupot nie opowiadaj– zakończyła rozmowę Walentyna.

Jakiś rok potem ze światem pożegnał się raz na zawsze tatuś Walentyny, a mąż Haliny – Stefan. Już wcześniej postanowił, że chce na cmentarzu spocząć u boku żony. Otworzyli zatem rodzinny grobowiec, żeby tatusia ułożyć przy mamusi. Ale się nie dało. Bo mamusi nie było. Ani jej, ani trumny, w której była pochowana. W grobie zostały po niej tylko buty. Może dlatego, że były z tektury, bo prawdę mówiąc, rodzina na buty pożałowała.

Nikt nie wiedział, co się mogło stać z ciałem. Jedno było pewne – rozłożyć się razem z trumną nie mogło. I to tak przemyślnie, żeby zostawiło po sobie w dobrym stanie buty tekturowe. Sprawą zajęła się miejscowa policja. A policja? – żywego nie może znaleźć, a co dopiero nieboszczyka. Ale jakieś dwa miesiące później przed domem Walentyny zatrzymał się radiowóz. Wysiadło z niego dwóch funkcjonariuszy. – Jesteśmy z Warszawy – przedstawili się. – Czy tutaj mieszka Halina M.?

– Mieszkała. A gdzie jest teraz, Bóg raczy wiedzieć – załkała Walentyna.

– Przykro nam – powiedział jeden z mundurowych – ale nie żyje.

– Tyle to wiem, że nie żyje i to już ponad rok. Ale gdzie jest?

– W warszawskim prosektorium – zdziwił się policjant – bo ją znaleźli nieżywą pod Warszawą. Ale nie żyje zaledwie trzy, góra cztery dni. To jeszcze ustali biegły.

Walentyna zabrała się z tymi policjantami do Warszawy. W prosektorium okazali jej ciało. Nie należało do mamusi. Choć było w podobnym wieku. Za to odziane było w tę samą garsonkę, w której złożyli mamusię do grobu. Wcześniej zresztą w kieszeni tej garsonki policjanci znaleźli karteczkę, na której krawcowa zapisała nazwisko i adres Haliny, dla której szyła ubranie.

W jaki sposób ta garsonka trafiła na nowe ciało? – nie wiadomo. Kim była znaleziona pod Warszawą na polu nieboszczka? Też nie wiadomo. I ciągle nierozwiązaną zagadką pozostaje odpowiedź na najważniejsze pytanie: Co się stało z ciałem Haliny? **(kk)**

GAZETA WSPÓŁCZESNA
27 sierpnia 2010
piątek
www.wspolczesna.pl

Podlaskie >> Moc atrakcji na święto województwa

Urodziny w Mielniku!



WOAK

Rok temu urodziny województwa odbywały się w Rajgrodzie. Atrakcji było mnóstwo. Jak będzie w tym roku? Przekonamy się już w najbliższy weekend w Mielniku.

Dużo dobrej muzyki i świetnej zabawy czeka na wszystkich, którzy w ten weekend odwiedzą Mielnik.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Tam bowiem odbędą się tegoroczne obchody Rocznicy Urodzin Województwa Podlaskiego. Nawiązują do daty 29 sierpnia 1513 r., kiedy to, na mocy przywileju króla Zygmunta Starego, w Drohiczynie został powołany pierwszy wojewoda podlaski – Iwan Sapieha.

Począwszy od 2003 r. lokalne władze organizują obchody kolejnych rocznic. Dzięki temu mieszkańcy województwa podlaskiego mogą poznać historię oraz różnorodność kulturową regionu (rodzimych zespołów, tradycji, potraw, pieśni, obrzędów i obyczajów). Do tej pory impreza odbyła się w Drohiczynie, Białymstoku, Tykocinie, Sejnach, Choroszczy, Nowogrodzie oraz Rajgrodzie.

W tym roku symboliczne urodziny obchodzić będziemy w ostatni sierpniowy weekend u podnóża Góry Zamkowej we wspomnianym nadbużańskim Mielniku.

Czeka nas moc atrakcji. Pierwszego dnia, oprócz jarmarku gmin i powiatów województwa podlaskiego, kiermaszu sztuki ludowej oraz stoisk z m.in. tradycyjnym jadłem, nie zabraknie występów. Zobaczymy kabaret IDEA, zespół Madison, zespół VOX i Bladego Krisa. Gwiazdą wieczoru będzie Paweł Kukiz z zespołem Piersi. Na koniec zachwyci niesamowity pokaz sztucznych ogni.

W niedzielę, w ramach rocznicowych uroczystości odbędzie się sesja historyczna, poświęcona dziejom Mielnika. Podczas niej zaprezentowane zostanie kolejne wydawnictwo z cyklu „Czas na Podlaskie". Tym razem dotyczyć ono będzie tego urokliwego miejsca, jakim jest Mielnik. Na zakończenie obchodów, na miłośników muzycznych wrażeń czeka koncert zespołu trębaczy Classic Trompet Quartet.

PROGRAM 497. URODZIN WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

Sobota, 28 sierpnia:

- godz. 12 – rozpoczęcie jarmarku twórców ludowych, gmin i powiatów;
- godz. 13-13.30 – Małe Podlasie z Siemiatycz;
- godz. 13.35-13.55 – Nowina z Moszczony Królewskiej;
- godz. 14-14.20 – Wrzosy z Wilanowa;
- godz. 14.25-14.50 – Kapela Retro z Siemiatycz;
- godz. 15 – Kabaret IDEA;
- godz. 15.30-16.30 – zespół Madison;
- godz. 16.30 – oficjalne otwarcie (rozstrzygnięcie konkursów, krojenie tortu urodzinowego);
- godz. 17.30-18.30 – koncert VOX;
- godz. 18.45-19.30 – występ Bladego Krisa, finalisty programu „Mam Talent";
- godz. 20-21.30 – koncert Pawła Kukiza i zespołu Piersi;
- godz. 21.30 – pokaz sztucznych ogni;

Niedziela, 29 sierpnia

- godz. 11 – spacer z przewodnikiem po Mielniku (spotkanie przy Górze Zamkowej);
- godz. 13.30 – otwarcie wystawy malarskiej Neli Boguszewskiej (Galeria Vava);
- godz. 15-18.30 – sesja historyczna „Ziemia Mielnicka skarbcem wielokulturowego pogranicza" (sala widowiskowa Gminnego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji w Mielniku). Wśród poruszanych tematów znajdą się m.in. „Skarby ukryte w ziemi" (Sławomir Terpiłowski), „Dzieje szlachty Ziemi Mielnickiej" (Tomasz Jaszczołt), „Sylwetki zasłużonych mieszkańców gminy Mielnik XX wieku" (Adam Tobota), „Żyć razem czy obok siebie – zyski i straty przenikania kulturowego na przestrzeni wieków" (Jerzy Nikitorowicz);
- godz. 20.30-21.30 – Classic Trompet Quartet – koncert kwartetu trębaczy (ruiny na Górze Zamkowej w Mielniku);

> Kabaret IDEA



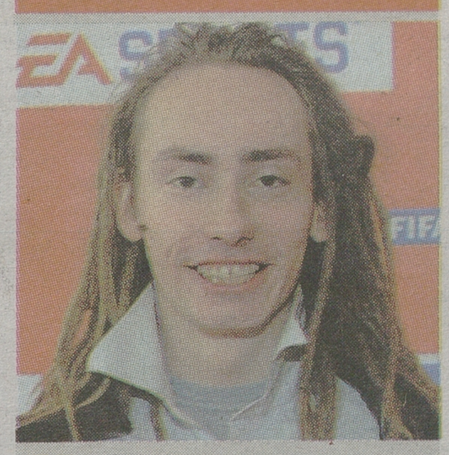
Kabaret IDEA powstał w listopadzie 2002 r. Jego skład zmieniał się wielokrotnie, dziś tworzy go czterech mężczyzn – dwóch aktorów: Grzegorz Pilat i Piotr Drobnikowski oraz dwóch muzyków: Hubert W. Buharewicz oraz Tomasz Brzozowski. Idea narodziła się w białostockim IV Liceum Ogólnokształcącym, lecz dojrzewała na Uniwersytecie w Białymstoku.

> MADISON



Zespół Madison powstał w Białymstoku w lutym 2010 r. Już na pierwszym spotkaniu muzycy jasno sprecyzowali swoje plany. Zespół od razu zaczął pracę nad repertuarem z najwyższej półki – grając covery między innymi Michaela Jacksona, Steviego Wondera czy Prince'a. Grupa wykonuje również znane i lubiane przeboje we własnych aranżacjach.

> BLADY KRIS



Krzysztof Kadela, znany jako Blady Kris, urodził się w 1986 r. w Szczecinku. Kiedy zaczynał 10 lat temu, nikt nie wiedział, czym jest beatbox, mało kto wierzył, iż można coś osiągnąć, „plując" w mikrofon. W 2004 r. odbyły się pierwsze oficjalne mis- trzostwa Polski w Warszawie. Wówczas Blady pokonał wszystkich przeciwników i został pierwszym oficjalnym mistrzem Polski. W 2008 r. zabłysnął w „Mam talent".

> VOX



Zespół powstał w roku 1978, gdy Witold Paszt założył męski kwartet wokalny w składzie: Andrzej Kozioł, Witold Paszt, Jerzy Słota, Ryszard Rynkowski. Jego członkowie występowali wcześniej w amatorskich i półzawodowych zespołach. Po raz pierwszy VOX wystąpił przed publicznością w kwietniu 1979 r. na Międzynarodowej Wiośnie Estradowej w Poznaniu. Wizytówką zespołu jest „Bananowy song".

> PAWEŁ KUKIZ I PIERSI

Paweł Kukiz to charyzmatyczna postać polskiej sceny rockowej. Początki muzycznej kariery młodego artysty to zespół CDN. Następnie Kukiz występował w formacjach Emigranci, Aya RL i Hak. W tym ostatnim poznał Zbigniewa Możdzierskiego, z którym założył w 1984 r. zespół Piersi. Od tamtej pory muzycy wciąż trwają na scenie.

> CLASSIC TROMPET QUARTET

Zespół Classic Trompet Quartet powstał w 2004 r. Muzycy zafascynowani specyficznym i niezwykle ciepłym brzmieniem kwartetu trąbek wykorzystują w swym repertuarze dzieła tak wybitnych kompozytorów jak: Bach, Haendel, Mozart, Mendelssohn. Classic Trompet Quartet szybko zyskał popularność i z dużym powodzeniem koncertuje.

Superceny! Superoferta!

Oferta obowiązuje: Pt. 27.8. - Nd. 29.8.2010



MLEKO ZAMBROWSKIE Z KAPSLEM UHT 3,2% 1 l
■ pakowane po 12 szt.
88430392
1.69
1 szt. z VAT 1.74



MARGARYNA SMAKOWITA 500 g
■ pakowana po 12 szt.
70558127
2.29
1 szt. z VAT 2.45



KAWA MIELONA FAMILY CLASSIC 250 g
■ sprzedaż po 1 szt. lub po 12 szt.
68309020, 92804376
3.49
1 szt. z VAT 4.26



BRYZA 9,8 kg
■ trzy rodzaje
■ sprzedaż po 1 szt.
70190442
29.35
1 szt. z VAT 35.81



SET ULTRAMAX MOP Z WIADREM
76450212
59.90
1 zest. z VAT 73.08

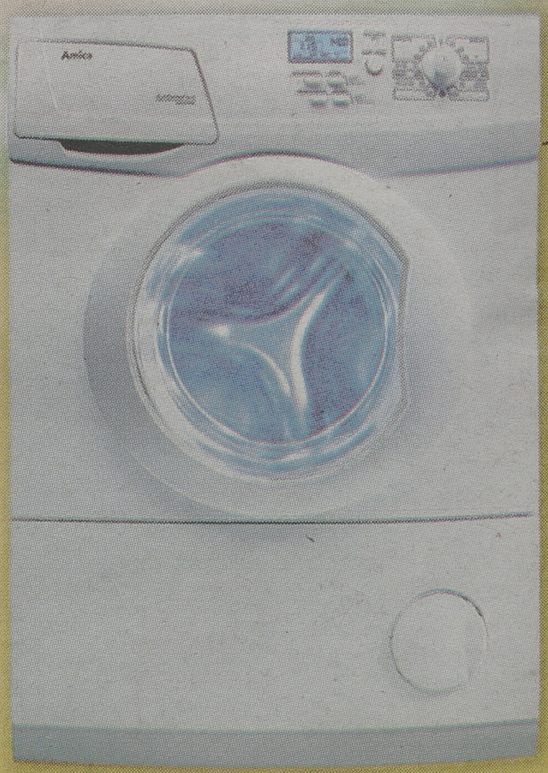
ZESTAW BAWARIA DE LUX
■ stół: listwy sosnowe lite o gr. 25 mm
■ ławka: listwy sosnowe lite o gr. 28 mm
■ stelaż metalowy
■ lakierowane dwukrotnie
■ wymiary – stół: 60 x 180 x 80 cm, ławka: 47,1 x 180 x 90 cm
■ śruby i zamki ocynkowane
■ waga: 62 kg
61593273
359.00
1 zest. z VAT 437.99

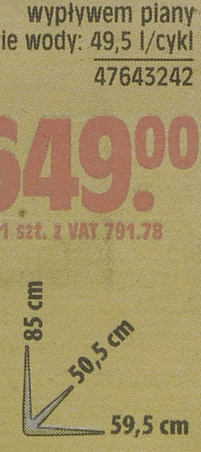




REGAŁ METALOWY 180 x 90 x 45 cm
■ liczba półek: 5
■ nośność 1 półki: 250 kg
41831330
79.90
1 szt. z VAT 97.48

PRALKA APE 1000
■ pojemność: 6 kg
■ klasa energetyczna: A+
■ wyświetlacz LCD
■ 15 programów prania, w tym: Sport 40°C - 40 min, Mix, Efekt Plus, Super Krótkie 30°C - 30 min, Bawełna, Wełna, Syntetyki, Delikatne
■ 6 funkcji dodatkowych
■ ochrona przed wypływem piany
■ zużycie wody: 49,5 l/cykl
47643242
649.00
1 szt. z VAT 791.78





SELGROS
CASH & CARRY
www.selgros.pl
BIAŁYSTOK
ul. Produkcyjna 99
GODZINY OTWARCIA:
OD PON. DO SOB.: 5⁰⁰-21⁰⁰
NIEDZIELE: 8⁰⁰-18⁰⁰

Masz firmę? Prowadzisz działalność gospodarczą?
Nie masz jeszcze Karty Klienta Selgros?
Nic prostszego!
Wypełnij formularz na stronie www.selgros.pl
Kartę przyślemy do firmy lub odbierzesz ją w hali.



WYDAWCA: SELGROS SP. Z O.O. 61-131 POZNAŃ, UL. ZAMENHOFA 133. OFERTA DLA KLIENTÓW SELGROS CASH&CARRY. OFERTA WAŻNA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.
WYDAWCA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIAN CEN ORAZ DO LIMITOWANIA SPRZEDAŻY POSZCZEGÓLNYCH PRODUKTÓW. WYDAWCA NIE ODPOWIADA ZA BŁĘDY SKŁADU I DRUKU.

Apartamenty Branickiego

W trakcie dni otwartych
SUPER RABAT!

14-kondygnacyjny apartamentowiec
z 3 windami na rogu ul. Branickiego i Orzeszkowej

- Ceny od 4 699 PLN*
- Apartamenty i mieszkania od 27 do 180 m²
- Lokale usługowe I i II kondygnacja
- Apartamenty i mieszkania o wysokim standardzie
- Obiekt chroniony z monitoringiem
- Studio fitness w budynku
- Podziemny parking na 112 miejsc postojowych
- Sąsiedztwo Parku Branickich, Galerii Białej, Alfy, Akademii Medycznej oraz Uniwersytetu



R1017421OW01

Biuro sprzedaży
Białystok, ul. Legionowa 28 lok. 704
e-mail: biuro@belvederpodlaski.eu
www.belvederpodlaski.eu

Osiedle Przylesie

zabudowa szeregowa

ul. Ciołkowskiego 155/157

- Osiedle zamknięte z monitoringiem
- 3 minuty od Centrum Białegostoku
- Cicha okolica na skraju lasu
- Własny plac zabaw

DNI OTWARTE
4-5 oraz 11-12 wrzesień
od 9.00 do 17.00

Cena od 399 000 PLN

Sprzedaż III etapu domów od 110 do 240 m²

DOSTĘPNOŚĆ

Dostępność zapewniono poprzez zaprojektowanie budynków o powierzchni od ok. 103 m² do 221 m² oraz budynków dwurodzinnych, co pozwoliło stworzyć ofertę dla każdego, kto planuje inwestycję mieszkaniową.

BEZPIECZEŃSTWO

Bezpieczeństwo osiągnięto poprzez wprowadzenie elementów kontrolowanego dostępu do siedla oraz ochrony fizycznej bądź elektronicznej na terenie całego zespołu.

PRESTIŻ

Architektura „Osiedla Przylesie" będącego zespołem 69 budynków niesie w sobie elegancki styl willowy dopełniający odpowiednio zaprojektowane detale architektoniczne oraz obiekty małej architektury tworzące przyjazną i dostosowaną do skali człowieka zabudowę.



BELVEDER PODLASKI

tel. 85 744 21 90

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Młodzi PRZEDSIĘBIORCZY



Masz mniej niż 34 lata, mieszkasz w Suwałkach lub powiecie suwalskim,
jesteś osobą bezrobotną lub bierną zawodowo,
masz świetny pomysł na biznes?

Zgłoś się do projektu **„Młodzi przedsiębiorczy"**

W ramach projektu proponujemy cykl szkoleń:
- Warsztaty interpersonalne,
- ABC przedsiębiorczości,
- Biznes plan i pozyskiwanie finansowania działalności gospodarczej,

a także doradztwo i spotkania z praktykami biznesu.

Szczegółowe informacje i dokumenty zgłoszeniowe dostępne są na stronie internetowej: www.rcs-hr.pl

Udział w projekcie jest bezpłatny. Limit miejsc: 20.
Szkolenia i doradztwo realizowane będą na terenie Suwałk.

D10039110W01

RCS Sp. z o.o.
SZKOLENIA I DORADZTWO

RCS Sp. z o.o., ul. Spółdzielcza 8, 15-441 Białystok
tel. 85 653 73 23, 85 653 72 21, www.rcs-hr.pl

TARTAK SUPRAŚL

BIAŁOSTOCKA 13
tel. 085 718 30 70
fax 085 718 33 55
e-mail: zpdts@o2.pl

- elementy budowlano szkieletowe
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale - różne wzory
- impregnacja ciśnieniowa
- transport

SUSZENIE TARCICY
RATY
pon.-pt. 7.00-16.00, soboty 8.00-13.00

ADIS CENTRUM MOTORYZACJI

RATY 0%
NA MONTAŻ SAMOCHODOWEJ INSTALACJI LPG - PROMOCJA

- DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA WOW
- MECHANIKA SAMOCHODOWA

R10190210W01

CENTRUM MOTORYZACJI ADIS
UL. CHOROSZCZAŃSKA 24, 15-732 BIAŁYSTOK
tel. 85 868-66-66, Pon.-Pt. godz. 8-16

HONDA
The Power of Dreams

Nowa Honda CITY

WYRÓŻNIJ SIĘ

Spektakularne kształty, które nie znają żadnych ograniczeń i 1.4 i-VTEC – mocny silnik o niskim zużyciu paliwa.

Honda City w wersji Elegance: 1,4 i-VTEC, moc: 100 KM, przyspieszenie od 0 do 100 km/h: 10,8 s, V maksymalna: 182 km/h, zużycie paliwa w cyklu mieszanym: 6,1 l/100 km, emisja CO_2: 144 g/km, pojemność zbiornika: 50 l.
Wyposażenie standardowe m.in.: szereg poduszek powietrznych, ABS, klimatyzacja automatyczna, radio CD oraz 16-calowe aluminiowe felgi.



R10164210W01

Teraz
Tylko 49.900 zł



Multi Auto
AUTORYZOWANY DEALER HONDY
Białystok, ul. Narodowych Sił Zbrojnych 3
tel. (85) 65-16-112, fax (85) 65-18-279
www.multiauto-honda.pl
sprzedaz@multiauto-honda.pl



R9985310W01

Zobacz nowego Nissana Juke w naszym salonie, przed oficjalną premierą!

MUSIŃSKI Sp. z o.o.
15-124 Białystok, ul Gen. Andersa 87 (85) 652 51 50, salon@nissan.musinski.pl
www.nissan.pl

NISSAN
SHIFT_the way you move

Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym: 5,1-7,8 l/100 km, emisja CO_2: g/km. Prezentowane powyżej dane techniczne nie są ostateczne – finalne będą dostępne dopiero po zakończeniu procesu homologacji. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów oraz ich przydatności w tym zakresie dostępne są na stronie internetowej www.nissan.pl.

DO WYBORU koloru
Wyróżniaj się kolorem



PRACA
ZATRUDNIĘ, SZUKAM PRACY

OGŁOSZENIA DROBNE NA CAŁY REGION

PRACA

ZATRUDNIĘ

BARMANKĘ w karczmie Kisielnica. 600-289-289.
BLACHARZA pojazdowego, pomocnika blacharza, 602-378-999.
BRYGADZISTKĘ, technologa do firmy odzieżowej, CV-assyst@onet.pl
DO ociepleń, 608-480-575.
FACHOWCÓW do elewacji, 517-030-073.
INSPEKTORA BHP, tel. 508-202-184.
KIEROWCĘ kat. C,E -kraj i zagranica. 604-488-716.
KIEROWCĘ w transporcie międzynarodowym wschód -zachód, "chłodnie" na stałe Łapy k/Białegostoku, tel. 602-591-457, 602-557-199.
MĘŻCZYZNA, gospodarstwo rolne. 509-974-069.
MĘŻCZYZNĘ lub młodą parę w gospodarstwie przy krowach, 601-394-449.
MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie k/Łomży, 504-409-491.
OPIEKUNKĘ osób starszych NIEMCY. 729-118-034.
OSOBĘ na wózku inwalidzkim do sprzedaży części samochodowych, (85)661-22-88.
SARENS Polska: operatorów żurawi samochodowych z uprawnieniami I i II kat. 695-420-229.
SPEDYTORA, spedytorkę do firmy transportowej, ze znajomością j.angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, (na stałe). Łapy k/Białegostoku, 698-657-916, 602-557-199.
W zakładzie kamieniarskim, osobę ze średnim wykształceniem. 602-462-142.

W związku z rozpoczęciem inwestycji firma budowlana pilnie poszukuje brygad do wykonania docieplеń budynków. Zainteresowane firmy prosimy o kontakt, tel. (85)741-64-80. 602 468-970

ZATRUDNIĘ do pracy w gospodarstwie, 698-744-536.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA uszkodzone od rocznika 1998. 509-369-157.
KAŻDĄ starą Toyotę. 500-100-099, 600-879-067.
KAŻDY, do remontu, kasacji, odbiór. 503-163-134.
SKUP, złomowanie, zaświadczenia do wyrejestrowania, CRS Białystok, tel. (85)869-14-31, 602-622-250.

SPRZEDAM

AUTOBUS turystyczny z klimatyzacją, DAF SB3000, Suwałki, 502-644-599.
FORD Transit (2004), krótki, 609-091-235.
HYUNDAI Santa Fe (2003/04) 2.0 CRDI, 26.000zł, 669-882-320.
LANOS 1.4 (2003), 7800 zł, (85)743-70-11, 602-492-389.
OPEL astra GSI 2,0 benzyna, (1992), pełna opcja oprócz skóry, 5.500 zł. 601-927-080.
SKODA Felicia 1.3, (1997), granat metalik, 3.500zł, 793-513-778.
VOLVO S40, 1.9 D, (2000), 15.900zł, 509-615-959.
VW Caddy 1.9SDi (2000). 696-817-502.

CZĘŚCI

PODNOŚNIK samochodowy kolumnowy Zippo, 5.000 zł, (86)217-70-64.

ZAKUPY

HURTOWNIE

MARS hurtowania odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok ul. Kleeberga 22, (85)664-72-11, 602-393-013.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DEVELOPER kupi działki budowlane w Białymstoku, tel. (85) 654-55-67
OK. 2 ha, gmina Choroszcz, pod przemysł, handel, 607-309-562.

SPRZEDAM

"SZEREGÓWKA - wysoki standard, super lokalizacja, narożna, do zamieszkania, 220/300, ul. Zwierzyniecka. Kontakt: 506 061 825"

*ATRAKCYJNE NOWE MIESZKANIA W DOBREJ CENIE
Czarna Białostocka, 0(660)440-899.
www.FOR-BUD.pl

11 ha w Hołny Majera z dostępem do jeziora przy trasie na Litwę, 3 km od granicy, 602-218-912.
3-POK. 74 m2, IVp., centrum, 277000zł. 600-970-711
3-POKOJOWE, super lokalizacja, II p, 600-666-722.
459000Zł pół-bliźniaka 143/260 w stanie developerskim, w realizacji, Komety, 501-088-077.
5-POKOJOWA szeregówka do zamieszkania, działka 400m2, Wysoki Stoczek, 504-515-639.
BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
DOM drewniany 84/352 m2, media, Białystok -ul. Krańcowa 21, 350.000 zł. 609-498-989 (8 -21).
DOM narożny, szeregowy 80/345 m2, Dojlidy, Wiewiórcza, do remontu. 695-642-813.
DOM, Wasilków. 501-680-517.
DOM, zabudowania, 1,2 ha. k/Grajewa. 518-838-896.
DZIAŁKA 1,6 HA ROSTKI K. JEDWABNEGO, 510-417-349 LUB 00163178959509.
DZIAŁKA 1155 m2, dom 83 m2, możliwość działalności gospodarczej, B-stok, Śródmieście, 490.000 zł, 515-326-776, (85)742-30-83.
DZIAŁKA zabudowana, 7000 mkw., 170.000,-, gm. Kalinowo, 500-196-887.
DZIAŁKI nad. J.Długochwały: 0,5 ha (linia brzegowa) 105 tys.zł. 0,3 ha (dojście) 60 tys.zł. 603-905-217.
GARAŻE blaszane, bramy garażowe. Dowóz, montaż -gratis. Cały kraj. Raty! www.konstal-garaze.pl, (85)667-21-08, (89)741-38-75, 503-073-111
GARAŻE blaszane. Dowóz, montaż gratis. Raty! Producent (85)733-52-11, (89)722-12-03, 512-245-075, www.RobStal.pl
GARAŻE, blaszaki- tanio, 0505-126-033
GOSPODARSTWO rolne 7,5ha, 790-251-865.
GOSPODARSTWO rolne o pow. 17 ha z budynkami lub same budynki, wieś Siwki gm. Grabowo, 510-417-349 lub 0016317895909.
LAS, 3 ha, sosna, ok. Białaszewa. 601-978-310.
LOKAL 10,5M2, BAZAR WŁÓKNIARZ. 607-319-760.
ŁADNE 80 m2, bezpośrednio, 320 tys. 605-340-629.
MIESZKANIE, os. Sybiraków, Mieszkanie 4-pokojowe, 75 m2, Ip, 465.000 zł do negocjacji. 515-266-400.
NOWA inwestycja domów w zabudowie szeregowej ulica Solnicka w Białymstoku tel. (85) 654 55 67
NOWE Miasto, 4-pok. wysoki standard, 509-823-272.
NOWOBUDOWANE piękne domy -bliźniaki, (Brzostowskiego 55). 692-842-973, 694-299-572

PRZEKAŻĘ dobrze prosperujący sklep z branży - wykładziny, dywany w Ostrołęce,ul. Hallera 13. Kontakt tel. 602 409 138, 602 554 926

REGIEL, K/EŁKU, SIEDLISKO 0.58HA, Z LINIĄ BRZEGOWĄ JEZIORA. (87)620-14-25.

SPRZEDAM mieszkanie, Białystok, Wyszyńskiego, 48 m2, 3-pok., IIIp., 210.000zł. tel.508-295-460.
WYSOKI Stoczek, ul. Ogrodniczki, komfortowo wykończony dom (2007) w kompleksie zamkniętym, 165/400m2, 501-088-077.

ZAMIENIĘ

WARSZAWA 27 m2 zamienię -Białystok. 780-589-227

WYNAJMĘ

3-POK. studentom, tel. 509-828-064.
DO wynajęcia budynek biurowy z magazynem Wszystkie media. Pow 520 m2. Utwardzony plac. Łomża, 608-610-609.
DO wynajęcia magazyn 800 m2. 2 rampy TIR. Wysoki standard Łomża, 608-610-609.
KAWALERKĘ, 24m2, centrum, 503-856-905.
LOKALE, centrum Gołdapi w jednym budynku pow. 55 m2, 25 m2, 14 m2. 603-123-488.
POKÓJ dla 2 osób uczących się. 691-759-553.
POKÓJ w Suwałkach z meblami, 504-453-741.
WYNAJMĘ lokal użytkowy 150m2, Czarna Białostocka, (660)440-899.
WYNAJMĘ, 170m2, Centrum Grajewa, 511-262-347.

STANCJE

POKÓJ uczennicy, studentce, 400 zł. 608-763-435.
STUDENTOM niepalącym, Berlinga, tel. 797-055-065.

NAUKA

LO dla Dorosłych, Monte Cassino 25. (85)745-13-73

ZAOCZNE Szkoły Policealne MWG: administracja, BHP, turystyka i hotelarstwo, opiekun, finanse i rachunkowość, gastronomia (kucharz, kelner, barman) technik prac prac biurowych. Białystok, Bema 105 tel.(85)744-08-34 sem. I GRATIS!

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, (085)732-76-85.

TURYSTYKA

****ANTWERPIA,** Belgia, Holandia, środa, piątek, sobota, niedziela, video, klima. 608-835-822, (85)662-16-00.
****BELGIA, Holandia- środa, piątek sobota, niedziela, DVD- szybko, mercedesem, 696-250-258.**
***BELGIA** sobota wieczór, 600-761-945, Robert

---

www.ELMiR.pl
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
MEBLE NA WYMIAR
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, UL. SZOSA BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL, ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30

NAUKA ZA DARMO
we wszystkich szkołach gwarantujemy brak ukrytych opłat

▷ Policealne Liceum Zawodowe
- technik administracji
- technik agrobiznesu
- technik archiwista
- technik bhp
- technik ekonomista
- technik handlowiec
- technik informatyk
- technik obsługi turystycznej
- technik organizacji reklamy
- technik prac biurowych

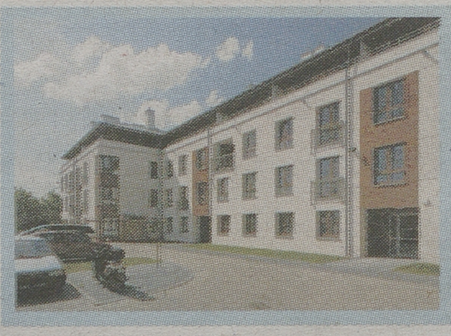
▷ Liceum Ogólnokształcące 2- i 3-letnie

Zajęcia tylko w soboty i niedziele 2 razy w miesiącu.
NASZE SZKOŁY działają już OD 17 LAT!

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej ul. Warszawska 2, 15-063 Białystok, tel. 85 74-35-106, 85 74-35-705 www.twp.bialystok.pl

INTEGRO
Hurtownia artykułów szkolnych, biurowych i zabawek
WWW.INTEGRO.BIALYSTOK.PL
Handlowa 7, 15-399 Białystok nr tel. 85 745 52 03
Sprzedaż wyłącznie HURTOWA





ATRAKCYJNE MIESZKANIA Z ANTRESOLĄ I LOKAL UŻYTKOWY przy ul. Św Boboli 3A
DO ODBIORU

żak
CENTRUM NAUKI I BIZNESU
jesteśmy dla Was
mówią o nas, w 81 miastach
że jesteśmy najlepsi

DWULETNIE I JEDNOROCZNE SZKOŁY POLICEALNE
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH
KURSY

Szkoły za DARMO!

BIAŁYSTOK
ul. Świętego Rocha 6 (I piętro, pok. 15) tel. 85 746 08 40

ŁOMŻA
ul. Aleja Legionów 40 (CH "4+", II piętro) tel. 86 215 02 15

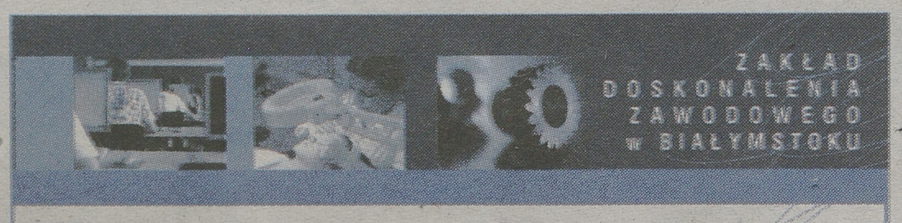
SUWAŁKI
ul.Kościuszki 76 tel. 87 566 34 20

NAJPOPULARNIEJSZE KIERUNKI:
- administracja
- rachunkowość
- hotelarstwo
- turystyka
- logistyka
- handel
- bhp
- kosmetyka
- fryzjerstwo
- informatyka
- reklama
- opiekun społeczny
- architektura krajobrazu
- rolnictwo
- biomasaż I/II
- stylizacja i wizaż
- grafika komputerowa
- budownictwo

wpisowe 0 zł

nieodpłatne zaświadczenia do ZUS, KRUS MOPS i WKU

infolinia 0801 100 777
www.zak.edu.pl
* szczegóły i regulamin oferty dostępne w sekretariacie



Zdobądź Dobry Zawód
Zapraszamy od września 2010
ZDZ BIAŁYSTOK

UWAGA! Licea zaoczne BEZPŁATNE



LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE ZAOCZNE
UZUPEŁNIAJĄCE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE ZAOCZNE

SZKOŁA POLICEALNA
* Technik usług fryzjerskich
* Technik usług kosmetycznych

REKRUTACJA
Sekretariat, ul. Sienkiewicza 77 tel. 85 675 24 91

www.zdz.bialystok.pl
jeden adres wiele możliwości

ZAKŁADY TŁUSZCZOWE w BODACZOWIE

RZEPAK
SKUP 2010
KONTRAKTACJA

Punkt SKUPU i KONTRAKTACJI:
- HAPR SKŁODOWSKI Andrzejewo, ul. Warszawska 53, tel. (86) 270 69 12

Punkty KONTRAKTACJI:
- HAPR SKŁODOWSKI Zaręby Kościelne, ul. Czyżewska 20, tel. (86) 270 69 00
- HAPR SKŁODOWSKI Szulborze W., ul. Wyszyńskiego 22, tel. (86) 270 69 12
- HAPR SKŁODOWSKI Daniłowo, tel. (86) 270 69 12

Zakłady Tłuszczowe w Bodaczowie
tel.: 84 682 20 17, 84 682 20 90 wew. 245

DO WYBORU koloru
Wyróżniaj się kolorem



>ROLNICTWO
KUPIĘ, SPRZEDAM, ZAMIENIĘ

OGŁOSZENIA DROBNE NA CAŁY REGION

AALSMEER HOLANDIA, PIĄTEK, WTOREK. 518-349-303
AGROTURYSTYKA ekolandia Woźnawieś. 604-440-200
BELGIA, Holandia czwartek -środa, 502-701-966.
DOMEK w Bakałarzewie nad jeziorem. 664-552-984.
NIEMCY, wtorki, soboty, komfort, szybko, 663-488-075.
RAJGRÓD, jezioro, 4 osoby. 25 zł. 506-408-098.

BIZNES

SKLEP z bielizną, sprzedam wyposażenie, Centrum Park, 695-642-813.
SPRZEDAŻ sp.z o.o. Tanio 519-395-616.
TANIO stacja LPG bez lokalizacji, 502-085-996.

KREDYTY

KREDYTY. (87)610-06-11, 510-026-314.

POŻYCZKI

DOBRE POŻYCZKI! POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA". BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY!

POŻYCZKA 500 zł, natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń,, tel. (85)732-30-22.

POŻYCZKA miesięczna, minimum formalności wypłata natychmiast. Korzystna oferta, ubezpieczenia asistance dla kredytobiorcy, tel. 600-700-304.

POŻYCZKI do 4000 zł dla zadłużonych, bez BiK, tel. (85)742-17-51.
POŻYCZKI pozabankowe na wszystko! 608-489-278.
ROLNICY, dział. gosp., całe woj. (515)048-900.

ROLNICTWO

KUPIĘ

**********BYDŁO** pourazowe, maciory, knury. Płatne gotówką, lub po uboju. Dojazd 24 h/dobę, ok. Suwałk, Grajewa, Białegostoku., 516-940-508.

*******FIRMA kupi bydło wybrakowane. Odbiór w dniu zgłoszenia - na terenie całego Podlasia. Najwyższe ceny. Faktura., tel. 507-367-541.

******FIRMA kupi bydło wybrakowane, pourazowe, maciory knury. Odbiór z gospodarstwa. Płatne gotówką. Szybki dojazd. Najwyższe ceny. Fakura, wyrejestrowanie, 695-187-861, 669-955-408.

***SKUP bydła rzeźnego, krowy, buhaje, jałówki. Konkurencyjne ceny! Szybkie płatności! Odbiór zwierząt z gospodarstwa! PH KONRAD ZM Chobot. Tel. 600-306-756, 606-989-887.**

KNURY, lochy. Młode knurki, loszki rozprowadzam., 604-860-609.
KOMBAJN ziemniaczany Anna- kupię, 604-104-335.
KWOTĘ Mleczną. 510-208-510.
SKUP bydła pourazowego do 5 zł/kg.516-347-901.
SKUP bydła pourazowego i macior. Płatne gotówka do 5 zł. lub po uboju. 508-694-061.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202.

SKUP koni, źrebiąt, 603-651-516.
SŁOMĘ, duże bele. 609-137-457.

SPRZEDAM

"AGROTECHNIKA" -przyczepy do sianokiszonki, beczkowozy, prasy, schładzalniki, inne. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41, (87)423-25-17, (87)425-00-59, 603-703-243.

HURTOWNIA WORTEL: tanie opony, oleje, akumulatory. Dostawa gratis! Zambrów, Mazowiecka 57, 86/276-00-00.

OPONY traktorowe i kombajnowe - tanio. Hurtownia Gumpol Zambrów, ul. Magazynowa 18 (POLMOZBYT), (86)271-35-11, (86)271-35-36.
BECZKOWÓZ 4000 L, polski, stan bdb, 604-413-813.

C-28, C-30, stan idealny, po remoncie, lub zamienię na samochód na VAT, 784-180-360.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, (87)423-48-77, 603-860-885.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut. Tel. (065)572-73-36, fax.(65)573-86-31, 602-666-196, (86)476-16-91.

JAŁÓWKA wysokocielna. 3000 zl. (86) 273-51-36.
KWOTĘ Mleczną. 791-860-495.
OWIJARKA Tekla (1999), 515-807-302.
PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein -jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF 100%, (85)650-15-61, 600-783-948.

PRZYCZEPY rolnicze i ciężarowe, 698-647-458.

ROZRZUTNIK 1- osiowy, 3,5 tony, stan bdb, 9.000 zł, 790-308-848.
ROZRZUTNIKI obornika tandemy i inne, 602-264-888.

SEPARATOR do mleka. 602-506-487.

SIECZKARNIĘ FORTSCHRITT E281C, (87)644-69-74.

SŁOMA, siano, sianokiszonka, pługi Kvernelnd 4 i Grudziądź 5, agregat uprawowy 5,20 m, zbiornik Alfa Laval 1200l, (86)270-22-71, 692-487-541.

SPRZEDAM beczkowóz 5 tyś. litrów, 601-787-601.

SPRZEDAŻ: KROWY PIERWIASTKI HF z Niemiec. Ceny od 5999 zł, selekcja za granicą. PH KONRAD w sprzedaży także JAŁOWICE z Niemiec i Holandii Tel. 86/215-11-15 wew. 24.

WAPNO nawozowe CaOMg 75/25, CaOMg 30/15. Śruta sojowa, rzepakowa, otręby, (86)275-50-90.

WAPNO nawozowe, magnezowe, tlenkowe od 50 zł/tona. (029)717-90-02, 606-215-384, 608-605-070, 602-181-499.

WYPOŻYCZE beczkowóz 5 tyś. litrów, 601-787-601.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, olchę, dąb, grab, jesion, 661-921-290.
BRZOZĘ, olchę, świerk, dąb, tel. 501-179-456.
DREWNO, papierówkę, tel. 728-998-381.
KUPIĘ metale kolorowe, tel. 501-559-770.
LAS, papierówkę, wycinka, tel. 694-426-665.
SOSNA, świerk, 694-426-665, (85)718-09-69.
SOSNĘ, świerk, brzozę, olchę, dąb, 608-713-032.
ZŁOM i samochody na złom, 603-128-091.

SPRZEDAM

BRYKIET -dąb 399 zł/T, tel. 691-722-812.

BRYKIET z torfu, tanio, tel. 502-539-182.
EKO groszek worki, opał dębowy 110zł. 602-518-266

EKOGROSZEK pieklorz, (86)275-50-90.

OWCZARKI niemieckie rodowodowe. 508-643-669.
SPRZEDAM 2 szyldy reklamowe w Białymstoku, w dogodnych lokalizacjach o >wymiarach; 6*3m i 2*5m, tel. 602 554 926.
TARCICA dębowa sucha 28,34,50, 696-466-447.
WILK masarski w160 nierdzewka, tel. 505-696-298

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 602-170-344.
GINEKOLOG A-Z 515-555-720

GINEKOLOG bezzabiegowo. 666-265-373.

GINEKOLOG kobieta 512-927-928

PSYCHIATRA

ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Kroplówki, nerwice, depresja. Terapia (NFZ). NZOZ -VIRTUS, Antoniuk Fabr.10 Białystok, tel. (85)661-53-33.

CENTRUM PSYCHIATRYCZNE - DR CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ZABURZENIA SEKSUALNE. PODLEŚNA 16, 85/732-77-35.

ODTRUCIA alkoholowe -profesjonalnie, dyskretnie -także domowe. 604-847-051.
ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski,, tel. 694-657-868.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

KOPARKĘ Ostrówek, w dobrym stanie. 509-369-157.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

PROMOCJA sierpniowa. Producent sprzeda kostkę brukową, wszystkie wzory i kolory. Wysoka jakość, najniższe ceny. www.brukpolska.pl. Komunalna 3, (85) 653 88 22.
PROMOCJA wrześniowa. Producent sprzeda kostkę brukową, wszystkie wzory i kolory. Wysoka jakość, najniższe ceny. www.brukpolska.pl. Komunalna 3, (85) 653 88 22.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE 24h busy, maszyny rolnicze, 502-567-804, 509-337-171, (85)743-38-81.

WAŁY napędowe -budowa, naprawa, wyważanie części. Tech-Car, Elewatorska 17C, (85)661-22-88.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem gipsowe, cem-wap. 507-350-955.
TYNKI agregatem, Suwałki, okolice, 510-412-369.
TYNKI tradycyjne agregatem, 502-053-516.
TYNKI tradycyjne, Suwałki, tel. 510-564-321.

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJE poddaszy, glazury i ocieplenia budynków, struktury, Suwałki, okolice, 510-412-369..
AUGUSTÓW remonty wykończenia wnętrz 504-120-236.
AUTOMATYKA, bramy, drzwi, serwis, 085/663-26-39.
BRUKARSKIE- profesjonalnie, terminowo, 516-845-813
BUDOWA domów, obór, usługi koparką. 604-510-292.
CYKLINOWANIE bezpyłowe, 502-682-059.

DACHY z wióra, 663-201-446.

FALOWANIE blachy 0,5 - 1mm, (85) 873-20-20.

KLINKIER, ogrodzenia, tel. 609-885-058.
KOMINKI budowa, projekt, tanio, 698-286-906.
KOMINKI -montaż, sprzedaż- tanio, 791-234-024.
MALOWANIE dachów, 668-141-137.
MALOWANIE, szpachlowanie, niedrogo. 500-454-999.
MALOWANIE, szpachlowanie, remonty, 600-249-111.
OGRODY, nawadnianie -najtaniej !!!, 604-590-996.

POLBRUK kompleksowo od 15 lat, 503-800-815.

POLBRUK, granit- tanio, solidnie. 511-181-711.
POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
POSADZKI agregatem od 9 zł/mkw, 509-894-878.
POSADZKI agregatem, solidnie. 508-724-359.
POSADZKI agregatem. tel. 604-400-174.

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ekologiczne firmy Sotralentz z 10- letnią gwarancją, 604-943-561.

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków. 601-176-431.

REMONTY, montaże, malowanie. 883-051-821.

REMONTY, regipsy, Suwałki, tel. 508-662-776.
ROBOTY kamieniarskie -ogrodzenia, podjazdy, ścieżki, altanki, inne, tel. 514-049-426.
STANY surowe, dachy, wykończenia. 501-655-810.
STUDNIE abisynki, głębinowe, solidnie! 504-320-592.
STUDNIE głębinowe tanio, sprawdź!, 600-772-149.

STUDNIE głębinowe, odwierty, 666-566-556.

STUDNIE, pompy ciepła. 0604-651-727.
ŚWIADECTWA energetyczne, tel. 530-628-856.
TYNKI tradycyjne, gipsowe, najtaniej. 721-075-547.
UKŁADANIE kostki brukowej, granitowej, 508-784-869.

UKŁADANIE kostki brukowej, granitowej, marmur, piaskowiec, artystyczne wzory, tel. 668-110-879.

WYKOŃCZENIE wnętrz, docieplenia, 693-121-622.

ZBIORNIKI na szambo od 3000 l wodoszczelne z atestem z dowozem i montażem, 501-408-363.

OGRODZENIA

BRAMY, balustrady, ogrodzenia, inne. 668-238-025.
OGRODZENIA, balustrady, inox. 504-666-044
PRODUCENT ogrodzeń betonowych, metalowych bram, balustrad, siatki, słupki, podmurówki, tania stal i profile, montaż, tel. 609-554-376, (85)731-08-97.
SIATKI ogrodzeniowe, słupki, bramy, przęsła, rusztowania, Łomża: 86/216-22-27, 608-332-905.

ELEKTRYCZNE

SYSTEMY alarmowe, tel. 696-898-793.

CYKLINOWANIE

CYKLINOWANIE układanie profesjonalne, 607-321-675

PODŁOGI -SPRZEDAŻ, UKŁADANIE, (85)667-12-03.

HYDRAULICZNE

PRZYŁĄCZA, instalacje sanitarne. 668-401-313.

ANTENY

SATELITARNE, montaż, naprawa, tel. 603-220-913.

CENTRUM POGRZEBOWE
Jacek Komarnicki
tel. 85 744 33 88
Białystok, ul. Wojskowa 3 (Biuro) / ul. M.C. Skłodowskiej 22
www.pogrzeb.bialystok.pl

PRACA

ZATRUDNIĘ

APT Wadwicz sp. z o.o. zatrudni osoby na stanowisko: PRACOWNIK TELEFONICZNEGO BIURA OBSŁUGI KLIENTA Od kandydatów oczekujemy: - wykształcenia min. średniego (mile widziani studenci) - znajomości obsługi komputera W zamian oferujemy: - pracę na w Białymstoku rzecz firmy o stabilnej pozycji na rynku - pakiet profesjonalnych szkoleń - wynagrodzenie: stawka godzinowa + premia CV proszę kierować na email: bialystok@wadwicz.pl

POMOCNIKA dekarza z doświadczeniem, 604-993-406.
PRZYJMĘ lub zlecę wykonanie gładzi malarskiej, glazury w dużym formacie. Pracownik ogólnobudowlany do przyuczenia, na stałe. Praca Czyżew lub Warszawa. 791-971-282 od 17.00 - 20.00

AUTOMOTO

SPRZEDAM

FIAT Seicento, 900 cmsześc., 2002, 6000 zł, Suwałki, 696-340-212.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DZIAŁKA, Grabówka, 2.000m2, wszystkie media, 130zł/m2, (85)651-71-35.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

NOWE Miasto, 2 pokoje, 46 m2. Tel. 501-681-501.

WYNAJMĘ

2-POK., centrum, Wyszyńskiego, 39 m2, 696-911-882.
3-POK, rodzinie, Dworska, 800zł+, 790-713-502.
ANTONIUKOWSKA, 3-pok., 608-411-144.

STANCJE

POKÓJ dla ucznia, (85)732-17-94.

TURYSTYKA

HOLANDIA, wtorek, sobota -DVD. 517-808-404.

RÓŻNE

SPRZEDAM

NOWY domek na działkę, 668-436-586.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

MINI tokarkę JET 750W, (85) 675-22-60.

USŁUGI

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy, 607-149-302. Promocja -04.09.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA RTV i LCD, (85)661-76-31, 602-120-966.

PRZEPROWADZKI

WWW. przeprowadzki.bialystok.pl, 693-433-543.

OKNA I DRZWI

BIAŁOSTOCKA Fabryka Okien, ul.Pogodna 22, ekspresowe terminy,profesjonalny montaż, serwis gwarancyjny, obsługujemy odbiorców detalicznych, pomiar i wycena gratis,e-mail:handel@bfo.com.pl, tel. (85)7422008..
OKNA PCV, najniższe ceny w mieście, profesjonalny montaż. (85)746-14-46, 600-380-772, 602-488-413
OKNA, drzwi, solidnie. www.atros.pl, (85)744-42-22.

DACHY

ALPINISTA, malowanie dachów, solidnie, 605-130-473.
KRYCIE dachów -tanio. 602-333-644.
KRYCIE dachów. (85)675-04-84, 791-651-555.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, okolice, 0501-564-471.
MYCIE dachów !!! 604-590-996.

PAPĄ termozgrzewalną, solidnie, 516-321-649.

WIĘŹBY, skomplikowane krycie, 602-777-760.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, meble ze stali nierdzewnej, 781-933-672.

8 mln ludzi czeka na Twoje ogłoszenie

www.wspolczesna.pl/nadaj

Źródło: PBC General Millward Bron SMG/KRC, wskaźnik CCS, fala I-XII.2009, n=12976

RUSZTOWANIA W-skie, usługi ślusarskie, 509-996-538.

TRANSPORT

PRZEWÓZ maszyn rolniczych 1.50 km, 691-722-812.

INNE

***NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.000 zł. Wystawa Białystok, tel. 601-566-181.**
LEMARPOL Wózki Widłowe Sp. z o. o. 01-304 Warszawa ul. Połczyńska 106B. Usługi w zakresie sprzedaży, serwisu i wynajmu wózków widłowych światowej klasy producentów, takich jak Komatsu, Toyota, Nissan, itd. 300 sztuk wózków na stanie. Serwis 24 h. 605- 301- 598, tel/fax.(22)664-12-71 grazyna@lemarpol.pl, http://www.lemarpol.pl
PRACE z kamienia polnego łupanego, 605-335-466.
WYCINKA lasów i drzew, tel. 694-426-665.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników, silników i osi. 607-607-679.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

MARIAŻ, (85)675-13-15, 604-167-379.

WARCHLAKI
Konkurencyjne ceny!!!!
Z Danii, Holandii, Niemiec
Waga: 21-30 kg
Tel. 784 519 989
86 215 11 15 wew.24
www.phkonrad.com.pl
KONRAD
A13721Dwr028

Szukasz kosmetyczki?
regiofirma.pl



Po blisko miesięcznej przerwie wakacyjnej kierowcy Formuły 1, w tym Robert Kubica, wznowią rywalizację w mistrzostwach świata. W niedzielę Grand Prix Belgii.

Badminton >>

Cofnęli się do końca wieku

Ani jednego spotkania nie wygrali reprezentanci Polski , połowę których stanowili zawodnicy z naszego regionu, w trwających w Paryżu mistrzostwach świata. Tak fatalnego występu nasi badmintoniści nie mieli w całej dekadzie.

Jako ostatni z biało-czerwonych z turnieju odpadli Adam Cwalina i Michał Łogosz. Debliści SKB Litpol-Malow Suwałki mogli jednak opuszczać Francję z podniesionymi głowami. Po półgodzinnym boju przegrali 21:23, 17:21 z Inonezyjczykami Markisem Kido i Hendrą Setiwanem, mistrzami olimpijskimi.

Suwalczanie grają ze sobą od niedawna, odkąd Łogosz rozstał się z Robertem Mateusiakiem, z którym czterokrotnie sięgał po brązowy medal Mistrzostw Europy. Po kilku udanych startach debel SKB awansował na 60. miejsce w rankingu. W Paryżu zabrakło mu szczęścia w losowaniu.

W pierwszej rundzie Cwalina i Łogosz mieli wolny los, ale w drugiej trafili właśnie na rozstawionych z „dwójką" Indonezyjczyków. Polacy nie przestraszyli się faworytów. W pierwszej odsłonie prowadzili 7:3 i 19:18, kiedy Setiawanowi udało się przepchnąć lotkę po siatce. Dwa kolejne punkty zdobyli Azjaci, ale za sprawą świetnych smeczów Łogosza, wygrali partię dopiero po trzecim setbolu. W drugim secie mistrzowie olimpijscy prowadzili już 18:11, ale nasi zdobyli się jeszcze na zryw i zmniejszyli stratę do dwóch punktów. Finisz należał już jednak do Kido i Setiawana.

Tuż przed Cwaliną i Łogoszem, z turniejem pożegnali się Wojciech Szkudlarczyk i Agnieszka Wojtkowska. Para mieszana Technika Głubczyce uległa 15:21, 17:21 także rozstawionym z nr. 2 Duńczykom Thomasowi Laybournowi i Kamilli Rytter Juhl. I tu trudno mówić o zawodzie. Taki, przypomnijmy, sprawili Robert Mateusiak i Nadia Zięba z Hubala Białystok, którzy przegrali ze słabszymi rywalami z Singapuru.

(ab)

Siatkówka >> Druga porażka Polek w finale Grand Prix

Jest postęp ale za mały

Polki raczej nie zawojują turnieju finałowego Grand Prix w chińskim Ningbo. W czwartek przegrały drugi mecz, z Brazylią 1:3.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Mimo porażki, trener Jerzy Matlak zauważa pozytywy tego spotkania: – Ostatnio graliśmy przeciwko Brazylii. To był znacznie gorszy mecz niż dzisiejszy. Zrobiliśmy postęp, ale wciąż mamy sporo do poprawienia - mówił polski szkoleniowiec.

Polki przeciwko mistrzyniom olimpijskim zagrały znacznie lepiej niż w ostatnim turnieju eliminacyjnym na Tajwanie. Biało-czerwone wówczas gładko poległy 0:3. W Ningbo przez większość spotkania podopieczne Matlaka grały z Brazylią jak równy z równym. Wystarczyło to jednak tylko na zwycięstwo w jednym secie. W pozostałych, za wyjątkiem ostatniego, mistrzynie z Pekinu, musiały mocno pracować na każdy punkt.

– Zagraliśmy znacznie lepiej niż w pierwszym meczu turnieju (Brazylia sensacyjnie uległa Japonii 2:3 – przyp. red.). Polska ma bardzo dobre atakujące i wystawiające. Mam nadzieję, że utrzymamy tą dyspozycję – mówił trener Brazylijek, Roberto Guimaraes.

W piątek o 13.30 Polska gra z Chinami.



A. Lenkiewicz

Milena Sadurek wciąż czeka na pierwsze zwycięstwo w finałowym turnieju World Grand Prix w Chinach

▲ **Polska – Brazylia 1:3 (21:25, 25:23, 20:25, 17:25). Polska:** Kosek (11), Skorupa (1), Bednarek-Kasza (8), Barańska (19), Gajgał (10), Kaczor (2), Maj (libero) oraz Skowrońska-Dolata (11), Kaczorowska, Zaroślińska, Sadurek (1).

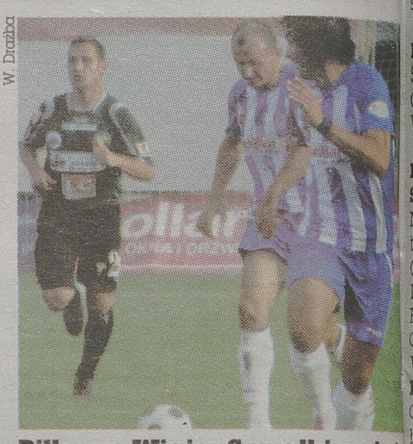
▲ **Pozostałe wyniki:** USA – Włochy 3:0 (25:23, 25:20, 25:14), Chiny – Japonia 3:1 (29:27, 23:25, 25:20, 25:19).

Tabela turnieju finałowego

1. USA	2	5 174:164
2. Brazylia	2	4 206:179
3. Włochy	2	3 132:132
4. Chiny	2	3 159:166
5. Japonia	2	2 187:210
6. Polska	**2**	**1 190:197**

Piłka nożna >>

Wigry, Górnik, Widzew...



W. Drazba

Piłkarze Wigier Suwałki są już w II rundzie Pucharu Polski

Drużyna suwalskich Wigier po zwycięstwie nad Górnikiem Łęczna 2:1, awansowała do II rundy Pucharu Polski. Zagrają w niej także piłkarze Widzewa Łódź i Górnika Zabrze. Widzewiacy pokonali na wyjeździe Zawiszę Bydgoszcz 3:0. Niestety, podczas tego meczu doszło do chuligańskich ekscesów i demolowania stadionu. Prezes Zawiszy rozważał nawet rozwiązanie klubu.

Pozostałe zespoły z najwyższej klasy rozgrywkowej (oraz spadkowicze – Odra Wodzisław i Piast Gliwice) dołączą do rywalizacji o Puchar Polski w 1/16 finału. Mecze tej fazy odbędą się 21 i 22 września. Losowanie 30 sierpnia. **(mark)**

▲ **Wyniki meczów 1/32 finału Pucharu Polski (zwycięzcy wywalczyli awans):** Zawisza Bydgoszcz – Widzew Łódź 0:3 (0:1), Wisła Płock – Górnik Zabrze 1:3 (0:1), Stal Sanok – Dolcan Ząbki 0:3 (0:0), Miedź Legnica – GKP Gorzów Wielkopolski 1:2 (0:1), Świt Nowy Dwór Mazowiecki – MKS Kluczbork 1:0 (0:0), OKS 1945 Olsztyn – Warta Poznań 2:1 dogr. (1:1, 0:0), Unia Swarzędz – Pogoń Szczecin 0:4 (0:4), Jarota Jarocin – Flota Świnoujście 1:1 dogr. (1:1, 0:1), karne 4:5, Wigry Suwałki – Górnik Łęczna 2:1 (0:1), Concordia Piotrków Tryb. – Stal Stalowa Wola 2:1 (2:1), Ruch Zdzieszowice – GKS Katowice 1:0 (1:0), Olimpia Elbląg – ŁKS Łódź 1:2 dogr. (1:1, 0:0), Start Otwock – Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:2 dogr. (1:1, 0:0), karne 5:6, GKS Tychy – Sandecja Nowy Sącz 1:0 (1:0), MKS Kutno – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 0:3 (0:0).
Znicz Pruszków – wolny los.

promocja

ABC remontowe

Remontujesz dom?
Zmieniasz wystrój mieszkania?
Odnawiasz meble?
Podziel się z nami wynikami swojej pracy!

Za najciekawsze prace przyznamy
PRAKTYCZNE NAGRODY
o łącznej wartości prawie 7 tys. zł!

Wyślij zdjęcie przed i po remoncie na adres e-mail: remontoweabc@wspolczesna.pl lub dostarcz je bezpośrednio do Biura Ogłoszeń Gazety Współczesnej, ul. św. Mikołaja 1.
Na zdjęcia czwartego etapu (na specjalne życzenie Czytelników) czekamy do 6 września.

Nagrody: • kosiarka spalinowa • wiertarko-wkrętarki Hitachi • młotowiertarki z kuciem Hitachi • miska wisząca Delfi WC • zestaw Unifix WC Delta • talon na zakup glazury • talon na zakup paneli lub deski podłogowej • olej silnikowy 2T • kosa spalinowa Hitachi
szczegóły konkursu na: www.wspolczesna.pl/Remontowe ABC





GAZETA WSPÓŁCZESNA

Siatkówka >> W piątek zaczynają się Akademickie Mistrzostwa Polski

Śmierć, podatki i złoto dla naszego AZS

Jak głosi amerykańskie przysłowie, pewne są tylko śmierć i podatki. Do tej listy na najbliższy weekend dorzucamy złoty medal Akademickich Mistrzostw Polski dla siatkarek AZS-u Białystok.

W Częstochowie bronią tytułu zdobytego przed rokiem. I choć są osłabione brakiem Magdy Godos, Katarzyny Wysockiej, Małgorzaty Cieśli i Małgorzaty Właszczuk, nie powinny mieć problemów ze zwycięstwem.

– Każdy inny wynik będzie dla nas dotkliwą porażką – przyznaje drugi trener zespołu, Szymon Zejer. – Na obozie obyło się bez urazów i jedziemy na turniej w 10-osobowym składzie, z nowo pozyskaną Daianą Murèsan z Rumunii.

Najgroźniejsi rywale naszego zespołu, 6. drużyny ekstraklasy, to pierwszoligowe KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (3. w poprzednim sezonie) i Skawa Kraków. W turnieju gra 8 ekip. **(miłk)**



A. Chomicz

W mistrzostwach zagrają m. in. Agnieszka Starzyk (z lewej) i Aleksandra Kruk (w środku). Małgorzata Właszczuk (z prawej), tak, jak inne siatkarki po kontuzjach, będzie dopingować koleżanki z trybun.

zadzwoń do reportera
Mariusz Klimaszewski
85 748 74 80



W sobotę w Turcji rozpoczynają się XVI Mistrzostwa Świata w Koszykówce Mężczyzn. W pierwszym dniu, w najciekawszym meczu Hiszpania zagra z Francją.

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA

Ekstraklasa.
Jagiellonia Białystok – Lech Poznań (niedziela, godz. 17 na Stadionie Miejskim).

II liga.
Sokół Sokółka – Puszcza Niepołomnice (sobota, godz. 17), Wigry Suwałki – Wisła Pock (niedziela, godz. 17).

III liga
Sobota:
Mazur Ełk – Zatoka Braniewo (11), Motor Lubawa – Vęgoria Węgorzewo (15), Warmia Grajewo – Huragan Morąg (16), Start Działdowo – MKS Korsze (17), Mrągowia Mrągowo – Czarni Olecko (17), Promień Mońki – Wissa Szczuczyn (16).
Niedziela:
Concordia Elbląg – Dąb Dąbrowa Białostocka (13), Pogoń Łapy – Olimpia Zambrów (14).

IV liga
Sobota:
Piast Białystok – Perspektywa Łomża (11), Cresovia Siemiatycze – Gryf Gródek (11), Tur Bielsk Podlaski – Rudnia Zabłudów (14), Sparta Augustów – Włókniarz Białystok (17), ŁKS 1926 Łomża – Hetman Tykocin (17).
Niedziela:
Orzeł Kolno – LZS Narewka (17), Znicz Suraż – KS Michałowo (17).

Klasa okręgowa
Sobota: Narew Łyski Choroszcz – Forty Piątnica (16), Pomorzanka Sejny – KS Wasilków (17), Puszcza Hajnówka – Krypnianka Krypno (17)
Niedziela: KS Sokoły – Sudovia Szudziałowo (16), Magnat Juchnowiec – Korona Dobrzyniewo (16), Kolejarz Czeremcha – Podlasiak Knyszyn (16), Polonia Raczki – Sparta 1951 Szepietowo (16), Pogoń II Łapy – Sokół II Sokółka (17.30).

Klasa „A"
Sobota: Rospuda Filipów – KS UM Krynki (15), GKS Kleosin – Gieret Giby (16), Orlęta Czyżew – Victoria Jedwabne (17), Iskra Narew – KS Miastkowo (17).
Niedziela: Konar Kora Korycin – BKS Jagiellonia Białystok (12), Biebrza Goniądz – Pionier Brańsk (16), Skra Wizna – Tur II Bielsk Podlaski (17).

Klasa „B"
Grupa I
Sobota: Czarni Gródek – Supraślanka Supraśl (17).
Niedziela: Bocian Boćki – KS Uhowo (15), Orkan Poświętne – KS Krynickie (15), GKP Orla – Orzeł Kleszczele (15).
Grupa II
Niedziela: ŁKS 1926 II Łomża – Pogranicze Kuźnica Białostocka (15), Promil Białystok – KS Studzianki (15), Wigry II Suwałki – Grab Janówka (15), GKS Łomża – Skra Czarna Białostocka (15), Jasion Jasionówka – GKS Stawiski (15). **(mark)**

Piłka nożna >> Kibice oczekują zwycięstw naszych drugoligowców

Chcą zgarnąć całą pulę

Ciężkie zadanie czeka w weekend regionalnych drugoligowców. Wszyscy grają z drużynami z góry tabeli.

Mariusz Klimaszewski, Wojciech Drażba, Krzysztof Sokólski
sport@wspolczesna.pl

Najtrudniejszą przeprawę będą miały Wigry. Po spadku z I ligi Wisła Płock utrzymała budżet na poziomie ok. 6 mln zł i jest głównym kandydatem do awansu. Na pociechę, płocczanie przegrali ostatnie dwa wyjazdowe mecze.

– Myśleli, że łatwo i szybko przeżyją banicję, a okazuje się, że w tej lidze każdy może wygrać z każdym – mówi Marek Witkowski, trener Wigier. – Na pewno będą faworytem, przyjadą do nas po wygraną, ale to my chcemy cieszyć się z pierwszego w sezonie zwycięstwa.

Suwalski zespół u siebie musi zagrać o całą pulę. Drużyna podochocona jest pucharowym zwycięstwem nad Górnikiem Łęczna i powrotem zdrowych już Tomasza Bajki i Michała Danilczyka. Zabraknie tylko kontuzjowanego Daniela Ołowniuka. To jedyny gracz znany szkoleniowcowi Wisły Janowi Złomańczukowi, który był trenerem Wigier osiem lat temu.

Także na własnym stadionie zagra Sokół Sokółka. W sobotę, o godz. 17 podopieczni trenera Witolda Mroziewskiego, którzy jak Wigry są niepokonaną drużyną w drugiej lidze, zagrają z Puszczą Niepołomnice. Szkoleniowiec docenia ostatnie rezultaty swojego zespołu. – Chociaż nie wygraliśmy żadnego meczu, to jednak też i nie przegraliśmy, a nasze dwa remisy na wyjazdach z dobrymi zespołami należy ocenić bardzo pozytywnie – mówi Mroziewski. Sokół jednak ma problem, a jest nim niewykorzystywanie stworzonych przez siebie sytuacji. – Cały tydzień poświęciliśmy na treningach temu elementowi gry. Mam nadzieję, że z efektami – dodaje trener Sokoła.

W drużynie Puszczy występuje były piłkarz Jagiellonii Wojciech Ankowski, który w sezonie 2004/05 trenował pod okiem Mroziewskiego.

Jedyną drużyną, która zagra na wyjeździe jest Ruch Wysokie Mazowieckie. Mleczni w sobotę o godz. 17 zmierzą się w Rzeszowie z Resovią.

– Chcemy pójść za ciosem – zapowiada trener Sławomir Kopczewski. Szkoleniowiec i jego piłkarze złapali trochę oddechu po pierwszym zwycięstwie w sezonie 2:1 ze Stalą Stalowa Wola.

Przed Ruchem stoi ciężkie zadania, bo Resovia w tym sezonie jeszcze nie przegrała i z dziewięcioma punktami zajmuje czwarte miejsce w tabeli. Jednak w Rzeszowie atmosfera jest napięta. Trener Mirosław Copjak jest krytykowany, a niedawno spotkały go nawet wyzwiska ze strony własnych kibiców. Zresztą osoba Copjaka dodaje pikanterii sobotniemu pojedynkowi. Czech ostatnie pół roku spędził w Wysokiem Mazowieckiem. Odszedł narzekając na piłkarzy, kiedy zespół nie wywalczył awansu do I ligi. ▲



Nowiny

Sokół Sokółka zremisował na wyjeździe z Resovią w pierwszym meczu w II lidze. Teraz do Rzeszowa jedzie Ruch Wysokie Maz.

Piłka nożna >> Jeleń z Auxerre w Lidze Mistrzów

Zagrają z najlepszymi

Ireneusz Jeleń strzelając drugiego gola dla Auxerre w meczu z Zenitem Sankt Petersburg wprowadził francuski zespół do Ligi Mistrzów. W pierwszym spotkaniu Zenit wygrał jedną bramką.

Oprócz Auxerre w środę awans do najlepszej ligi świata uzyskały zespoły FC Kopenhaga, Tottenhamu, Ajaksu Amsterdam i MSK Żylina. **(mark)**

▲ **Wyniki**
Grupa „mistrzowska": MSK Żylina – Sparta Praga 1:0 (1:0), pierwszy mecz 2:0. **Awans: MSK Żylina.**
FC Kopenhaga – Rosenborg Trondheim 1:0 (1:0), pierwszy mecz 1:2. **Awans: FC Kopenhaga.**
Grupa „niemistrzowska": AJ Auxerre – Zenit Sankt Petersburg 2:0 (1:0), pierwszy mecz 0:1 **Awans: Auxerre**
Tottenham Hotspur – Young Boys Berno 4:0 (2:0), pierwszy mecz 2:3. **Awans: Tottenham**. Ajax Amsterdam – Dynamo Kijów 2:1 (1:0), pierwszy mecz 1:1. **Awans: Ajax**.



PAP

Peter Crouch strzela drugiego gola dla Tottenham w meczu z Young Boys Berno.

Piłka nożna >> Kolejna „afera" z sędzią na boisku klasy okręgowej

Wyjdą na mecz 15 minut po czasie

Jeszcze w niedzielę sędziowie przerwali mecz Kolejarza Czeremcha z KS-em Wasilków, a już w środę doszło do kolejnego spotkania podlaskiej okręgówki, w którym jedna z drużyn ma potężne pretensje do arbitra. Tym razem to Korona Dobrzyniewo. Uległa u siebie 3:4... Kolejarzowi.

Korona, na znak protestu, na swoje najbliższe spotkanie z Magnatem w Juchnowcu wyjdzie z 15-minutowym opóźnieniem.

– Wiele lat gram i oglądam spotkania niższych lig. Widziałem słabo sędziowane mecze, ale to, co wyrabiał arbiter w środę, to był dla mnie szok – mówi Marek Jamiołkowski, trener Korony.

Gospodarze mieli pretensje o, ich zdaniem absurdalne karanie ich kartkami. 24-letni arbiter, Paweł Smorczewski, pokazał im osiem żółtych kartoników, w dwóch przypadkach zawodnicy zobaczyli je po dwa razy, a więc zostali usunięci z boiska.

– Mecz wcale nie był brutalny. Sędzia jednak pokazywał nam kartki za byle dotknięcie rywala. Kolejarzowi natomiast pozwalał grać. W dodatku zwracał się do gości po imieniu. Na każde nasze „brzydkie" słowo reagował. Gdy natomiast padały wyzwiska z ust rywali pod adresem moich piłkarzy, na zwróconą uwagę tylko się śmiał – kontynuuje Jamiołkowski.

– Jeśli sędzia zwracał się po imieniu do piłkarzy, prawdopodobnie znał ich z poprzednich spotkań. Używanie imion studzi emocje na boisku – mówi Przemysław Sarosiek z Podlaskiego Związku Piłki Nożnej. – Słabsze sędziowanie się zdarza, nie ma co tego ukrywać. Ale w niższych ligach piłkarze gorzej znają przepisy. Często z tego powodu biorą się lamenty. Zdarzyło mi się, że w A klasie zawodnik stwierdził: „Jest karny, panie sędzio". Zapytałem „dlaczego"? On mi na to, że „były trzy rzuty rożne". Jeśli natomiast chodzi o pieniądze – sędzia główny w okręgówce dostaje za mecz 70 złotych netto. Za to znosi kilkadziesiąt, zwykle niezasłużonych wyzwisk.

„Koroniarze" zaprotestują 15-minutowym „strajkiem" i namawiają do tego inne zespoły okręgówki.

– Mamy prawo wyjść na boisko z takim opóźnieniem bez uzasadnienia. – mówi Jamiołkowski.

Co na to związek? – Cóż, powiem tylko, że gdybyśmy my jako sędziowie, wychodzili z 15-minutowym opóźnieniem we wszystkich miejscach, gdzie jesteśmy obrażani, 90 procent spotkań zaczynałoby się po zaplanowanym czasie – mówi Sarosiek. **(milk)**

Auxerre
Zenit St. Petersburg
2:0

Tottenham
Young Boys Berno
4:0

Ajax Amsterdam
Dynamo Kijów
2:1

gwsport
www.wspolczesna.pl

W piątek o godz. 20.45 w Monako Inter Mediolan i Atletico Madryt zagrają o Superpuchar UEFA.



ISSN 0137-9488
9 770137 948353

Piłka nożna >> Do Białegostoku przyjeżdża Lech Poznań

Zbiliśmy mistrza raz, zbijmy drugi!



W. Wojtalewicz

Tomasz Kupisz (z prawej) na pewno nie przestraszy się pojedynków z zawodnikami poznańskiego Lecha

Jagiellonia wreszcie dobrała się Lechowi do skóry, pokonując poznaniaków w Superpucharze Polski. W niedzielę czas na zwycięstwo w lidze!

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Lech jest aktualnym mistrzem kraju i jedyną drużyną Ekstraklasy, która w poprzednim sezonie dwukrotnie potrafiła wygrać z białostocką Jagiellonią. Na Podlasiu „kolejorz" triumfował 3:2, przed własną publicznością – 1:0. Żółto-czerwoni nikomu innemu nie ulegli dwukrotnie. Zresztą bilans mamy z poznaniakami fatalny. Do 1 sierpnia 2010 roku na osiemnaście spotkań zaliczyliśmy aż trzynaście porażek, dwa remisy i odnieśliśmy tylko trzy zwycięstwa.

Dlaczego wspominamy datę 1 sierpnia? Tego dnia Jaga zmierzyła się z Lechem w Superpucharze Polski. I wreszcie udało się wygrać. Po golu Tomasza Frankowskiego żółto-czerwoni triumfowali 1:0. Mistrz został więc niedawno już raz pokonany, teraz pora na drugie lanie!

Mecz z Lechem i potem 10 września z Wisłą Kraków mają przynajmniej częściowo odpowiedzieć na pytanie, czy Jagiellonia jest rzeczywiście tak mocna i czy już w tym sezonie włączy się do batalii o najwyższe miejsca w tabeli.

– Nie traktuję niedzielnego spotkania w specjalnych kategoriach. Wychodzimy na boisko z takim samym założeniem jak zawsze, walki o trzy punkty – zaznacza jednak trener Jagiellonii Michał Probierz. – Jeden mecz niczego nie wyjaśni. Sezon jest długi i jestem przygotowany, że może się nam jeszcze przytrafić jakiś kryzys. Cały czas wygrywać się przecież nie da.

Opiekun żółto-czerwonych oczekuje twardego pojedynku. – Lech jest dobrą drużyną, ma silny skład i wysokie aspiracje. Kibiców czeka ciekawe widowisko.

Probierz nie sądzi, aby w niedzielę znaczenie miał czwartkowy mecz rozgrywany przez „kolejorza" w kwalifikacjach Ligi Europy. Wieczorem (po zamknięciu wydania „Współczesnej") Lech zmierzył się z ukraińskim Dnipro Dniepropietrowsk.

– Dobry występ, czy dobry rezultat może tylko poznaniakom dodać pewności siebie. Widać, że drużyna Jacka Zielińskiego rozkręca się i do Białegostoku przyjedzie walczyć o punkty. Dodatkowo zagra Sławomir Peszko, który pauzuje w europejskich pucharach, a kto wie, czy do składu nie wrócą także leczący ostatnio urazy Bartosz Bosacki oraz Seweryn Gancarczyk – dodaje trener Jagiellonii.

W jakim zestawieniu „kolejorz" nie przyjechałby jednak na Podlasie, to na piłkarzach żółto-czerwonych rywal nie robi wrażenia. – Nikogo się nie boimy i z każdym gramy o zwycięstwo – podkreśla Grzegorz Sandomierski, świeżo upieczony reprezentant Polski.

Hit 4. kolejki spotkań Ekstraklasy rozpocznie się o godz. 17. Zainteresowanie meczem jest ogromne. Bilety w przedsprzedaży rozeszły się już dawno. Zostało 300 wejściówek, które zgodnie z przepisami, będą udostępnione do kupna w stadionowych kasach, w dniu meczu. ▲

Ekstraklasa >>

Wielkie Derby

Sporo emocji towarzyszy Wielkim Derbom Śląska, jak okrzyknięto niedzielny mecz Górnika Zabrze z Ruchem Chorzów. Spotkają się jedne z najbardziej renomowanych klubów w Polsce. Dzisiaj wyżej stoją notowania Ruchu, który niedawno wystąpił w eliminacjach Ligi Europy. Rywalizację zakończył na trzeciej rundzie, wyraźnie przegrywając z Austrią Wiedeń.

Spore zainteresowanie wzbudza także pojedynek Wisły Kraków z Polonią Bytom. W roli trenera „Białej Gwiazdy" zadebiutuje Holender Robert Maaskant.

(KS)

▲ **Program 4. kolejki spotkań Ekstraklasy:**
Piątek: Korona Kielce – Cracovia (godz. 17.45), Legia Warszawa – GKS Bełchatów (20.00)
Sobota: Wisła Kraków – Polonia Bytom (14.45), Lechia Gdańsk – Śląsk Wrocław (17.00), Widzew Łódź – Polonia Warszawa (18.15).
Niedziela: Jagiellonia Białystok – Lech Poznań (17.00), Górnik Zabrze – Ruch Chorzów (17.15), Zagłębie Lubin – Arka Gdynia (19.15).

1. Polonia W.	3	9	7:1
2. Jagiellonia	**3**	**7**	**5:2**
3. GKS Bełchatów	3	6	6:5
4. Wisła	3	6	2:2
5. Legia	3	6	3:4
6. Lech	3	5	6:1
7. Ruch	3	4	4:3
8. Arka	3	4	2:1
9. Widzew	3	4	3:3
..... Śląsk	3	4	3:3
..... Korona	3	4	3:3
12. Górnik	3	3	2:5
13. Lechia	3	2	2:3
14. Zagłębie	3	1	3:5
15. Polonia B.	3	1	1:4
16. Cracovia	3	0	3:10

Przed meczem Jagi

▲ **Lech „małym" faworytem.** Według firm bukmacherskich faworytem spotkania Jagiellonia – Lech są poznaniacy. Ale akcje „kolejorza" stoją tylko nieco wyżej od żółto-czerwonych. Firma expekt.com zwycięstwo Jagi wycenia na 2,80, podczas gry kurs na triumf Lecha wynosi 2,35. Podobnie jest w BetClic (2,75 do 2,35). Jednak w innych zakładach dysproporcje są już mniejsze, a Unibet nawet więcej szans przyznaje Jagiellonii. Kurs na jej zwycięstwo wynosi 2,60. Podczas kiedy na wygraną Lecha – 2,65. Co ciekawe, najmniej prawdopodobnym wynikiem niedzielnego meczu według bukmacherów jest remis.

▲ **Kameruńczyk na testach.** Na testach w Jagiellonii pojawił się Kameruńczyk Franck Leopold Essomba Tchoungui. 23-letni zawodnik jest lewym pomocnikiem, a ostatnio bronił barw algierskiego CA Bordj Bou Arreridj. – Na razie jest za wcześnie, aby go oceniać. Musimy mu się trochę przyjrzeć – mówi prezes Jagiellonii Cezary Kulesza.

(KS)